1584

Liczba inwentarza

Szafa

Półka a

Miejsce 18

(F III 37) F VI 47.

siń-
15.
Ro zo-
f alla
r 7.
Ro żdy
d ego
tł 1.
Rel kie-
g Tra-
k ych
K na-
s ko-
p na

V B J C
587549
Mag. St. Dr.

papierze Hol: - - Złł 7.
na kleiowym - - Złł. 6.
na wodnym - - Złł. 5.

Roboty około przędziwa, albo uprawa lnu, konopi, i innych roślin do przędzenia zdatnych. Wiadomości o chowie iedwabników, tudzież nauka o blechowaniu i maglowaniu płocien, alla rustica Złł. 1. gr: 15.

Regestr SS. Ewanieliy, czyli krótkie Homilie na wszystkie Niedziele Roku - - - - Złł. 2.

s-

1584
1584/1

DOSWIADCZENIA

W GOSPODARSTWIE, OGRODNICTWIE, RĘKODZIEŁACH, w LEKARSTWACH WIEYSKICH &c:

Z uſtanowionych na to po niektórych Kraiach ſpołeczności Akademickich, z różnych Autorów i Manuſkry-ptów domowych

ZEBRANE.

TOM I.

EDYCYA DRUGA.

Tunc naturæ rerum gratias ago, cum illam non ab hac parte video, quæ publica eſt, ſed ſecretiora ejus intravi. *Seneca Natural: Quest: Lib:* 1.

W WARSZAWIE R. 1795.
w Drukarni Nadworney J. K Mci i P. K. E. Narod:

XXI a 59

587549
I
Bibl. Jag.
St. Dr. 1997. St. 1. 824 (172)

WSTĘP.

Gdy cała obſzerność Natury rozumowi ſłabego, i krótko żyiącego człowieka za cel wyſtawiona ieſt, nie wieleby człowiek z iey poznawania pożytkował; gdyby każdy osobno dla ſiebie tylko poznawał, i myślił. Ale ſpołeczny związek, i wzaiemne udzielanie ſię zaradza znikomości wieku ludzkiego. Przez to człowiek ieſt mocnym, bogatym, i niejako nieśmiertelnym na ziemi, że wſzyſtkich przeſzłych wieków ludzie.

myślili dla niego, a on też myśli dla wſzyſtkich, co po nim naſtąpią: że wſzyſtkie Kraie naydroższe ſwoie produkta, przemyſły, i doświadczenia iemu posyłaią, a on też ſwoie posyła dla wſzyſtkich. Podła tylko chciwość ſwoie wynalazki ukrywa przed reſztą ludzi, ale przez to pozbawia ſiebie tych nieśmiertelnych zyſków, dla nikczemnego pożytku.

Potrzeba pobudza nas wſzyſtkich do przemyſłu, przemyſł ſztuka urząda, a praktyka wydoſkonala, kończy, i do użytku wprowadza: można wiele myślić i pisać o wſzyſtkim, jednakże póty wſzyſtko w niepewności zoſtaie, póki doświadczenie nie zakończy ſpory, i prawdy nie ukaże. A jako myśli ludzkie próżnoby ginęły w głowie myślącego. gdyby nie było ſposobu mową, lub pismem obia-

wić innym; tak wſzyſtkie nayſzczęśliwſze doświadczenia partykularnego człowieka ginęłyby z jego osobą, gdyby podła zazdrość ukrywała ie przed drugiemi.

Dla tego w wielu Kraiach Europy uſtanowione ſą ſpółeczności do zbierania różnych doświadczeń w Rolnictwie, Rękodziełach, i ſztukach, utrzymywane ſą Korreſpondencye z nayodlegleyſzemi Kraiami, wysyłane Osoby jedynie wyznaczone do zwożenia takowych Produktów ze wſzyſtkich ſtron Swiata.

To Dzieło, po większey części wyięte i zebrane ieſt z takowych ſpołeczności, zawiera też wiele doświadczeń wyiętych i partykularnych Manuſkryptów, i niektórych Autorów, którzy podobnym ſposobem zbierali i zapisywali, cokolwiek

do użytku i potrzeb ludzkich szczególnie wynaleziono iest.

A jako nayistotnieysze potrzeby ludzkie zależą na żywności, zdrowiu, i wygodach przyzwoitych, a tych dostarczaią nam Gospodarstwo, Rękodzieła, i Lekarstwa domowe: przeto wszystkie doświadczenia na te trzy Klassy rozdzielone będą. Pierwsza, będzie zawierała doświadczenia Gospodarskie, a osobliwie o Rolnictwie i Ogrodach; druga Klassa będzie zawierała Lekarstwa Domowe na różne niemocy wynalezione i używane; trzecia będzie zawierać różne doświadczenia i sekreta, ściągaiące się do Manufaktur i Rękodzieł, dla tego każdy Tomik, który będzie co Kwartał wychodzić z druku będzie podzielony na trzy części, z tych pierwsza będzie zawierać doświadcze-

nia o Rolnictwie i Ogrodach; druga o Lekarstwach domowych; trzecia o Rękodziełach. Na końcu zaś niektòrych Tomików będą przydawane zabawy Wieyskie, to jest: doświadczenia dla rozrywki bawiących się na wsi służące.

Wiele się znaydzie w tym zebraniu doświadczeń, które są wszystkim wiadome i używane, ale kładą się dla tego, ażeby będąc użytecznemi, przeszły do Potomności: bo to jest rzecz pewna, że odmiany czasów i Rewolucye zatraciły nam wiele wynalazków pożytecznych, ktòre przez nieużywanie idą w niepamięć, a nie będąc zapisane i w porządek ułożone, giną tak, jak gdyby nigdy nie były.

Ażeby zaś za pomnożeniem tego Dzieła i rzeczy w nim zawartych

nie było trudności w znalezieniu każdego doświadczenia, oſtatni Tomik, który wynidzie, będzie zawierał Dykcyonarz, czyli ułożenie przez Alfabet wſzyſtkich doświadczeń, w całym Dziele znayduiących ſię.

CZĘŚĆ I.

O

GOSPODARSTWIE i OGRODACH.

Dziwna rzecz jeſt, że naywažnieyſze przyſługi, które przemyſł uczynił ſpołeczności ludzkiey, nie ſą od niey tak poważane, jak ſą dla niey użyteczne. Rolnictwo, bez którego ziemia nie rodziłaby, tylko chwaſty i ciernie, wydoſkonala naturę, ozdabia wſzyſtkie mieysca, gdzie tylko ſwoię rękę przyłoży,

dostarcza wszelkich wygód, i nietylko potrzeby nieuchronne opatruie, ale też do uciech i wspaniałości nam służy. Z tym wszystkim, ludzie, dzieląc na Klassy wszystkie sztuki i wynalazki, bardziey podobno uwiedzeni szlachetnością rozumu swego, jak użytecznością pracy ludzkiey, tym sztukom, które się na myśleniu zaczynaią i kończą, naypierwszy dali szacunek, a wszystkie te Professye, gdzie więcey ręka dokazuie, w ostatnim policzyli rzędzie.

W rzeczy zaś samey, rozum ludzki pierwey zaczął pracować nad obmyślaniem potrzeb ludzkich, aniżeli nad sztukami pięknemi, że ta naypierwsza zabawa rozumu ludzkiego, więcey zależy na działaniu ręcznym, jak na myśleniu, czy dla tegoż społeczność ludzka ma ią kłaść w rzędzie ostatnim? że niedostatek ludzi dobrze myślących przymusił do pracy ręczney, czy dla tegoż będziem pogardzać tymi, których do-

wcip pewnieby umieścił w naypoważnieyszych Professyach, gdyby los fortuny odpowiadał ich dowcipowi? Nie mamy tedy przyczyny bardziey poważać te dowcipy, które oświecaią nas pismami, aniżeli tę ręce, z których odbieramy nayważnieysze w życiu naszym pożytki, a gdy doświadczenie uczy, że ludzie swego obiaśnienia, które maią z nauk pięknych, prędzey używaią na uszkodzenie ludziom, aniżeli na ich pożytek; trzeba uznać, że nie masz nic przyzwoitszego człowiekowi, jak obrócić swòy przemysł na tę zabawę, która zawsze jest z pożytkiem dla rodzaiu ludzkiego, a nigdy ze szkodą.

Rozmaite sposoby robienia Chleba w różnych Kraiach i Narodach.

Jeżeli zadziwia nas przemysł ludzki, ktòry umiał tak dobrze użyć darów Natury, dla wynalezienia żywności dla człowieka; niemniey za-

ſtanawiać nas powinna hoyność Autora Natury, ktòry w każdym Kraiu doſtarcza rozmaitych latorośli i płodów ziemi do pożywienia ludziom zdatnych, tak dalece, że nie maſz tak dzikiego Kraiu, gdzieby ziemia nie miała czym wyżywić mieſzkańców ſwoich.

Naypierwſzy i naydawnieyſzy Chleb był z żołędzi dębowey. Dawni Poetowie świadczą, że pierwſzych ludzi żywność była z dębu.

Prima ceres ferro mortales vertere terram.

Jnſtituit, cum jam glandes atque arbuta ſacræ.

Deficerent ſylvæ..... *Virgilius* Geor:

Contentique cibis, nullo cogente creatis.

Et quæ deciderant patula Jovis arbore glandes. *Ovidius.*

Jeżeli chcemy wiedzieć gatunek dębu, ktòrego owocòw używali lu-

dzie do żywności, są wielkie przyczyny do sądzenia, że ten nie był różny od naszych dębów, chyba tylko, że nie był tak dziki i ostry. Bo doświadczenie uczy, że każde drzewo przez zaniedbanie dziczeie, i wydaie owoce cierpkie. Wszystko przyiemnieysze wyszło z rąk Natury, teraz ręka i praca ludzka powinna wszystko osładzać. Gruby i dziki człowiek przestaie na dzikich owocach, ale chcący łagodnieyszego pokarmu, dokłada pracy, przesadza, szczepi, i ma lepsze owoce. Jeszcze teraz zostały w Hiszpanii gatunki dawnych Greckich dębów, których owoce są przyiemne, które Plinius nazywa od iedzenia. *Quercus esculus.*

Naypowszechnieyszy chleb jest ryż. Bo większa część Narodów tego używa zamiast chleba. Chiny, Egypt, Persya, Indostan, większa część Indyi Wschodnich, Japonia, Ziemia Murzyńska, brzegi Afrykańskie, A-

meryka Południowa, nie maią innego chleba, tylko z ryżu.

W Azyi naylepſzy jeſt tyż Japońſki, w Ameryce Karolińſki, w Europie Włoſki. W Toſkanii używaią ryżu do chleba, mieſzaiąc mąkę ryżową z pſzenną, tym ſposobem zrobiony chleb, ma białość osobliwſzą i ſmak, ale prędko twardnieie. W naſzych Kraiach, powſzechnie ze zboża chleb robią, używaiąc różnych gatunków zboża.

Zyto i Pszenica, ſą naypowſzechniey używane. Zytny chleb jeſt nayzdrowſzy i naypoſilnieyſzy, ale nie wſzędy umieią go dobrze robić.

Proso, w niektórych Prowincyach Włoſkich używa ſię do chleba, mieſzaiąc część prosa, część grochu Tureckiego, i część pszenicy; ten chleb jeſt ciężki, ale pożyteczny dla ludzi pracowitych. W Prowincyach Francuzkich, osobliwie w Gaſkonii i Berry, robią chleb z ſamych Jagieł, mieląc ie na mąkę, i tym ſamym

ſposobem pieką chleb jak pszenny, tylko dla utemperowania przydaią więcey ſoli. Można mieſzać połowę mąki iaglaney do mąki pszenney, chleb tym ſposobem zrobiony, jeſt bielſzy, aniżeli ſam pszenny.

Owies. w niektórych Kraiach Północnych używa ſię do chleba. Chleb owſiany ſam przez ſię, jeſt ciężki, i nie ma dobrego ſmaku, ale mieſzaiąc mąkę owſianą z pszenną, robi ſię chleb bardzo poſilaiący. W Anglii, Północne Prowincye, robią tym ſposobem chleby owſiane. W Roſsyi, lud pracowity, podeymuie naywiękſze prace, używaiąc pokarmu z ſamey mąki robioney z owsa prażonego: tę oni noſzą z ſobą w workach, chodząc po robocie; a gdy czas iedzenia przyidzie, nalewaią wody do naczynia, do którey ſypią ſól, i mąkę owſianą, po zakłóceniu, robi ſię z tego maſsa, którą oni zaraz iedzą, i za tym cały dzień pracuią.

Kukuruza, albo pszenica Ture-

cka, w niektórych Kraiach wchodzi do chleba. Doświadczono, że używanie chleba z Kukuruzy, jest prezerwatywą od konsumpcyi i suchot. To ziarno, jest wprowadzone z Ameryki, gdzie bardzo wiele sieią, osobliwie w *Mexico*. Teraz już powszechnie używane jest we Włoszech, osobliwie w Lombardyi, i Królestwie Neapolitańskim; w Polszcze na Wołyniu, rodzi się obficie. Różne są gatunki Kukuruzy, jest biała, żołta, czerwona, czarna; ale naylepsza jest biała. W *Mexico*, robią z Kukuruzy nietylko chleb, ale też ciasta i inne potrawy, mąka iey jest bardzo zdrowa, i łacna do strawienia. Doktorowie Mexykańscy przepisuią ten chleb w rozmaitych chorobach. W Południowych Prowincyach tego Kraiu, ieszcze i teraz znayduią się Narody niepodległe Hiszpanom, ktòrzy prowadzą życie dzikie, nakształt Tatarów: Ci żyią samym pokarmem nazwanym *Bibacoa*, składa się on z Kukuruzy i mięsa. Robią

bią oni ten pokarm następuiącym sposobem: W dołach wykopanych w ziemi, robią z kamieni piece, na których dobrze wypalonych, kładną mięso surowe, to mięso posypuią kukuruzą: na to kładną znowu kamienie gorące, z wierzchu ziemią przykładaią, i tak trzymaią póty, aż się wszystko dobrze upiecze. Tego pokarmu i Hiszpani niektórzy używaią, i znayduią go bardzo smacznym i dobrym. Amerykanie używaią do drogi samey mąki z kukuruzy, którą w potrzebie mieszaią z wodą, i maią z tego i pokarm posilaiący, i razem napóy, jest też z niey ta wygoda w drodze, że kukuruza pieczona włożona do wody oddala smak nieprzyiemny wody zepsutey. W Toskanii Wieśniacy mieszaią kukuruzę z pszenicą i z grochem Tureckim. W Lombardyi robią z kukuruzy Zupy bardzo dobre.

Tatarka, jest to zboże nayużytecznieysze co do Rolnictwa. Kiedy lato jest długie, można ią dwa razy

do roku zbierać, sieiąc raz na początku Kwietnia, a zbieraiąc na początku Lipca, drugi raz w Lipcu sieiąc, a zbieraiąc przy końcu Września: grunta też, osobliwie niskie, nietylko się nie wysilaią przez to, ale owszem się naprawiaią i czyszczą. Chleb z Tatarki jest smaczny i zdrowy, lubo nie iest biały. W Normandyi z mąki tatarczaney robią potrawę, mieszaiąc mąkę z serem tartym, którą z masłem smażą.

Dla oszczędzenia zboża, można mieszać do chleba wiele innych latorośli, ziół i korzeni. Doświadczono, że z Perzu (*Triticum repens*) ususzonego, można robić mąkę, którą mieszaiąc do mąki ze zboża, można mieć chleb bardzo zdrowy i posilny. Można używać do chleba owoców róży polney. We Włoszech pospólstwo ie te owoce surowe. To drzewko jest bardzo pospolite, i łacno się krzewi, którego rozmnożenie, mogłoby bydź bardzo pożyteczne. Robią

także mąkę ze słoneczników, susząc ie w piecu i mieląc; w Toskanii używaią tego dla oszczędzenia zboża. *Trifolium*, które na łąkach obficie rośnie, można także zbierać, suszyć, i mąkę z tego robić, która się używa do chleba w niedostatku zboża. Słowem, rozsądny i pilny Gospodarz, może wiele ziół i korzeni używać do żywności, zbieraiąc one swego czasu i mieszaiąc do chleba. Tym sposobem nietylkoby Produktów z roli znacznie oszczędził, ale też zdrowieby swoie i życie przedłużył: wiele jest Narodów w Ameryce w Kraiach górzystych, gdzie ludzie żyią samemi korzeniami, i dzikiemi latoroślami, a zdrowsi są i trwalsi od innych, którzy zbożem się żywią.

Sposób, którego w Węgrzech używaią do robienia chleba.

Zakwas, albo rozczynienie chleba, robią tym sposobem: Biorą pewną

miarę otrębów pszennych, które nalewaią wodą z chmielem przegotowaną, mieſzaią to razem z chmielem, i kłócą póty, aż ſię zrobi z tego maſsa gęſta. Daią czasu dwie godziny, żeby ta maſsa fermentowała, albo naroſła. Jak dobrze narośnie, robią z tego kulki okrągłe, które walaią w otrębach, żeby ſię nie kleiły jedna z drugą, i ſuſzą latem na ſłońcu, a zimą na piecu, rozkładaiąc ie na ſitach, albo na płótnie, narzynaią ieſzcze każdą kulkę na czworo, aby we środku dobrze wyſchły. Potym w worze zawieſzaią te kulki pod dachem, albo na mieyscu, gdzie nie maſz wilgoci, które można konserwować przez cały rok.

Kiedy maią robić chleb, do pół korca mąki, biorą trzy takowe kulki, kładną do naczynia trzykwartowego, nalewaią wodą wrzącą, i jak rozmokną, gniotą ie, żeby ſię rozpuściły, trzymaią w cieple, póki ſię nie zrobi fermentacya, i naczynie całe napełni tym zakwasem. Potym przez

ſito leią ten zakwas, do mąki przydaią wody ciepłey mieſzaiąc mocno, żeby ſię mąka rozbiła, i zrobiło ciaſto do pieczenia chleba. Daią czasu dwie, albo trzy godziny, żeby ciaſto dobrze naroſło. Tym czasem ſię piec przepala do chleba, ktory pieką ordynaryinym ſposobem. Chleb tym ſposobem zrobiony, tę ma osobliwość, że nigdy nie czerſtwieie.

Sposòb, ktòrego we Fran c *yi używaią do konserwowania mąki.*

Nayprzòd, zboże powinno być dobrze wyſuſzone, kiedy ſię oddaie do młyna. Po umieleniu, pakuią mąkę do ſkrzyni, albo do beczki, ktòra powinna być dobrze udeptana, i dobrze zamknięta, żeby powietrze do niey nie wchodziło. Niektòrzy mieſzaią do mąki ſól tartą z kminem. Tym ſposobem mąka ſię konserwuie przez kilka lat, i nietylko ſię nie psuie, w naywiękſzey wilgoci, ale owſzem lepſzego ſmaku nabiera.

To zaś doświadczono, że każda mąka im lepiey jest oczyszczona z otrębów, tym łacniey się konserwuie, bo otręby naybardziey podlegaią zepsuciu i goryczy.

Przygotowanie Zboża do Zasiewu.

Jeżeli zboże jest czyste, i nie ma żadney czarności, ani śmieci, dosyć jest umoczyć zboże w ługu niżey opisanym. Jeżeli zaś ma jakie skazy, potrzeba pierwey dobrze wymyć w wodzie deszczowey, albo rzeczney. Do robienia ługu, potrzeba wziąć popiołu z drzewa nowego, to jest: takiego, ktore nie było na wodzie, i wsypać ten popioł do wanny dużey, tak, żeby trzecią część wanny zaięły, na to nalać wody deszczowey, tak, ażeby do jednego funta popiołu, wchodziło dwie kwarty wody. Jak się zrobi ług, i zciecze z popiołów, trzeba go zagrzać, i przydać do niego wapna niegaszonego tyle,

ażeby nabrał białości. Sto funtów popiołu, a dwieście kwart wody wydadzą sto dwadzieścia kwart ługu, do których powinno wchodzić piętnaście funtow wapna; co wystarcza do namoczenia sześćdziesiąt korcy Pszenicy, to jest: do każdego korca dwie kwarty ługu, i ćwierć funta wapna wychodzi. Maiąc ten ług przygotowany i zagrzany tak, żeby w nim rękę można utrzymać, trzeba wsypać zboże do koszyka, przez któryby woda przechodziła, i maczać w ługu, mieszaiąc ręką, albo drewnem, żeby każde ziarno dobrze zmokło: potym wyiąć koszyk, z którego gdy ług osiąknie, zboże wysypać na stół, lub na płótno do suszenia, i tak kontynuować, aż póki całe zboże tym sposobem niebędzie zmoczone. Tak przygotowane zboże do zasiewu, nabiera żyzności, i doświadczono, że ten sposób tyle pożytku czyni, co dobry nawoz.

Prezerwatywa dla zboża od śnieci. rdzy, i inney zarazy.

Przed zasiewaniem do sześciu korcy zboża, weź trzy garce wapna nie gaszonego, kwartę sadzów z komina, i kwartę soli: posyp tym zboże, i przemieszay. Potym trzeba pokropić zboże wodą gnoiową, żeby każde ziarno dobrze zmokło, zmoczywszy, trzeba rozsypać zboże, żeby oschło, i potym zasiewać.

Sposób wygubienia myszów polnych, i szczurów, które psuią zboże, tak w polu, iako w Stodołach i Szpichrzach.

Rozmaite się wynayduią sposoby przeciwko myszom i szczurom. Nayskutecznieyszy jest ten: wziąć gąbki, albo hupki, którey do krzesania ognia używaią, pokraiać ią na drobne kawałki, usmażyć w tłustości, posypać solą z pieprzem, postawić tam, gdzie jest naywięcey myszów, a w

osobnym naczyniu wody. Myſzy i ſzczury obiadłſzy ſię gąbki ſmaczney, będą pić wodę, a przez to, gdy napęcznieie w nich gąbka, będą pękać. Ten ſpoſób naypowſzechniey używany ieſt od Kupców Zagranicznych we wſzyſtkich Magazynach Zbożowych.

Spoſób oczyſzczenia Szpichrzá od wſzelkiego robactwa.

Na czterech kątach Szpichrza poſtaw faierki z węglami rozpalonemi, na każdą z nich włóż po uncyi tytuniu mocnego; na śrzodku zaś Szpichrza poſtaw piątą faierkę, na którey w naczyniu glinianym poſtawiſz dwie uncye merkuryuſzu, albo żywego ſrebra. To zrobiwſzy, trzeba pozamykać drzwi i okna (człowiek też żaden nie powinien ſię znaydować przez ten czas, bo ten dym jeſt ſzkodliwy.) Dym żywego ſrebra zmieſzany z dymem tabacznym, zabiia wſzelkie robactwo, i gubi ich naſie-

na. Po kilku godzinach, trzeba przewietrzyć Szpichlerz, i potym sypać zboże.

Sekret osobliwszy na odpędzenie robactwa, osobliwie gąsienicy z Ogrodów.

Między zagonami, na których jest Kapusta, lub inne warzywo, trzeba zasiać konopie. Doświadczono, że gdyby w bliskości naywięcey było gąsienic, do tego zagonu, który jest na około konopiami osadzony, żadna nieprzyidzie.

Chcąc zaś to robactwo już będące wygubić, trzeba wziąć cały mrówiennik z mrówkami, i one wysypać na zagony, mrówki wypędzą robactwo.

Sposób doświadczony na obronienie drzewa od robactwa, które osiada na drzewach.

Trzeba nasmarować drzewo u dołu sadłem starym, potym strząść drze-

wo i gałęzie, żeby robactwo opadło. To nie będzie mogło powròcić na drzewo przez mieysce nasmarowane sadłem.

Jnny sposób.

Weź mydła czarnego, którego do chust używaią, i rozbiy w wodzie w dużym naczyniu: tym polewày warzywo, lub drzewa, gdzie są gąsiennice. Naylepiey jest polewać po zachodzie słońca, albo przed wschodem, kiedy to robactwo zamknięte jest w swoich workach. Jest to sposób doświadczony i niezawodny, przez który wszystkie robactwa z nasieniem swoim wyginą.

Sposób wygubienia kretòw, które psuią łąki i ogrody.

Weź kilkadziesiąt orzechow Włoskich suchych, ale zdrowych, gotuy ie w ługu przez trzy godziny, potym ponakraiawszy każdy orzech na poło-

wę, do każdey iamki zrobioney przez kreta, włoż jednę część orzecha.

Sposòb oczyszczenia roli z ziela niepotrzebnego i chwastu, który przeszkadza do wzrostu zboża.

Jak tylko na wiosnę wznidzie ziele na ugorze, trzeba zaraz to ziele skosić, za miesiąc jak odrośnie, trzeba znowu skosić, i tak czynić co miesiąc przez całe lato. Tym sposobem korzenie ziela wysilą się tak, że przez kilka lat żadne zielsko rość nie będzie. Prawda, że to jest sposób pracowity kosić ugòr co miesiąc, ale w porównaniu z pożytkiem doświadczono, że ta praca Gospodarzowi z zyskiem się nadgradza.

Doświadczenie względem suszenia zboża.

Na Białey Rusi jest zwyczay suszyć zboże w snopach przed młóceniem, do czego maią zrobione oso-

bne Suſzarnie, albo *Oſieci*. Jeſt kwestya u Goſpodarzòw, czy ten ſposób ſzkodzi zbożu, czy pomaga? W Szwaycaryi, gdzie teraz po wielu mieyscach używaią ſuſzarniów, czyniono naſtępuiące doświadczenie. Odmierzono 284. garce jednego zboża, z tych połowę, to jeſt: 142. garce ſuſzono, a połowę zoſtawiono, jak było nie ſuſzone. Pokazało ſię, że w ſuſzeniu ubyło zboża po pięć od ſta, to jeſt: nieſtawało do miary bliſko pół-ſzoſta garca. Kazano mleć osobno zboże ſuſzone, i nie ſuſzone; nie ſuſzone wydało więcey mąki, aniżeli zboże ſuſzone. Ale w pieczeniu chleba, mąka ze zboża ſuſzonego, wydała 210. funtòw więcey chleba, aniżeli mąka ze zboża nie ſuſzonego.

Doświadczenie względem wyrabiania konopi przez ſpołeczność Rolniczą w Bourges komunikowane Akademii Francuzkiey, i od niey approbowane.

Zwyczayny ſposòb wyrabiania ko-

nopi zależy na moczeniu ich w wodzie, jednak po naydłuższym moczeniu zawsze są twarde i szorstkie. Przez następuiący sposób mogą być konopie tak miękkie i białe, jak len. Po zwyczaynym wymoczeniu i wypaździerzeniu konopi, trzeba brać po małey garstce, i kłaść do naczynia z wodą, niech tam mokną przez kilka dni: tym czasem trzeba ie codzień płókać i wyżymać, i znowu w tey samey wodzie zostawiać. Po kilku dniach dobywszy konopi z wody, trzeba wymyć w rzece, uprać, biiąc na desce, i znowu wypłókać. Tak wyrobione konopie, wyrównywaią lnom naypięknieyszym, i nie zostaie po nich, tylko trzecia część zgrzebienia.

Zapobieżenie zarazie bydła.

Weź z Apteki Jalapy w proszku, rozpuść ią w oliwie, i day połknąć bydlęciu: nie daway mu ieść po tym lekarstwie, aż we trzy godziny. Po-

tym weź ziela Kokornak, w Aptekach nazywa ſię *Ariſtolochia*, to gotuy w wodzie, i tę wodę codzień daway pić bydlęciu. To będzie purgować. Potym weź woſku żołtego uncyą, cynabru tartego pół uncyi, rozpuść woſk w naczyniu polewanym, tym trzeba codzień okurzać bydlę.

Przeciwko wrzodom bydlęcym.

Często ſię zdarza, że ſię robią guzy na języku i gardle u bydląt, to znak jeſt, że na wrzody choruie. Na to trzeba jakimkolwiek naczyniem ſrebrnym nacierać guz aż do krwie. Potym wziąć trochę pieprzu, macierzanki, rozmarynu, utłuc to wszyſtko, i zmieſzać w occie winnym, i tym nacierać język i gardło chorego bydlęcia.

Przeciwko krwawey moczy bydląt.

Kiedy ſię poſtrzeże ta choroba, trzeba wziąć garść krochmalu, rozpu-

ścić w wodzie i dać połknąć bydlęciu. Doświadczono, że we dwadzieścia cztery godziny choroba uſtaie.

Sekret na ukaſzenie Pſzczòł.

Kiedy pſzczoła ukąſi, żeby nienaſtąpiła puchlina, trzeba wziąć głowkę maku białego, rozciąć ią na połowę, i tym ſokiem mlecznym, ktòry wychodzi z przeciętey makòwki natrzeć mieysce to, gdzie pſzczoła ukąſiła. Bòl uſtanie, i puchlina nie naſtąpi.

Rydel do kopania ziemi z mnieyſzą pracą.

Każda praca ręczna jeſt ruſzanie materyi: każde ruſzanie materyi podług reguł Mechaniki redukuie ſię do Machiny nazwaney: *Drąg dźwigalny*. Na tym fundamencie uważaiąc zwyczayny ſposòb kopania ziemi uciążliwy jeſt, że ręce człowieka zaſtępuią mieysce drąga dźwigalnego, a punkt podpory pada na biodra. Naſtępuiący ſpo-

sposób przenosi punkt ciężaru i podpory na rękoieść rydla.

Trzeba osadzić rydel na drzewie w kostkę obrobionym, długości maiącym dziesięć calów, lub dwanaście: w tym trzeba powydrążać dziury do wprawienia drugiego drzewa, maiącego długości ośm calów, którego koniec wchodzący do pomienionego wydrążenia, powinien bydź dla mocy okuty żelazem. To drugie drzewo, albo rękoieść wprawiona, będzie służyć za drąg dźwigalny do wyrzucania ziemi.

Użycie tego prostego sposobu pokazało, że tenże człowiek może dłużey pracować w kopaniu ziemi, a mniey expensuie siły własney.

Sposób konserwowania piwa, lub innego napoiu przez długi czas, żeby nie skwaśniało.

Trzeba w Czerwcu nazbierać korzeni ziela nazwanego *Benedykt*, które

w Aptekach nazywaią *Cariofilata*. Te korzenie trzeba porozrzynać, wysuszyć, i obszywszy w worek, wrzucić do beczki.

Inny sposób.

Trzeba zrobić z tarcic skrzynię dużą, żeby można w niey beczki stawiać jednę przy drugiey na położonych kamieniach, i między beczkami poprzekładać kamienie, żeby się jedna drugiey nie dotykała; potym całą te skrzynię nasypać piaskiem, żeby się beczki pokryły na kilka calów. Tym sposobem można każdy napóy konserwować przez kilka lat.

Sposób naprawienia piwa, kiedy zaczyna kwaśnieć.

Weź skorupy, od ostrygów, utłucz, wrzuć do beczki, żeby się piwo zburzyło, jak się ustoi, zginie zupełnie kwas, ale to piwo trzeba zaraz wypić, bo prędko znowu się zepsuie.

Sposób wyklarowania Piwa.

Weź białków od jaia, i *Sal-tartari*, mieszay to póty, aż się zapieni, wley do beczki, i znowu zmieszay, aż się piwo całe dobrze zapieni. Powoli będą opadać drożdże, ale jak zupełnie opadną, piwo zrobi się klarowne i czyste, jak kryształ.

Karuk, albo kley rybi, osobliwie Rossyiski, jest naylepszy do prędkiego uklarowania Piwa. Trzeba funt karuku utłuc na drobne, i wrzucić go do jedney beczki.

Sposób robienia Piwa w prędkim czasie:

W Anglii po niektórych domach używaią tego sposobu robienia piwa, kiedy go potrzebuią na prędce.

Kraią chleb na kawałki drobne, gniotą go, i używaią zamiast słodu: po ugotowaniu, dodaią chmielu, i po lekkiey fermentacyi, daią nieco czasu, ażeby się uklarowało.

Sposób robienia piwa sosenkowego.

W Ameryce w Prowincyi *Kanada*, robią tego gatunku piwo następuiącym sposobem: Kładą do kotła pocięte z liściem gałązki sosnowe, nalewaią wodą i gotuią; potym przydaią żyta prażonego, albo ięczmienia, i znowu gotuią. Po ugotowaniu, zlewaią ten likwor do naczynia, ażeby się trochę ochłodził, dodaią drożdży zmieszanych z cukrem. Takie piwo we dwadzieścia cztery godziny, staie się czyste i dobre do picia.

Przestroga w bieleniu Płótna.

Zwyczayny sposób bielenia Płótna iest ten, że się płótno rozciąga na łąkach, i często się zmacza wodą, ażeby wilgoć rozwalniała, i oddzielała od płótna partykuły brudne, a ciepło słońca, żeby ie wyciągało. Ale, że zbyteczna wilgoć i chłód, który iest w trawie, przeszkadza słoń-

cu do ciągnienia partykuł brudnych, i psuie moc płótna, które przy takowym bieleniu zawſze nadgniie. Doświadczono, że lepiey jeſt rozciągać płótno na piaſku, albo na ſznurach o kilka calów od ziemi podnieſionych.

Sierp do prędſzego żniwa.

W niektórych Kraiach żniwacy używaią ſierpów nie bardzo zakrzywionych, a na drugą rękę do zaięcia zboża, maią inſtrument drewniany podobnież zakrzywiony jak ſierp, którego rękoieść przedziurawiona jeſt do wkładania palców: tym zakrzywionym inſtrumentem zagarnywaią więcey zboża, a zatym robota prędzey idzie.

Sposób konserwowania ſerów.

Kiedy ſer zaczyna ſię psuć, trzeba go ponarzynać, i do przerznięcia nasypać kredy, a po wierzchu maſtem

nasmarować, żeby się kreda niewysypała. Ta kreda wyciągnie wilgoć, która jest przyczyną zepsucia. Kiedy się wkradnie robactwo, albo mol, weź popiołu dębowego, i tym posyp sery, a wszelkie robactwo zginie.

Napóy Jałowcowy bardzo zdrowy na lato.

Do korca jagód jałowcowych, weź garść piołunu, naley to wodą czystą. Jak posto przez kilka tygodni, i uklaruie się, zrobi się napoy bardzo zdrowy, który im dłużey się konserwuie, tym bardziey się naprawia. Doświadczył skutku tego napoiu Hrabia *de Moret* syn Henryka IV. który bardzo długo żył, używaiąc tego za napóy ordynaryiny.

Sposób oszczędzania Węgli, których się używa do ogrzania i gotowania.

Weź dwie części węglów tłuczonych, a trzecią część ziemi glin-

kowatey, albo gliny tłustey, zmieszay to razem, i z tey masy zrób cegiełki, albo kulki okrągłe; jąk wyschną, używay ich zamiast węglów do przykładania na ogień, który w nich dłużey się trzyma, jak w samych węglach. Tego sposobu używaią w Londynie do utrzymania ognia na kominkach.

Sekret, żeby mieć betki szampiniony przez rok cały.

Zrób w piwnicy inspekt o dwa łokcie od muru, który inspekt napełnisz ziemią zmieszaną z gnoiem końskim i gołębim: trzeba także przydać do tego gnoiu sieć starą, albo przędzę, lub nici, i zmieszać z gnoiem. Ten inspekt powinien być zrobiony ukosem i stoczysto. Tym sposobem można mieć przez kilka lat zawsze szampiniony, tylko trzeba polewać wodą letnią, żeby prędzey weszły.

Lampa do konserwowania ognia.

Do szklanki wody wsyp soli tyle, ile może się zmieścić. Namocz w tey wodzie knoty, które potym trzeba dobrze wysuszyć. Do pozostałey wody wley tyleż oleiu lnianego, albo rzepakowego, zmieszay to dobrze kłócąc w naczyniu, i tym naleway lampy. Taka lampa mniey kopci, a dłużey się pali.

Ratafia z kwiatów goździków ogrodowych.

Nazbieray kwiatu goździkowego, wybieraiąc ten, który jest o czterech listkach, bo taki ma więcey w sobie essencyi, obierz ten kwiat, i w naczyniu szklanym naley wódką ordynaryiną dobrą: można trochę przydać cynamonu i goździków: zatkawszy, lub obwinąwszy dobrze naczynie, trzymay w cieple miernym przez sześć tygodni. Potym, jak wodka wciągnie w siebie całą essencyą z

kwiatów, która jest bardzo przyiemna i zdrowa, zleiesz ten likwor do innego naczynia, i przydawszy zwyczaynym sposobem trochę cukru, będziesz konserwować, aż się dobrze uklaruie.

Sposób wyprowadzenia kurcząt przez ciepło artyficyalne.

Trzeba wziąć beczkę ordynaryinę, wybić w niey dno, i wewnątrz całą beczkę naprowadzić gipsem, dla przeszkodzenia weyścia wilgoci, postaw ią pod wystawą, lub w szopie, gdzie powietrze nie jest zamknięte. Zrób do niey nakrywadło, w którym poprzekręcasz dziurki i pozatykasz gwoździkami drewnianemi tak, żeby można było wyimować te gwoździki, dla umiarkowania ciepła. Pozawieszay w tey beczce koszyki z jaiami, i Thermometr podług *Reaumura*. Przykryi ią pokrywadłem, i na około obłóż gnoiem, dla utrzymania

ciepła, które miarkować będziesz odtykaiąc, lub zatykaiąc pomienione gwoździki drewniane. Ciepło powinno być zawsze około trzydziestu gradusów na Termometrum, które można powiększać do trzydziestu czterech. W cieple trzydziestu dwóch gradusów, wychodzą kurczęta we dwadzieścia dni, niektòre późniey, podług grubości skorupy jaia. Doświadczono, że tym sposobem rzadko które jaie zepsuie się, i z równey liczby iay więcey wychodzi kurcząt, jak przez siedzenie kury: ale małe trudniey wychować, z przyczyny, że kurczęta po wyiściu z jaia, ieszcze potrzebuią ciepła matki, niemogąc znieść nagłych odmian powietrza: na to wynaleziony jest następuiący sposòb. Trzeba zrobić szufladę nakształt pulpitu, jeden bok niższy maiącą: tę wewnątrz wybić futrem, naylepiey skòrą owczą: z boku wyższego zrobić weyście dla kurcząt, będzie to dla nich ciepłe mie-

ſzkanie, którego pokrycie że jeſt pochyłe, dla tego im bardziey będą ſię do środka cisnąć, tym bardziey futro będzie dotykać ich grzbietu, i ogrzewać.

Sposòb wyciągnienia wilgoci z mieſzkania, albo z piwnicy.

Weź potaſzu i *Sal-tartari*, i w naczyniach glinianych porozſtawiay po czterech kątach izby, albo piwnicy; coraz mieſzay to patyczkiem drewnianym, a jak ſię znacznie nabierze wilgoci, wysuſz na miernym ogniu, i znowu możeſz kontynuować toż ſamo, aż póki zupełnie wilgoć niewyidzie. Doświadczono, że tym ſposobem jeden funt *ſal-tartari* może wyciągnąć beczkę wody.

Sposób, żeby mieć groch zielony w zimie.

Latem nazbierawſzy grochu zielonego, trzeba go ociągnąć w wodzie wrzącey, jak tylko woda ſię zagotu-

ſe, wysypać groch na ſito, żeby woda oſiąkła, toż włożyć do pieca ciepłego, i coraz poruſzać, ażeby ſię ziarna niepokleiły. Po dwudzieſtu czterech godzinach, jak uſchnie dobrze, wyiąć, i konserwować do zimy.

Sposób naprawienia wina zepsutego.

Trzeba wziąć chrzanu kilka korzonków, pokraiać na kawałki, i w worku płóciennym na ſznurku wpuścić do beczki, chrzan wyciągnie kwas i zły zapach wina, we dwa dni trzeba dobyć worka, i wyrzuciwſzy ſtary chrzan, nowego nakłaść, i to póty kontynuować, aż póki ſię wino nienaprawi.

Jnny ſposób.

Do ſta garcy wina, weź garniec pszenicy, gotuy tę pszenicę w wodzie póty, aż ziarka zaczną pękać. Jak oſtygnie, wley do beczki z winem, i zatkay beczkę. po przerobienia i fermentacyi, kwas zginie.

Sposób, żeby wino w cieple nieskwaśniało.

Weź nasienia ziela nazwanego *Łuczek*, i wrzuć do wina. To nasienie, nietylko zachowuie wino od zepsucia, ale też zepsute naprawia.

Sposób, żeby się wino prędko uklarowało.

Weź wiorów z drzewa bukowego, i wpuść do beczki, wino we dwòch dniach zupełnie się uklaruie.

Sposòb doyścia, czy wino nie ma przymieszaney wody.

Wrzuć do wina gruszek leśnych: kiedy te gruszki pływaią po wierzchu, znak jest, że wino jest nie mieszane z wodą; a kiedy idą na dno, znak jest, że w winie znayduie się woda.

Jnny sposòb.

Weź trzcinkę cienką, albo słomkę, nasmaruy ią oliwą, i zanurz do beczki. Jeżeli po wyciągnieniu poka-

żą się krople przylgnięte do słomki, znak jest, że do wina przymieszana jest woda.

Sposób wyciągnienia wody z wina.

Trzeba wpuścić ałunu rozpuszczonego do naczynia, w ktòrym jest wino z wodą, potym wziąć kawał gąbki, napuścić ią oliwą, i tą gąbką zatkać naczynie, tak zatkane trzeba obròcić, przez tę gąbkę woda się przesączy, a wino same w naczyniu zostanie.

Jnny sposòb.

Weź pęczek sitowia suchego, wsadź do beczki, to sitowie wyciągnie wodę, a wino zostanie. Tymże samym sposobem można doświadczać, jeźli do wina nie przymieszano wody.

Sposób konserwowania wszelkiego napoju, żeby się w cieple nie zepsuł.

Do butelki na pòł cała wley oli-

wy. Tym sposobem napôy, gdyby był i nie zatkany, ani zwietrzeie, ani zkwaśnieie, bo oliwa przeszkadza weyścia powietrzu zewnętrznemu. Tego sposobu używaią we Włoszech, gdzie wina bardzo słabe, w naywiększe upały nie psuią się.

Sposób zrobienia spirytusu winnego bez przepędzania przez Alembik.

Jeżeli wino jest samo przez się przykre do picia, można z niego zrobić Spiritus, tym sposobem:

Do dwòch funtów wina, weź jeden funt *Sal tartari*, zmieszay to z winem, cała moc wina wyidzie na wierzch, i zrobi się naymocnieyszy spiritus, ktòry trzeba z wierzchu ściągnąć do butelki. Chcąc, żeby był słabszy, mniey trzeba sypać *sal-tartari*, bo zawsze w proporcyi wagi tey soli, przybywa mocy, a ubywa miary spiritusu.

Wino Wiśniowe.

Weź dwanaście funtów naylepſzych wiſien, ieden funt poziomków, trzeba to utłuc, i utłuczoną maſsę włożyć do prasy w worku płóciennym, dla wyciśnienia z niey ſoku. Ten ſok wyciśnięty, niech poſtoi przez 24 godzin, potym wrzuciſz do niego cztery uncye cukru białego tłuczonego. Jak ſię zacznie ſermentować, trzymać go w naczyniu drewnianym przez 40. dni. Jak ſię uklaruie, zlać do butelek, w krótkim czaſie, zrobi ſię napòy bardzo przyiemny, i podobny do wina.

Sposób preparowania Kaſztanów dzikich do karmienia bydła, a osobliwie wieprzów.

Nasypawſzy do wanny kaſztanów, trzeba nalać wodą, ażeby mokły przez kilka dni w wodzie, kaſztany napęcznieią i zmiękną: po kilku dniach trzeba

trzeba zlać pierwszą wodę, a świeżey nalać. Po czterech takowych operacyach, woda wyciągnie całą gorycz z kasztanów. Potym tłuką te kasztany, i robią z nich massę podobną do ciasta, ktorym karmią drob, i wieprzów, po ktorym prędzey się utuczy bydlę, aniżeli po zbożu.

Rozmaite używanie Kartoflów.

Pierwszy sposób: Chcąc zrobić mąkę z kartoflów, trzeba obmywszy ie czysto, porznąć na drobne kawałki, i suszyć w piecu nie bardzo napalonym, jaki iest piec po upieczeniu chleba. Tak ususzone trzeba zemleć tym sposobem, jak zboże się miele, i mieszać mąkę z mąką żytną, z takiey mąki zrobiony chleb iest posilnieyszy i smacznieyszy, aniżeli sam żytny.

Drugi sposób: Trzeba gotować kartofle w wodzie; po ugotowaniu rozetrzeć, i do tey massy drugie tyle

przymieszać mąki, z tego można piec chleb i różne ciasta.

Trzeci sposób: Chcąc odebrać massę nayprzednieyszą z kartoflów, trzeba po kilka razy przemyć, i dobrze wyczyszczone utłuc na massę, tę massę włożyć do zolnicy, albo jakiegokolwiek naczynia drewnianego, nalać wodą czystą do połowy naczynia, i mieszać mocno. Przez to mieszanie oddzieli się naydelikatnieysza mąka, i opadnie na dół, a otręby i łuszczka zostaną na wierzchu, dla tego po zamieszaniu trzeba zaczekać, ażeby się ta massa ustała, a potym wziąć sito, i tym zbierać z wierzchu fusy, czyli otręby. To, co się zbierze z wierzchu, można także nalać wodą, i po zamieszaniu wytłoczyć, wodę wyciśnioną wlać do naczynia pierwszego, a wytłoczyny oddaią się wieprzom. Potym trzeba zlać wodę z wierzchu, na pozostałą mąkę znowu nalać wody, dla lepszego wyczyszczenia, i jak się ustoi, zlać wo-

dę, można toż samo czynić trzeci i czwarty raz, pozostałą mąkę wyłożyć na płótno, ażeby wyschła.— Taka mąka co do delikatności przechodzi pszenną; a ma ieszcze tę własność, że im dłużey się konserwuie, tym lepszą się staie. Można z niey robić rożne ciasta, chleb i krochmal. Doświadczono, że mieszaiąc przez połowę mąkę kartoflową z pszenną, piekarze maią na jednym korcu mąki, cztery garce pożytku, z tey przyczyny, że mąka kartoflowa będąc cięższą, większą wagę chleba wydaie.

Robią z kartofli cienkie makarony Włoskie, albo *Vermicelli*, tym sposobem: Trzeba ugotowane kartofle obrać ze skory, i oczyścić dobrze, utłuc na mąkę, i włożyć tę massę do instrumentu, którego używaią do robienia tych makaronów: jest to *cylinder* blaszany, maiący na końcu drobne dziurki, a drugi koniec otwarty, do którego wchodzi drewno do wy-

ciſkania maſsy; z tey maſsy wychodzącey przez drobne dziurki w cylindrze, robią ſię makarony, które usuſzywſzy, można konserwować przez kilka lat.

Sposób, żeby w krótkim czaſie wino młode, zrobiło ſię ſtarym.

Po zlaniu na butelki wina, zatkaniu i zalaniu ich ſmołą, każ kopać dół w piwnicy głęboki na dwa, lub trzy łokcie, im głębſzy będzie dół, tym prędzey ſię naprawi wino; zaraz po wykopaniu dołu, ażeby ziemia nie ewaporowała, włóż tam butelki z winem, i zasyp ziemią. Naylepiey jeſt czynić to przy końcu mieſiąca Marca, a dobywać z ziemi można będzie w Liſtopadzie; przez te ośm mieſięcy wino tak ſię naprawi, jak gdyby przez ośm lat było konserwowane. Do tego doświadczenia trzeba wybierać wina tłuſte i nie fabrykowane; ziemia także, do któ-

rey się zakopuią butelki, powinna bydź sucha, nie błotnista, a naylepsza jest tąka, ktòra ma w sobie tłustość i saletrę.

Sposób zebrania pszczoł leśnych.

W Hiszpanii wynaleziono następuiący sposób do wyszukania osadów i roiów pszczelnych: trzeba wziąść glinki, albo jakieykolwiek farby czerwoney, tym zafarbować wodę, i postawić przy źrzódle, gdzie pszczoły zwykły przylatywać do picia, w zafarbowaney wodzie umaczane skrzydła pszczoł dadzą sposobność do rozeznania ich, i do docieczenia, z którego są mieysca. Potym weź trzcinkę, albo kiy bzowy przedziurawiony wzdłuż, ktòrego jeden koniec zatkay drewnem, do śrzodka wpuściwszy cokolwiek miodu, a drugi koniec niech będzie otwarty; położ ten kiy przy wodzie, gdzie się pszczoły napawaią: wkrótce powchodzą

To zaś doświadczono, że każda mąka im lepiey jest oczyszczona z otrębów, tym łacniey się konserwuie, bo otręby naybardziey podlegaią zepsuciu i goryczy.

Przygotowanie Zboża do Zasiewu.

Jeżeli zboże jest czyste, i nie ma żadney czarności, ani śmieci, dosyć jest umoczyć zboże w ługu niżey opisanym. Jeżeli zaś ma jakie skazy, potrzeba pierwey dobrze wymyć w wodzie deszczowey, albo rzeczney. Do robienia ługu, potrzeba wziąć popiołu z drzewa nowego, to jest: takiego, ktore nie było na wodzie, i wsypać ten popioł do wanny duźey, tak, żeby trzecią część wanny zaięły, na to nalać wody deszczowey, tak, ażeby do jednego funta popiołu, wchodziło dwie kwarty wody. Jak się zrobi ług, i zciecze z popiołów, trzeba go zagrzać, i przydać do niego wapna niegaszonego tyle,

ażeby nabrał białości. Sto funtów popiołu, a dwieście kwart wody wydadzą sto dwadzieścia kwart ługu, do których powinno wchodzić piętnaście funtów wapna; co wystarcza do namoczenia sześćdziesiąt korcy Pszenicy, to jest: do każdego korca dwie kwarty ługu, i ćwierć funta wapna wychodzi. Maiąc ten ług przygotowany i zagrzany tak, żeby w nim rękę można utrzymać, trzeba wsypać zboże do koszyka, przez któryby woda przechodziła, i maczać w ługu, mieszaiąc ręką, albo drewnem, żeby każde ziarno dobrze zmokło: potym wyiąć koszyk, z ktòrego gdy ług osiąknie, zboże wysypać na stòł, lub na płótno do suszenia, i tak kontynuować, aż póki całe zboże tym sposobem niebędzie zmoczone. Tak przygotowane zboże do zasiewu, nabiera żyzności, i doświadczono, że ten sposób tyle pożytku czyni, co dobry nawoz.

Prezerwatywa dla zboża od śnieci. rdzy, i inney zarazy.

Przed zasiewaniem do sześciu korcy zboża, weź trzy garce wapna nie gaszonego, kwartę sadzów z komina, i kwartę soli: posyp tym zboże, i przemieszay. Potym trzeba pokropić zboże wodą gnoiową, żeby każde ziarno dobrze zmokło, zmoczywszy, trzeba rozsypać zboże, żeby oschło, i potym zasiewać.

Sposób wygubienia myszów polnych, i szczurów, które psuią zboże, tak w polu, iako w Stodołach i Szpichrzach.

Rozmaite się wynayduią sposoby przeciwko myszom i szczurom. Nayskutecznieyszy jest ten: wziąć gąbki, albo hupki, którey do krzesania ognia używaią, pokraiać ią na drobne kawałki, usmażyć w tłustości, posypać solą z pieprzem, postawić tam, gdzie jest naywięcey myszów, a w

osobnym naczyniu wody. Myſzy i ſzczury obiadłſzy ſię gąbki ſmaczney, będą pić wodę, a przez to, gdy napęcznieie w nich gąbka, będą pękać. Ten ſposób naypowſzechniey używany ieſt od Kupców Zagranicznych we wſzyſtkich Magazynach Zbożowych.

Sposób oczyſzczenia Szpichrza od wſzelkiego robactwa.

Na czterech kątach Szpichrza poſtaw faierki z węglami rozpalonemi, na każdą z nich włóż po uncyi tytuniu mocnego; na śrzodku zaś Szpichrza poſtaw piątą faierkę, na którey w naczyniu glinianym poſtawiſz dwie uncye merkuryuſzu, albo żywego ſrebra. To zrobiwſzy, trzeba pozamykać drzwi i okna (człowiek też żaden nie powinien ſię znaydować przez ten czas, bo ten dym jeſt ſzkodliwy.) Dym żywego ſrebra zmieſzany z dymem tabacznym, zabiia wſzelkie robactwo, i gubi ich naſio-

na. Po kilku godzinach, trzeba przewietrzyć Szpichlerz, i potym sypać zboże.

Sekret osobliwszy na odpędzenie robactwa, osobliwie gąsienicy z Ogrodów.

Między zagonami, na których jest Kapusta, lub inne warzywo, trzeba zasiać konopie. Doświadczono, że gdyby w bliskości naywięcey było gąsienic, do tego zagonu, który jest na około konopiami osadzony, żadna nieprzyidzie.

Chcąc zaś to robactwo już będące wygubić, trzeba wziąć cały mrowiennik z mrówkami, i one wysypać na zagony, mrówki wypędzą robactwo.

Sposob doświadczony na obronienie drzewa od robactwa, które osiada na drzewach.

Trzeba nasmarować drzewo u dołu sadłem starym, potym strząść drze-

wo i gałęzie, żeby robactwo opadło. To nie będzie mogło powròcić na drzewo przez mieysce nasmarowane sadłem.

Jnny sposób.

Weź mydła czarnego, ktòrego do chust używaią, i rozbiy w wodzie w dużym naczyniu: tym polewały warzywo, lub drzewa, gdzie są gąsiennice. Naylepiey jest polewać po zachodzie słońca, albo przed wschodem, kiedy to robactwo zamknięte jest w swoich workach. Jest to sposób doświadczony i niezawodny, przez który wszystkie robactwa z nasieniem swoim wyginą.

Sposób wygubienia kretòw, które psuią łąki i ogrody.

Weź kilkadziesiąt orzechow Włoskich suchych, ale zdrowych, gotuy ie w ługu przez trzy godziny, potym ponakraiawszy każdy orzech na poło-

wę, do każdey iamki zrobioney przez kreta, włoż jednę część orzecha.

Sposòb oczyszczenia roli z ziela niepotrzebnego i chwastu, który przeszkadza do wzrostu zboża.

Jak tylko na wiosnę wznidzie ziele na ugorze, trzeba zaraz to ziele skosić, za miesiąc jak odrośnie, trzeba znowu skosić, i tak czynić co miesiąc przez całe lato. Tym sposobem korzenie ziela wysilą się tak, że przez kilka lat żadne zielsko rość nie będzie. Prawda, że to jest sposób pracowity kosić ugór co miesiąc, ale w porównaniu z pożytkiem doświadczono, że ta praca Gospodarzowi z zyskiem się nadgradza.

Doświadczenie względem suszenia zboża.

Na Białey Rusi jest zwyczay suszyć zboże w snopach przed młóceniem, do czego maią zrobione oso-

bne Suszarnie, albo *Osieci.* Jest kwestya u Gospodarzów, czy ten sposób szkodzi zbożu, czy pomaga? W Szwaycaryi, gdzie teraz po wielu mieyscach używaią suszarniów, czyniono następuiące doświadczenie. Odmierzono 284. garce jednego zboża, z tych połowę, to jest: 142. garce suszono, a połowę zostawiono, jak było nie suszone. Pokazało się, że w suszeniu ubyło zboża po pięć od sta, to jest: niestawało do miary blisko pół-szosta garca. Kazano mleć osobno zboże suszone, i nie suszone; nie suszone wydało więcey mąki, aniżeli zboże suszone. Ale w pieczeniu chleba, mąka ze zboża suszonego, wydała 210. funtów więcey chleba, aniżeli mąka ze zboża nie suszonego.

Doświadczenie względem wyrabiania konopi przez społeczność Rolniczą w Bourges komunikowane Akademii Francuzkiey, i od niey approbowane.

Zwyczayny sposób wyrabiania ko-

nopi zależy na moczeniu ich w wodzie, jednak po naydłuższym moczeniu zawsze są twarde i szorstkie. Przez następuiący sposób mogą być konopie tak miękkie i białe, jak len. Po zwyczaynym wymoczeniu i wypaździerzeniu konopi, trzeba brać po małey garstce, i kłaść do naczynia z wodą, niech tam mokną przez kilka dni: tym czasem trzeba ie codzień płókać i wyżymać, i znowu w tey samey wodzie zostawiać. Po kilku dniach dobywszy konopi z wody, trzeba wymyć w rzece, uprać, biiąc na desce, i znowu wypłókać. Tak wyrobione konopie, wyrównywaią lnom naypięknieyszym, i nie zostaie po nich, tylko trzecia część zgrzebienia.

Zapobieżenie zarazie bydła.

Weź z Apteki Jalapy w proszku, rozpuść ią w oliwie, i day połknąć bydlęciu: nie daway mu ieść po tym lekarstwie, aż we trzy godziny. Po-

tym weź ziela Kokornak, w Aptekach nazywa się *Aristolochia*, to gotuy w wodzie, i tę wodę codzień daway pić bydlęciu. To będzie purgować. Potym weź wosku żółtego uncyą, cynabru tartego pół uncyi, rozpuść wosk w naczyniu polewanym, tym trzeba codzień okurzać bydlę.

Przeciwko wrzodom bydlęcym.

Często się zdarza, że się robią guzy na języku i gardle u bydląt, to znak jest, że na wrzody choruie. Na to trzeba jakimkolwiek naczyniem srebrnym nacierać guz aż do krwie. Potym wziąć trochę pieprzu, macierzanki, rozmarynu, utłuc to wszystko, i zmieszać w occie winnym, i tym nacierać język i gardło chorego bydlęcia.

Przeciwko krwawey moczy bydląt.

Kiedy się postrzeże ta choroba, trzeba wziąć garść krochmalu, rozpu-

ścić w wodzie i dać połknąć bydlęciu. Doświadczono, że we dwadzieścia cztery godziny choroba ustaie.

Sekret na ukąszenie Pszczół.

Kiedy pszczoła ukąsi, żeby nienastąpiła puchlina, trzeba wziąć głowkę maku białego, rozciąć ią na połowę, i tym sokiem mlecznym, ktory wychodzi z przeciętey makówki natrzeć mieysce to, gdzie pszczoła ukąsiła. Bòl ustanie, i puchlina nie nastąpi.

Rydel do kopania ziemi z mnieyszą pracą.

Każda praca ręczna iest ruszanie materyi: każde ruszanie materyi podług reguł Mechaniki redukuie się do Machiny nazwaney: *Drąg dźwigalny.* Na tym fundamencie uważaiąc zwyczayny sposòb kopania ziemi uciążliwy iest, że ręce człowieka zastępuią mieysce drąga dźwigalnego, a punkt podpory pada na biodra. Następuiący spo-

sposób przenosi punkt ciężaru i podpory na rękoieść rydla.

Trzeba osadzić rydel na drzewie w kostkę obrobionym, długości maiącym dziesięć calów, lub dwanaście: w tym trzeba powydrążać dziury do wprawienia drugiego drzewa, maiącego długości ośm calów, którego koniec wchodzący do pomienionego wydrążenia, powinien bydź dla mocy okuty żelazem. To drugie drzewo, albo rękoieść wprawiona, będzie służyć za drąg dźwigalny do wyrzucania ziemi.

Użycie tego prostego sposobu pokazało, że tenże człowiek może dłużey pracować w kopaniu ziemi, a mniey expensuie siły własney.

Sposób konserwowania piwa, lub innego napoiu przez długi czas, żeby nie skwaśniało.

Trzeba w Czerwcu nazbierać korzeni ziela nazwanego *Benedykt*, które

w Aptekach nazywaią *Cariofilata*. Te korzenie trzeba porozrzynać, wysuszyć, i obszywszy w worek, wrzucić do beczki.

Inny sposób.

Trzeba zrobić z tarcic skrzynię dużą, żeby można w niey beczki stawiać jednę przy drugiey na położonych kamieniach, i między beczkami poprzekładać kamienie, żeby się jedna drugiey nie dotykała; potym całą tę skrzynię nasypać piaskiem, żeby się beczki pokryły na kilka calów. Tym sposobem można każdy napóy konserwować przez kilka lat.

Sposób naprawienia piwa, kiedy zaczyna kwaśnieć.

Weź skorupy, od ostrygów, utłucz, wrzuć do beczki, żeby się piwo zburzyło, jak się ustoi, zginie zupełnie kwas, ale to piwo trzeba zaraz wypić, bo prędko znowu się zepsuie.

Sposób wyklarowania Piwa.

Weź białków od jaia, i *Sal-tartari*, mieszay to pòty, aż się zapieni, wley do beczki, i znowu zmieszay, aż się piwo całe dobrze zapieni. Powoli będą opadać drożdże, ale jak zupełnie opadną, piwo zrobi się klarowne i czyste, jak kryształ.

Karuk, albo kley rybi, osobliwie Rossyiski, jest naylepszy do prędkiego uklarowania Piwa. Trzeba funt karuku utłuc na drobne, i wrzucić go do jedney beczki.

Sposób robienia Piwa w prędkim czasie:

W Anglii po niektòrych domach używaią tego sposobu robienia piwa, kiedy go potrzebuią na prędce.

Kraią chleb na kawałki drobne, gniotą go, i używaią zamiast słodu: po ugotowaniu, dodaią chmielu, i po lekkiey fermentacyi, daią nieco czasu, ażeby się uklarowało.

Sposób robienia piwa sosenkowego.

W Ameryce w Prowincyi *Kanada*, robią tego gatunku piwo następuiącym sposobem: Kładą do kotła pocięte z liściem gałązki sosnowe, nalewaią wodą i gotuią; potym przydaią żyta prażonego, albo ięczmienia, i znowu gotuią. Po ugotowaniu, zlewaią ten likwor do naczynia, ażeby się trochę ochłodził, dodaią drożdży zmieszanych z cukrem. Takie piwo we dwadzieścia cztery godziny, staie się czyste i dobre do picia.

Przestroga w bieleniu Płótna.

Zwyczayny sposòb bielenia Płòtna jest ten, że się płótno rozciąga na łąkach, i często się zmacza wodą, ażeby wilgoć rozwalniała, i oddzielała od płòtna partykuły brudne, a ciepło słońca, żeby ie wyciągało. Ale, że zbyteczna wilgoć i chłód, ktòry jest w trawie, przeszkadza słoń-

cu do ciągnienia partykuł brudnych, i psuie moc płótna, które przy takowym bieleniu zawsze nadgniie. Doświadczono, że lepiey jest rozciągać płótno na piasku, albo na sznurach o kilka calów od ziemi podniesionych.

Sierp do prędszego żniwa.

W niektórych Kraiach żniwacy używaią sierpów nie bardzo zakrzywionych, a na drugą rękę do zaięcia zboża, muią instrument drewniany podobnież zakrzywiony jak sierp, którego rękoieść przedziurawiona jest do wkładania palców: tym zakrzywionym instrumentem zagarnywaią więcey zboża, a zatym robota prędzey idzie.

Sposób konserwowania serów.

Kiedy ser zaczyna się psuć, trzeba go ponarzynać, i do przerznięcia nasypać kredy, a po wierzchu masłem

nasmarować, żeby się kreda niewysypała. Ta kreda wyciągnie wilgoć, która jest przyczyną zepsucia. Kiedy się wkradnie robactwo, albo mol, weź popiołu dębowego, i tym posyp sery, a wszelkie robactwo zginie.

Napóy Jałowcowy bardzo zdrowy na lato.

Do korca jagód jałowcowych, weź garść piołunu, naley to wodą czystą. Jak postoi przez kilka tygodni, i uklaruie się, zrobi się napoy bardzo zdrowy, który im dłużey się konserwuie, tym bardziey się naprawia. Doświadczył skutku tego napoiu Hrabia *de Moret* syn Henryka IV. który bardzo długo żył, używaiąc tego za napóy ordynaryiny.

Sposób oszczędzania Węgli, których się używa do ogrzania i gotowania.

Weź dwie części węglów tłuczonych, a trzecią część ziemi glin-

kowatey, albo gliny tłustey, zmieszay to razem, i z tey massy zrób cegiełki, albo kulki okrągłe; jak wyschną, używay ich zamiast węglów do przykładania na ogień, który w nich dłużey się trzyma, jak w samych węglach. Tego sposobu używaią w Londynie do utrzymania ognia na kominkach.

Sekret, żeby mieć betki szampiniony przez rok cały.

Zrób w piwnicy inspekt o dwa łokcie od muru, który inspekt napełnisz ziemią zmieszaną z gnoiem końskim i gołębim: trzeba także przydać do tego gnoiu sieć starą, albo przędzę, lub nici, i zmieszać z gnoiem. Ten inspekt powinien być zrobiony ukosem i stoczysto. Tym sposobem można mieć przez kilka lat zawsze szampiniony, tylko trzeba polewać wodą letnią, żeby prędzey weszły.

Lampa do konserwowania ognia.

Do szklanki wody wsyp soli tyle, ile może się zmieścić. Namocz w tey wodzie knoty, które potym trzeba dobrze wysuszyć. Do pozostałey wody wley tyleż oleiu lnianego, albo rzepakowego, zmieszay to dobrze kłócąc w naczyniu, i tym naleway lampy. Taka lampa mniey kopci, a dłużey się pali.

Ratafia z kwiatów goździków ogrodowych.

Nazbieray kwiatu goździkowego, wybieraiąc ten, który jest o czterech listkach, bo taki ma więcey w sobie essencyi, obierz ten kwiat, i w naczyniu szklanym naley wódką ordynaryiną dobrą: można trochę przydać cynamonu i goździków: zatkawszy, lub obwinąwszy dobrze naczynie, trzymay w cieple miernym przez sześć tygodni. Potym, jak wodka wciągnie w siebie całą essencyą z

kwiatów, która jest bardzo przyiemna i zdrowa, zleiesz ten likwor do innego naczynia, i przydawszy zwyczaynym sposobem trochę cukru, będziesz konserwować, aż się dobrze uklaruie.

Sposób wyprowadzenia kurcząt przez ciepło artyficyalne.

Trzeba wziąć beczkę ordynaryiną, wybić w niey dno, i wewnątrz całą beczkę naprowadzić gipsem, dla przeszkodzenia weyścia wilgoci, postaw ią pod wystawą, lub w szopie, gdzie powietrze nie jest zamknięte. Zrób do niey nakrywadło, w którym poprzekręcasz dziurki i pozatykasz gwoździkami drewnianemi tak, żeby można było wyimować te gwoździki, dla umiarkowania ciepła. Pozawieszay w tey beczce koszyki z jaiami, i Thermometr podług *Reaumura*. Przykryi ią pokrywadłem, i na około obłóż gnoiem, dla utrzymania

ciepła, które miarkować będzieſz odtykaiąc, lub zatykaiąc pomienione gwoździki drewniane. Ciepło powinno być zawſze około trzydzieſtu gradusów na Termometrum, które można powiękſzać do trzydzieſtu czterech. W cieple trzydzieſtu dwóch gradusów, wychodzą kurczęta we dwadzieścia dni, niektóre późniey, podług grubości ſkorupy jaia. Doświadczono, że tym ſposobem rzadko które jaie zepsuie ſię, i z równey liczby iay więcey wychodzi kurcząt, jak przez ſiedzenie kury: ale małe trudniey wychować, z przyczyny, że kurczęta po wyiściu z jaia, ieſzcze potrzebuią ciepła matki, niemogąc znieść nagłych odmian powietrza: na to wynaleziony jeſt naſtępuiący ſposób. Trzeba zrobić ſzuflade nakſztałt pulpitu, jeden bok niżſzy maiącą: tę wewnątrz wybić futrem, naylepiey ſkórą owczą: z boku wyżſzego zrobić weyście dla kurcząt, będzie to dla nich ciepłe mie-

szkanie, którego pokrycie że jest pochyłe, dla tego im bardziey będą się do środka cisnąć, tym bardziey futro będzie dotykać ich grzbietu, i ogrzewać.

Sposòb wyciągnienia wilgoci z mieszkania, albo z piwnicy.

Weź potaszu i *Sal-tartari*, i w naczyniach glinianych porozstawiay po czterech kątach izby, albo piwnicy; coraz mieszay to patyczkiem drewnianym, a jak się znacznie nabierze wilgoci, wysusz na miernym ogniu, i znowu możesz kontynuować toż samo, aż póki zupełnie wilgoć niewyidzie. Doświadczono, że tym sposobem jeden funt *sal-tartari* może wyciągnąć beczkę wody.

Sposób, żeby mieć groch zielony w zimie.

Latem nazbierawszy grochu zielonego, trzeba go ociągnąć w wodzie wrzącey, jak tylko woda się zagotu-

ſe, wysypać groch na ſito, żeby woda oſiąkła, toż włożyć do pieca ciepłego, i coraz poruſzać, ażeby ſię ziarna niepokleiły. Po dwudzieſtu czterech godzinach, jak uſchnie dobrze, wyiąć, i konserwować do zimy.

Sposób naprawienia wina zepsutego.

Trzeba wziąć chrzanu kilka korzonków, pokraiać na kawałki, i w worku płóciennym na ſznurku wpuścić do beczki, chrzan wyciągnie kwas i zły zapach wina, we dwa dni trzeba dobyć worka, i wyrzuciwſzy ſtary chrzan, nowego nakłaść, i to póty kontynuować, aż póki ſię wino nienaprawi.

Jnny ſposób.

Do ſta garcy wina, weź garniec pszenicy, gotuy tę pszenicę w wodzie póty, aż ziarka zaczną pękać. Jak oſtygnie, wley do beczki z winem, i zatkay beczkę. po przerobienia i fermentacyi, kwas zginie.

Sposób, żeby wino w cieple nieskwaśniało.

Weź nasienia ziela nazwanego *Łuczek*, i wrzuć do wina. To nasienie, nietylko zachowuie wino od zepsucia, ale też zepsute naprawia.

Sposób, żeby się wino prędko uklarowało.

Weź wiorów z drzewa bukowego, i wpuść do beczki, wino we dwòch dniach zupełnie się uklaruie.

Sposòb doyścia, czy wino nie ma przymieszaney wody.

Wrzuć do wina gruszek leśnych: kiedy te gruszki pływaią po wierzchu, znak jest, że wino jest nie mieszane z wodą; a kiedy idą na dno, znak jest, że w winie znayduie się woda.

Jnny sposòb.

Weź trzcinkę cienką, albo słomkę, nasmaruy ią oliwą, i zanurz do beczki. Jeżeli po wyciągnieniu poka-

żą się krople przylgnięte do słomki, znak jest, że do wina przymieszana jest woda.

Sposób wyciągnienia wody z wina.

Trzeba wpuścić ałunu rozpuszczonego do naczynia, w którym jest wino z wodą, potym wziąć kawał gąbki, napuścić ią oliwą, i tą gąbką zatkać naczynie, tak zatkane trzeba obrócić, przez tę gąbkę woda się przesączy, a wino same w naczyniu zostanie.

Jnny sposób.

Weź pęczek sitowia suchego, wsadź do beczki, to sitowie wyciągnie wodę, a wino zostanie. Tymże samym sposobem można doświadczać, jeźli do wina nie przymieszano wody.

Sposób konserwowania wszelkiego napoiu, żeby się w cieple nie zepsuł.

Do butelki na pół cała wley oli-

wy. Tym sposobem napôy, gdyby był i nie zatkany, ani zwietrzeie, ani zkwaśnieie, bo oliwa przeszkadza weyścia powietrzu zewnętrznemu. Tego sposobu używaią we Włoszech, gdzie wina bardzo słabe, w naywiększe upały nie psuią się.

Sposób zrobienia spirytusu winnego bez przepędzania przez Alembik.

Jeżeli wino jest samo przez się przykre do picia, można z niego zrobić Spiritus, tym sposobem:

Do dwòch funtów wina, weź jeden funt *Sal tartari*, zmieszay to z winem, cała moc wina wyidzie na wierzch, i zrobi się naymocnieyszy spiritus, ktòry trzeba z wierzchu ściągnąć do butelki. Chcąc, żeby był słabszy, mniey trzeba sypać *sal-tartari*, bo zawsze w proporcyi wagi tey soli, przybywa mocy, a ubywa miary spiritusu.

Wino Wiśniowe.

Weź dwanaście funtów naylepszych wiśien, ieden funt poziomków, trzeba to utłuc, i utłuczoną masę włożyć do prasy w worku płóciennym, dla wyciśnienia z niey soku. Ten sok wyciśnięty, niech postoi przez 24 godzin, potym wrzucisz do niego cztery uncye cukru białego tłuczonego. Jak się zacznie fermentować, trzymać go w naczyniu drewnianym przez 40. dni. Jak się uklaruie, zlać do butelek, w krótkim czasie, zrobi się napóy bardzo przyiemny, i podobny do wina.

Sposób preparowania Kasztanów dzikich do karmienia bydła, a osobliwie wieprzów.

Nasypawszy do wanny kasztanów, trzeba nalać wodą, ażeby mokły przez kilka dni w wodzie, kasztany napęcznieią i zmiękną: po kilku dniach

trzeba

trzeba zlać pierwszą wodę, a świeżey nalać. Po czterech takowych operacyach, woda wyciągnie całą gorycz z kasztanów. Potym tłuką te kasztany, i robią z nich massę podobną do ciasta, ktorym karmią drób, i wieprzów, po ktorym prędzey się utuczy bydlę, aniżeli po zbożu.

Rozmaite używanie Kartoflów.

Pierwszy sposób: Chcąc zrobić mąkę z kartoflów, trzeba obmywszy ie czysto, porznąć na drobne kawałki, i suszyć w piecu nie bardzo napalonym, jaki iest piec po upieczeniu chleba. Tak ususzone trzeba zemleć tym sposobem, jak zboże się miele, i mieszać mąkę z mąką żytną, z takiey mąki zrobiony chleb iest posilnieyszy i smacznieyszy, aniżeli sam żytny.

Drugi sposób: Trzeba gotować kartofle w wodzie; po ugotowaniu rozetrzeć, i do tey massy drugie tyle

przymieſzać mąki, z tego można piec chleb i rożne ciaſta.

Trzeci ſposób: Chcąc odebrać maſsę nayprzednieyſzą z kartoflów, trzeba po kilka razy przemyć, i dobrze wyczyſzczone utłuc na maſsę, tę maſsę włożyć do zolnicy, albo jakiegokolwiek naczynia drewnianego, nalać wodą czyſtą do połowy naczynia, i mieſzać mocno. Przez to mieſzanie oddzieli ſię naydelikatnieyſza mąka, i opadnie na dół, a otręby i łuſzczka zoſtaną na wierzchu, dla tego po zamieſzaniu trzeba zaczekać, ażeby ſię ta maſsa uſtała, a potym wziąć ſito, i tym zbierać z wierzchu fusy, czyli otręby. To, co ſię zbierze z wierzchu, można także nalać wodą, i po zamieſzaniu wytłoczyć, wodę wyciśnioną wlać do naczynia pierwſzego, a wytłoczyny oddaią ſię wieprzom. Potym trzeba zlać wodę z wierzchu, na pozoſtałą mąkę znowu nalać wody, dla lepſzego wyczyſzczenia, i jak ſię uſtoi, zlać wo-

dę, można toż samo czynić trzeci i czwarty raz, pozostałą mąkę wyłożyć na płótno, ażeby wyschła.— Taka mąka co do delikatności przechodzi pszenną; a ma ieszcze tę własność, że im dłużey się konserwuie, tym lepszą się staie. Można z niey robić rożne ciasta, chleb i krochmal. Doświadczono, że mieszaiąc przez połowę mąkę kartoflową z pszenną, piekarze maią na jednym korcu mąki, cztery garce pożytku, z tey przyczyny, że mąka kartoflowa będąc cięższą, większą wagę chleba wydaie.

Robią z kartofli cienkie makarony Włoskie, albo *Vermicelli*, tym sposobem: Trzeba ugotowane kartofle obrać ze skóry, i oczyścić dobrze, utłuc na mąkę, i włożyć tę massę do instrumentu, którego używaią do robienia tych makaronów: jest to *cylinder* blaszany, maiący na końcu drobne dziurki, a drugi koniec otwarty, do którego wchodzi drewno do wy-

ciſkania maſsy; z tey maſsy wychodzącey przez drobne dziurki w cylindrze, robią ſię makarony, które uſuſzywſzy, można konserwować przez kilka lat.

Sposób, żeby w krótkim czaſie wino młode, zrobiło ſię ſtarym.

Po zlaniu na butelki wina, zatkaniu i zalaniu ich ſmołą, każ kopać dół w piwnicy głęboki na dwa, lub trzy łokcie, im głębſzy będzie dół, tym prędzey ſię naprawi wino; zaraz po wykopaniu dołu, ażeby ziemia nie ewaporowała, włoż tam butelki z winem, i zasyp ziemią. Nayleplepiey jeſt czynić to przy końcu mieſiąca Marca, a dobywać z ziemi można będzie w Liſtopadzie; przez te ośm mieſięcy wino tak ſię naprawi, jak gdyby przez ośm lat było konserwowane. Do tego doświadczenia trzeba wybierać wina tłuſte i nie fabrykowane; ziemia także, do któ-

rey się zakopuią butelki, powinna bydź sucha, nie błotnista, a naylepsza jest tąka, która ma w sobie tłustość i saletrę.

Sposób zebrania pszczoł leśnych.

W Hiszpanii wynaleziono następuiący sposób do wyszukania osadów i roiów pszczelnych: trzeba wziąść glinki, albo jakieykolwiek farby czerwoney, tym zafarbować wodę, i postawić przy źrzódle, gdzie pszczoły zwykły przylatywać do picia, w zafarbowaney wodzie umaczane skrzydła pszczoł dadzą sposobność do rozeznania ich, i do docieczenia, z ktòrego są mieysca. Potym weź trzcinkę, albo kiy bzowy przedziurawiony wzdłuż, którego jeden koniec zatkay drewnem, do śrzodka wpuściwszy cokolwiek miodu, a drugi koniec niech będzie otwarty; połoź ten kiy przy wodzie, gdzie się pszczoły napawaią: wkrótce powchodzą

pszczoły do tego kija, pociągnione zapachem będącego tam miodu. Gdy się to stanie, wypuszczay po jedney pszczolę, i uważay, gdzie leci, idź za nią, a gdy ią ztracisz z oczu, wypuścisz drugą, i tak będziesz czynić, aż póki nie doydziesz do ula ich; znalazłszy ul, rozłożysz ogień pod tym drzewem, gdzie są pszczoły, a na bliskim mieyscu postawisz ul próżny, wysmarowany pachniącym zielem i miodem, dym z jedney strony, z drugiey zapach ziół i miodu przyprowadzi wszystkie pszczoły do przygotowanego ula.

Sposób robienia piwa domowego.

Do barełki od sześciu garcy piwa, weź 4ry garce pszenicy, rozsyp ią na stole, pokrop wodą i zmieszay, ażeby cała przemokła; trzymay ią tak, co raz mieszaiąc, aż póki ziarno niewypuści odrostków; potym trzeba ią utłuc w stępię, i utłuczoną massę na-

lawszy wodą, gotować w kociołku, al'o w garczkach dużych, włoż do tychże garczków pół funta chmielu, garść piołunu, i garść korzeni poziomkowych, niech się to wszystko gotuie przez pòł godziny, potym przez sito przecedzisz ugotowany likwor, i zleiesz do barełki, w kilka godzin włożysz do teyże barełki trochę drożdży, zakłòcisz dobrze, i zostawisz przez pięć dni, ażeby się likwor przefermentował; po piąciu dniach, trzeba zlać do butelek, i dobrze pozatykać.

Konserwowanie śmietanki.

Chcąc, żeby przez cały tydzień śmietanka, która się co dzień zbiera, nie skwaśniała, trzeba pierwszego dnia zbieraną śmietankę ugotować, wrzuciwszy do niey kawał cukru, ugotowaną przelać do dużego garczka polewanego. Do tegoż garczka trzeba co dzień zbierać nową śmietankę, i mieszać z przegotowaną

Doświadczenie uczy, że śmietanka z cukrem przegotowana, nietylko ſama ſię nie psuie, ale i inną świeżą utrzymuie od zepsucia.

Nowy ſposòb ukucia koni.

W Anglii doświadczono, że zwyczayny ſposób kucia koni, oſłabia nogi koniom, zmiękcza ich kopyta, i przez zagwożdżenie, które częſto ſię trafia, daie okazyą do kałectwa; dla czego tamże wynaleziono naſtępuiące obserwacye w ukuciu koni. Nayprzód: nie trzeba nigdy zbierać kopyta ze ſpodu, gdzie ſię kładzie podkowa, bo to narośnienie, które ſię znayduie pod kopytem, jeſt nutrymentem rogu końſkiego, z tego kopyto twardnieie i mocy nabiera; dla tego tyle tylko używać trzeba żelaza do podkowy, ile potrzeba do pokrycia tego narośnienia, żeby nie odpadało. Potym podkowa powinna bydź zrobiona w formę pół Xię-

życa, maiąca nie co więcey grubości od pęciny, to jest: w tyle nogi końskiey, cała zaś podkowa powinna bydź jak naycieńsza; ufnalów więcey się nie używa jak sześć, a naywięcey ośm. Ten sposób kucia koni wynaleziony jest przez Officyerów Angielskich, i po większey części już jest używany.

Sposób konserwowania przez długi czas ryby świeżey, lub mięsiwa iakiego.

Weź duży słoy szklanny, nasmaruy go wewnątrz oliwą, albo masłem świeżym: do tego słoiu włóż rybę sprawioną i pokraianą, przykryi papierem, i obwiąż; potym weź mąki iakieykolwiek, rozbiy ią z białkami od iay, przyday syra hollenderskiego tartego na mąkę, zrób z tego massę, albo ciasto, którym oblepisz pokrycie słoiu. Ten słoy trzeba trzymać w piwnicy, albo na mieyscu nie bardzo zimnym i nie bardzo

gorącym. Tym sposobem można konserwować rybę świeżą przez cały Kwartał, która tak będzie świeża, jak gdyby dziś była zabita.

Barometrum Gospodarskie.

Wiele w gospodarstwie zależy na tym, żeby dniem, lub dwoma dniami wiedzieć o odmianie powietrza; Trudność dostania dobrego i uregulowanego *Barometrum*, zawodne przepowiadanie Kalendarzów, dało okazyą niektórym naturalistom do szukania w naturzę samey doyścia przyszłey odmiany powietrza. Wynaleziono następuiący sposób. Weź duży słóy szklanny, nasyp do niego piasku na dwa palce, resztę naley wodą, wpuść do tey wody, dwa, albo trzy piskorze żywe, i przykryi słóy papierem. Zimą, kiedy ma być mróz, piskorze leżą spokoynie na piasku u dna samego, kiedy zaś ma bydź odwilż, lub odmiana, kręcą się

po stoiu, i co raz do góry wychodzą; latem, także na pogodę leżą na dnie, a na deszcz do góry idą; jest to sposób zgadywania odmiany powietrza dniem, lub dwoma dniami nie zawodny, i po niektòrych domach już używany.

Sposób leczenia kur od oparszywienia, i innych zwyczaynych im chorób.

Kiedy kura zaczyna opuszczać skrzydła, znak jest, że będzie chorować: każda ich choroba zaczyna się od robakòw na głowie, ktòre z początku bardzo małe się pokazuią, a potym rosną. Dla zapobieżenia temu i wygubienia tego robactwa, trzeba wziąć tłustości wielorybiey, albo warwołu, i tym smarować i nacierać głowę kury.

Sekret dla Pasterzow, żeby wilki trzody nie ziadały.

Jeden Pasterz w Filandyi, wynalazł następuiący sposob: wziął łay-

na wilczego, moczył go w wodzie przez niejaki czas, tym nacierał gardło i boki bydlęcia, i doświadczył, że tam, gdzie naywięcey jest wilków, przez całe lato żadne mu bydlę nie zginęło.

Krochmal z Kartofłow.

Trzeba wymyć dobrze kartofle w wodzie, wymywszy oskrobać z skóry, żeby na nich żadney plamy czerwoney nie było, potym trzeba ie utłuc, albo utrzeć na tarcę, i utarte, wsypać do naczynia, nalać do tegoż naczynia drugie tyle wody, ile jest kartoflòw, i zostawić przez nieiaki czas, żeby woda naciągnęła w siebie naysubtelnieysze partykuły kartoflów. Maiąc używać krochmalu do chust, powoli zleiesz tę wodę, i w niey chusty będziesz krochmalić; można też same kartofle po kilka razy nalewać wodą, pòki potrzeba będzie do nakrochmalenia wszystkich

chust. Ta woda bardziey pomaga do białości chust, i lepiey krochmali, a niżeli ordynaryiny krochmal.

Maść do zakleiania beczek, żeby nie ciekły.

Do naczynia polewanego włóż kawał sadła, albo sloniny, rozpuść to na ogniu, weź popiołu przesianego przez cienkie sito, wsyp do tłustości rozpuszczoney, i mieszay drewienkiem, żeby się z tego zrobiła massa, tą massą, jak zastygnie, nacieray szpary u beczki.

Sposob konserwowania iaiow kurzych, żeby były zawsze świeże.

Jak tylko kura zniesie iaie, włóż go zaraz do zimney wody, którą w osobnym na to naczyniu trzymać będziesz, i co dzień inną odmieniać. Tak wszystkie iaia zaraz po zniesieniu do teyże wody wrzucay, które

po kilku tygodniach tak będą świeże, jak gdyby dziś były znieſione. To też doświadczono, że jaia znieſione w Październiku ſą naytrwalſze, i naydłużey można ie konserwować.

Sposob robienia bulionu w tabliczkach, ktore ſię konserwuią przez rok bez żadnego zepsucia.

Na wſiach, gdzie trudno jeſt mieć codzień mięso świeże, naypotrzebnieyſze jeſt, i nayłacnieyſze używanie tego ſposobu. Weź ćwierć wołu, jedno ciele, barana, dwanaście kurów ſtarych, albo indyków, wſzyſtkie te mięſiwo oczyściwſzy dobrze, i obrawſzy z tłuſtości, tak, żeby nic tłuſtego nie było, włoż do kotła dużego, przyday jeſzcze nóżki cielęce i baranie; weź także 12. funtów rogu jeleniego tartego, który osobno ugotowawſzy w wodzie, wleieſz tę wodę do kotła, w którym jeſt mięſiwo; a reſztę zimną wodą dopełniſz. To

zrobiwſzy trzeba pokryć kocioł, pokrywadło oblepić ciaſtem, przycisnąć kamieniami, i okładaiąc ogień przy kotle, gotować przez ſześć godzin, albo i dłużey, aż póki kości nie oddzielą ſię od mięsa. Potym otworzywſzy kocioł, trzeba wyiąć mięſiwo, i powyrzucawſzy kości, w praſię wycisnąć z niego ſok, tym czasem kocioł z reſztą ſoku pozoſtałego od mięsa trzeba trzymać na lekkim ogniu, żeby ten ſos nie oſtygł, wycisnięte mięso zrobi ſię jak drewno bez żadnego ſmaku, ſok zaś wyciśnięty, trzeba wlać do kotła, i zmięſzać z pozoſtałym ſosem; trzeba zebrać z wierzchu tłuſtość, jeżeliby jeſzcze ſię znaydowała, do pozoſtałego ſosu można przydać trochę ſoli i gwoździków tłuczonych; ten ſos jak zaſtygnie, obróci ſię w maſsę, którą pokraiawſzy w tabliczki, trzeba trzymać na mieyscu ſuchym obwinięte w papier. W potrzebie zaś nic więcey nie trzeba, tylko w wodzie

wrzącey rozpuścić mały kawałek tabliczki, mieszaiąc łyszką, z tego zrobi się bulion, tak posiłaiący, że w drodzę, i na wsi można się obeyść bez używania innego mięsa.

Sposob robienia wodki z kartofli.

Rozgotuy w wodzie kartofle, i rozetrzyi w teyże wodzie na massę, doday do tego wody wrzącey, i zakłóciwszy zostaw, żeby się fermentowało. Po trzech dniach, jak się przefermentuie, trzeba przecedzić sam likwor, a kartofle włożyć do Alembiku, i dystyllować, dolewaiąc likworem. Ordynaryinie sześć garcy kartofli, wydaią jeden garniec dobrey wodki.

Łacny sposob rozcinania skał i kamieni.

Chcąc potężny kamień podzielić na części dla wydobycia go, trzeba pod nim w ziemi wykopać dół, w tym

w tym dole rozłożyć ogień i trzymać póty, aż się kamień dobrze ro pali; potym weź sznur, umaczay go w wodzie, i tym sznurem uderz rozpalony kamień, tyle razy na różnych mieyscach, na wiele części chcesz go podzielić; kamień jak ostygnie, sam się rozrysuie na tych mieyscach, gdzie były uderzenia sznurem mokrym.

Sposob oddalenia wilgoci z murow.

Trzeba dobrze ścianę wytrzeć chustą, potym oleiem orzechowym naprowadzić całą ścianę, jak wyschnie, drugi raz toż samo uczynić. Tym sposobem obwarowawszy wszystkie ściany, można bydź pewnym, że żadna wilgoć do śrzodka mieszkania nie przeydzie.

Sposob, żeby w krotkim czaſie utuczyć wołu.

Weź mąki owſianey kilka garcy, zrób z niey ciaſto gęſte, i przydawſzy ſoli, porob gałki tak duże, jak gęſie jaie. To będzieſz dawać wołu trzy razy na dzień, na początku daſz jednę gałkę, potym dwie, aż do pięciu, a potym za każdym razem po pięć. Tym ſposobem przez dwanaście dni wół znacznie utyie.

Czokolata Goſpodarſka.

Trudność ſprowadzenia Zagranicznych żywności dodaie im ſzacunku, ale nie dla tego ſą lepſze. Doświadczono, że naſtępuiącym ſposobem zrobiona Czokolata zdrowſza jeſt i poſilnieyſza, i ſmak ma podobny do zagraniczney. Zamiaſt *Cacao*, weź dobrey mąki pszenney dwie łyſzki, i w garczku, albo w naczyniu do Czo-

ſkolaty poſtaw na węglach, mieſzaiąc na ſucho, ażeby ſię maſsa dobrze zarumieniła; potym wleieſz filizankę wody, albo mleka, zawſze mieſzaiąc mąkę, przydaſz cynamonu i cukru, i gotuy tak jak czokolatę, jak ſię ugotuie, zabieliſz żołtkiem od jaia.

Sekret na obronienie ſię w nocy od komorow.

Idąc ſpać, trzeba poſtawić w kominie latarnią ſzklanną z ogniem, tę latarnią zewnątrz trzeba nasmarować miodem prząsnym, wſzyſtkie komory, które naturalnie do ognia ſię zbieraią, ulgną w miodzie tak: że odlecić od latarni nie będą mogły.

Sekret na wygubienie pluſkwow.

Chcąc, żeby prędko wyginęły pluſkwy, albo w odmienioney ſtancyi, chcąc ſię od nich zabeſpieczyć, weź

ſiarki i tytuniu do palenia, włoż to na ſaierkę z węglami i poſtaw przy łóżku, pozamykawſzy okna i drzwi, ſam wynidź (bo ten dym jeſt ſzkodliwy na pierſi) w kilka godzin trzeba przewietrzyć izbę, w którey można będzie ſpać bezpiecznie. Tym ſposobem wyginie wſzelkie robactwo, ale nie na długo, bo naſienie ich zoſtanie.

Chcąc zaś, żeby naſienie tego robactwa wygubić, weź półtora funta potażu, tyleż *oleum terebintinæ*, albo oleyku terpentynowego, pół funta wapna niegaſzonego, ćwierć funta gryſzpanu tartego, naley to wódką, i niech ſię dyſtylluie. Tym likworem trzeba ſmarować i naprowadzać ſzpary, w których mogą bydź pluſkwy.

Doświadczenie wina, ieżeli ieſt fabrykowane.

Doświadczono: że każdy ſyrop wchodzący do fabrykowania wina,

jest *specifice* cięższy, jak woda; Na tym fundamencie chcąc poznać, czy wino fabrykowane jest, albo nie, bierze się wino do małey butelki, którą palcem zatkawszy, wpuszcza się do naczynia napełnionego wodą, w wodzie trzeba odiąć palec, ażeby wino wyszło do wody, jeżeli to wino idzie na dół, znak jest pewny: że jest fabrykowane, a jeżeli do góry to jest czyste.

Prezerwatywa dla bydła od wszelkich chorob.

Weź kwaterkę masła świeżego, szklankę octu winnego, można przydać cokolwiek oleiu orzechowego, zmieszay to wszystko w dobrym rosole, i zagrzawszy trochę, day bydlęciu wypić na czczo: po wzięciu tego lekarstwa, nie trzeba dawać jedzenia, aż we cztery godziny. Wynalazca tego doświadczenia radzi, ażeby dawać takową kuracyą dla by-

dła dwa razy na rok, raz na wiosnę przed wypuszczeniem bydła na trawę, drugi raz w jesieni przed wzięciem na oborę.

Sekret na wygubienie wszelkiego robactwa w pokoiach.

Weź liścia orzechów włoskich, gotuy w wodzie przez godzinę, jak się dobrze ugotuie, zley tę wodę, do którey potym wyciśniesz sok z liścia; tą wodą poleway ściany i podłogę; doświadczoną: że to jest sposób nayskutecznieyszy do wygubienia wszelkiego robactwa, i utrzymania ochędóstwa w pokoiach.

Sposoby proste do wynalezienia źrzodła w ziemi.

1. Rzecz jest doświadczona, że na wiosnę śnieg prędzey puszcza na tych mieyscach, gdzie są źrzodła ukryte; zatym, kiedy na równinie wyda się

takie mieysce, że naokoło śnieg zostaie, a na śrzodku go nie masz, można bydź pewnym, że tam się znayduie źrzodło.

2. Latem, kiedy dla wielkich upałów trawa pożołknie, w tych mieyscach, gdzie trawa utrzymuie swoie zieloność i wigor, źrzodła się znayduią.

3. W jesieni i latem, osobliwie z rana można uważać na łąkach, kiedy jest rosa obsita: tam gdzie się źrzòdła znayduią, rosa na trawie niebędzie.

Sposób robienia wodki z iabłek leśnych.

Trzeba nayprzòd iabłka surowe utłuc w stępie na massę, nalać tę massę wodą letnią, i naczynie przykrywszy, trzymać w miernym cieple przez kilka dni, żeby się massa dobrze przefermentowała; można też przydać korzeni jakich się podoba, dla dania mocy i smaku; potym trzeba przepędzić przez alembik ordynaryinym sposobem.

Jałowcowe piwo, nayzdrowszy napoy wieyski.

Do beczki takowego piwa wchodzi pół korca jagód jałowcowych dobrze doyźrzałych, które naylepsze są, kiedy się zbieraią na przy-mrozkach jesiennych: ćwierć słodu jęczmiennego, i dwa garce jabłek, lub gruszek leśnych gotowanych; trzeba gotować zwyczaynym sposobem słod i jagody, po ugotowaniu włożyć wszystko do beczki i dolać wodą zimną; w kilka dni ten likwor będzie mocno fermentować, potym zrobi się napóy klarowny, i bardzo zdrowy do picia; dodaie się także garść piołunu dla dania ostrości temu napoiowi, i dla oddzielenia łacnieyszego oleiowych cząstek, które jałowiec w sobie zawiera.

Leczenie Wołów na zamulenie od iarzma.

Woły dostaią zamulenia i rany na karku, kiedy w słotę pracuią w iarzmie; temu się zaradza następuiącym sposobem: weź ziela nazwanego *Babki*, także ziela *Rozchodnik*, liścia z drzewa morwowego, utłucz to, zmieszay z białkiem od iaia i przyłoż do rany na karku.

Zapobieżenie nayskutecznieysze przeciwko nosaciznie Wołow, lub Koni.

Ta choroba przypada z tego, kiedy po długiey pracy bydlę nagle oziębnie, osobliwie stoiąc na wilgoci; znaki tey choroby są: że bydlę mało ie, a z nozdrzów płynie mu materya klijowata i zimna; oczy ma smutne, a szerść na nim nie leży gładko, ale jest nieco naieżona.

Naypierwszy sposób leczenia tey choroby zależy, ażeby trzymać by-

dlę w ſtayni ciepłey, i czynić mu jak nayczęściey naſtępuiące kadzenie: weź rozmarynu, jagód laurowych, albo bobkowych i kadzidła; utłukłſzy to wſzyſtko, włoż na faierkę z ogniem i tym okurzay bydlę, ktòremu trzeba derką, lub płachtą nakryć głowę, ażeby dym wychodzący z faierki nie ſzedł do gòry, okna też ſtayni powinny bydź pozamykane, ażeby ſtaynia była pełna tego odoru: takowe kadzenie jeſt prezerwatywa bydłu od wſzelkiey inney zarazy.

Potym weź naſienia rzerzuchy, maku, ziela nazwanego *mlecznik*, ktòrego w Aptekach doſtanieſz, imbieru, gorczycy, korzenia ziela nazwanego *zębownik*, wſzyſtkiego po rowney części; utłucz to wſzyſtko na drobny proſzek, weź gęſie piòro, nasmaruy go mydłem i posypawſzy tym proſzkiem, włoż do nozdrza by-

dlęcia, to będzie znacznie ściągać wilgoć. Weź znowu jagód bobkowych, zmieszay ie z masłem, i zrobiwszy z tego plaster, okładay tym około uszu i gardła bydlęcia. Na łeb bydlęcia przyłożysz plaster następuiący: weź ośm uncyi smoły żywicy, trzy uncyi terpentyny, dwie uncyi smoły czarney, roztopisz to wszystko razem w jednym garczku polewanym, i przydasz do tego korzenia kminowego, jagód bobkowych i kadzidła, utartych na proszek, wszystkiego po jedney uncyi i dodawszy trochę octu winnego, ugotuiesz to: a jak ostygnie, zrobiwszy z tego plaster, przyłożysz na łeb bydlęcia: a do picia dasz w winie dekokcyą następuiącą: weź muszkatowey gałki, *spica-nardi* z Apteki, cynamonu, goździków, jagód bobkowych, imbieru, maku, kadzidła, wszystkiego po pół uncyi, co utarłszy na proszek, zmieszay z miodem przaśnym;

Sposoby zapobieżenia rozmaitym przypadkom, które się zdarzaią wołom i koniom.

Na opuchliznę nogi.

Weź liścia bzowego, które utrzesz z sadłem wieprzowym, zrobiwszy z tego plastr, przyłożysz do nogi chorey i obwiniesz.

Na zagwożdżenie.

Wynalazłszy mieysce, gdzie jest koń zagwożdżony, i wyiąwszy żelazo: weź terpentyny i oliwy, co rozpuściwszy na ogniu, wleiesz do rany; potym wykroisz ze słoniny formę kopyta końskiego, którą włożysz między kopyto i podkowę.

Na spadnienie kopyta.

Weź uncyą wosku, tyleż miodu i tyleż terpentyny: z tego zrobisz maść, którą obłożysz nogę bydlęcia: trze-

ba tę maść przykładać przez dwa tygodnie, potym wezmiesz aloesu, *mel rosarum*, ałunu, każdego po pół uncyi, z tego zrobisz nową maść, ktorą także trzeba przykładać do nogi. Potym dla przyspieszenia odrośnienia kopyta: weź trzy kwarty winnego octu, siedm uncyi wapna niegaszonego, tyleż miodu przaśnego, co wszystko zmieszawszy, zagotuiesz, tym obmyway nogę trzy razy na dzień.

Na rozpadnięcie rogu u wołu.

Weź sześć uncyi terpentyny, jednę uncyą gummy Arabskiey, co rozpuścisz na ogniu: weźmiesz potym złamany rog, przyłożysz go na swoie mieysce i tą maścią obłożysz, obwinąwszy chustą i obwiązawszy dobrze, zostawisz tak przez dziesięć dni; potym weźmiesz dwa białka od jaia i garść zgrzebienia lnianego,

ktòre umoczywszy w białku, obwiniesz tym róg złamany.

Na zrośnięcie rozłupanego kopyta.

Weź starego sadła wieprzowego i tłustości kozley, zmieszawszy, zrobisz z tego plastr, ktorym obłożysz kopyto i trzymać będziesz póty, aż zrośnie.

Kiedy Woł iadła nieprzyimuie.

Weź dwa jaia i miodu przaśnego, utłucz to, i zmieszay dobrze, i day wypić bydlęciu; potym weźmiesz otrębòw i zmieszasz z solą, i to będziesz dawać do iedzenia.

Na kaszel, ktory koniom przypada w drodze.

Weź mąki pszenney, przyday do niey trochę drożdży, żeby narosła, potym do tego przydasz wina i po-

robiwszy z tego ciasta gałki, będziesz dawał co dzień koniowi po jedney, lub po dwie, według ciężkości kaszlu.

Na utrzymanie Wołow przy zdrowiu i siłach.

Na początku wiosny będziesz dawał bydlęciu przez piętnaście dni, napòy następuiący: weź piętnaście uncyi cebuli czerwoney, ktòrą drobno pokraiesz, przyday do tego trzy funty korzeni pietruszki i trzy garści soli, wszystko to naleiesz siedmią kwartami wina czerwonego i zagotuiesz; tego napoiu trzeba dawać co dzień z rana po pòł-kwarty.

Na robaki końskie.

Kiedy koń rzuca się z niespokoynością, potnieie, gryzie sobie boki, pieni się, często pysk otwiera, znak iest, że choruie na robaki; temu

trzeba jak nayprędzey zapobiegać następuiącym ſposobem: weź piłowin żelaznych, zmieſzay z mąką i miodem przaśnym, z tego porobiwſzy gałki, daway po jedney łykać koniowi.

Przeciwko chorobom owiec, pochodzącym z paſtwiſka mokrego i błotniſtego.

Weź z Apteki oleyku terpentynowego (*oleum terebintinæ*) Nie daway owcom nic ieść przez dwanaście godzin, potym na czczo będzieſz dawał każdey po łyżcę tego oleyku zmieſzanego z wodą tak, żeby dwie części były wody, a trzecia oleyku.

Na rzerzączkę końſką.

Weź prochu cztery naboie od fuzyi, albo pòł uncyi, roſpuść w ſzklance wina i zakłóciwſzy, day wypić koniowi.

Na

Na dychawicę.

Weź ziela nazwanego *ostrzyca*, wyciśniy z tego sok i daway pić koniowi.

Na poratowanie konia w iakieykolwiek nieznaiomey chorobie.

Weź po jedney uncyi cukru lodowatego i cynamonu, po dwie uncyi goździków i cukru faryny, zagotuy to wszystko w winie, w naczyniu kwartowym i day wypić koniowi.

Sekret, żeby się drob chował i mnożył.

Na dziedzińcu gospodarskim, gdzie się ptastwo domowe bawi, każ wykopać dół i cegłami, lub kamieniami wybrukować; do tego dołu trzeba zlewać krew różnego gatunku bydląt, które się biią w domu, wrzucać także wszystkie odrzynki z mięsa i flaków, które z kuchni wychodzą, przytym ptastwo będzie się utrzymywać i mnożyć.

Sposob upieczenia drobiu, bez ognia i rożna.

Chcąc w drodzę mieć w poieździe upieczone kurczę, trzeba mieć żelazo okrągłe, grube na dwa cale, a długie na cztery cale, trzeba kazać zrobić futerał blaszany, do ktorego kurczę oprawione ma bydź wkładane; wyieżdżaiąc w drogę, weź szałwii, lub pietruszki, usiekay z masłem i tym każ nadziać kurczę oprawione, potym każ rozpalić pomienione żelazo dobrze, włoż do śrzodka kurczęcia, a samę kurczę do futerału blaszanego zamkniy, ktore potym w drodze będziesz miał dobrze upieczone i gorące. Tego sposobu używaią Officerowie na woynie, nosząc z sobą swóy obiad.

Zapobieżenie przeciwko zarazie owiec.

Nayczęściey zaraza owiec bywa z mokrey paszy, przez co owcom

gniią wnętrzności. Na zapobieżenie temu, w jefieni weź mrówiennik cały z mrówkami, z żywicą, która fię tam znayduie, z kolcami, albo odroftkami drzewa i w worze włoż do pieca dla usufzenia, jak dobrze wyfchnie, utłucz to wfzyftko na drobny profzek, który będziefz konserwować, zmiefzawfzy z folą; potym jak fię zaraza, lub choroby częfte pokażą w trzodzie, trzeba tym profzkiem posypywać owies i dawać owcom.

W Francyi Roku 1748. kiedy powfzechnie panowała zaraza na owce, doświadczono: że ten jeden fposòb był nayfkutecznieyfzy.

W niedoftatku mrowiennika, można od zarazy dawać pić owcom zmiefzaną z folą urynę ludzką, któ- re lekarftwo jeft bardzo pomocne owcom na wfzelkie zaraźliwe choroby.

Sposob obchodzenia się z ospą owczą.

Owce choruią na ospę, równie jako i ludzie, często ta choroba całą trzodę zaraża i gubi; Dla zapobieżenia temu, jak się ta choroba pokaże, trzeba zaraz odłączyć chore, i ogrodzić ie na otwartym powietrzu, jeżeli latem, a zimą trzymać w osobney stayni postronney. Puszczaią krew z karku owcy chorey, raz na dzień daią pić wodę osoloną, a do iedzenia nic więcey nie daią, tylko trochę otrębów solą posypanych; żeby się prędzey ospa ustała, można dawać połykać raz na dzień gałkę, tak dużą, jak orzech laskowy, zrobioną z równych części jagód bluszczowych i *asa fœtida*.

Na kaszel owiec.

Weź migdałów słodkich, obierz ze skórki, utłucz ie w moździerzu, naley winem, jak wino naciągnie w

ſiebie tłuſtości z migdałów i uſtoi ſię, tym winem trzeba dawać ſzprycowanie do nozdrzów owcy.

Strzyżenie owiec.

Czas naylepſzy do ſtrzyżenia owiec, jeſt na początku lata; po oſtrzyżeniu trzeba nasmarować owcę maścią zrobioną z woſku, oliwy i wina. Ta maść zachowuie owce od wſzelkich kroſt i to ſprawuie: że po niey prędzey i delikatnieyſza wełna odraſta.

Zapobieżenie przeciw chorobom zaraźliwym bydła.

W Pruſiech Roku 1764. panowała zaraza na bydło rogate, w ktòrey nogi puchły bydlęciu, ta puchlina rozchodziła ſię do wnętrzności i bydlę zdychało. Przypadkiem proſty ſposób wynaleziony na zapobie-

żenie tey chorobie, nayskuteczniey obronił od szerzącey się zarazy.

Jak tylko postrzeżono: że bydlę pokarmu nie ie, i że mu nogi zaczynaią puchnąć, okręcywano ogon bydlęcia sznurem, do którego uwiązywano głowki czosnku, w kilka dni zaczynała płynąć ropa z nozdrzów bydlęcia, i puchlina z nóg zchodziła, do trzech dni potym to płynienie ustawało i bydlę przychodziło do zdrowia.

W Anglii, pod czas zarazy bydła kadzono staynie roztopioną smołą, żywicą i woskiem: co znacznie pomagało. Dawano też lekarstwo następuiące: brano po jedney uncyi rogu jeleniego tartego i cynamonu, dwie uncyi cukru lodowatego, garść soli i szczypte senesu, gotowano to wszystko razem i dawano pić bydlęciu.

W innych Kraiach, w podobney zarazie dawano bydłu iabłka dzikie tłuczone i mieszane z octem winnym.

Nayſkutecznieyſze i nayprędſze lekarſtwo jeſt, zmieſzać wòdkę z octem winnym, i to dawać pić bydlęciu i tymże ſamym kadzić w ſtayni.

Napoy dla bydła pod czas zimna ſrogiego

Trzeba wziąć chmielu, albo ſamego drzewa z liściem, na ktòrym chmiel rośnie, nalać to wrzącą wodą, ktòra jak oſtygnie, trzeba mieſzać do tey wody, ktòrą ſię bydło napawa; to umacnia bydło przeciwko zimnu: w niedoſtatku chmielu można zbierać ſzyſzki ſosnowe i ugotować ie dobrze w wodzie, co tenże ſam czyni ſkutek. Tym ſposobem pewny goſpodarz poratował ſwoie bydło, ktòre dla ciężkich mrozów, ani wſtać, ani na nogach utrzymać ſię nie mogło.

Na opuchlinę wołòw i krów.

W Maju nayczęściey bydło podlega tey chorobie, z przyczyny: że

po zimie, zakosztowawszy młodey trawy, ktòra naywiększą czyni fermentacyą, nad tą nią się opycha; dla zapobieżenia temu, potrzeba bydłu, przed wypuszczeniem na trawę, dawać do połykania po jedney gałcę dużey, jak kurza jaię, zrobioney z smoły, żywicy i wosku; doświadczono: że to bydłu ułacnia digestyą. Jeżeli zaś postrzeże się, że bydło już dostało opuchlizny, na ten czas trzeba nayprzòd oblać bydlę wodą zimną, potym trzeba dać wypić połkwarty wodki prostey, zmieszaney z prochem.

Uprawienie słomy dla karmienia bydła.

W niedostatku siana, może bydź słoma ròwnie użyteczna do pasienia bydła, uprawiaiąc ią tym sposobem: słoma ma w sobie więcey soku posilaiącego, aniżeli siano, dla tego tylko: że iest twarda, bydło się odraża od iedzenia iey; dla czego trzeba ią utrzeć tak jak konopie, w tym samym

naczyniu, którym konopie paździerzą, potym trzeba wodą floną pokropić ią; taką flomę bydło prędzey ie, aniżeli fiano, i lepiey fię tuczy.

Sposob robienia wodki z orzechów Włofkich.

Do robienia wodki orzechowey, zbieraią orzechy zielone, które obrawfzy ze fkorki, tłuką w moździerzu na mafsę, tę mafsę nalewaią wódką proftą, i tak nalaną trzymaią w cieple przez dwa miefiące; potym cedzą likwor przez chuftę, dodaią cukru, goździków i przefiltrowawfzy, zlewaią do butelek. Taka wódka ma bydź zdrowa na żołądek i bardzo przyiemna do picia.

Ratafia a la Provencale.

W *Provence* robią ią tym fposobem: zbieraią goździki ogrodowe, między któremi wybieraią kwiaty nakrapia-

ne, kraią na drobne kawałki i nalewaią wódką naymocnieyszą; trzymaią to na słońcu przez piętnaście dni. Potym cedzą likwor przez chustę i wyciskaią dobrze kwiaty, daią czasu do trzech dni, żeby się to ustało, jak się uklaruie, dodaią syropu poziomkowego, albo też wyciskaią sok z poziomków i usmażywszy w cukrze, wlewaią do wódki; ta wódka umacnia żołądek, uśmierza kolki i nie zapala krwie.

Sposob utuczenia kapłona we dwoch godzinach.

Dwoma godzinami przed zabiciem kapłona, trzeba mu nakłaść do gardła masła, ażeby go łykał, potym trzeba go pędzać póty, aż się zmorguie i upadnie, na ten czas rozeydzie się masło po całym mięsie, i w tym punkcie zabity kapłon, będzie miał delikatnieysze mięso, jak gdyby był długo karmiony.

Sposob ugaszenia ognia w kominie.

Kiedy się sadze zapalą w kominie, weź kawał siarki, albo nić siarczystą, zapal ią i wrzuć do komina, *Acidum volatile* wychodzące z siarki zapaloney odbiera sprężystość ogniowi i nayprędzey gasi.

Rozmaite przynęty na ryby.

Można robić przynęty ze zboża, a naybardziey z mąki owsianey, lub ięczmienney, robiąc z niey ciasto i mieszaiąc różne zioła pachnące.

Bardzo dobra iest przynęta chleb ugnieciony z miodem przaśnym, do którego trzeba przydać z Apteki *asafœtida*, która naybardziey ciągnie ryby. Rybacy następuiący sekret maią za nayskutecznieyszy do przynęcenia ryby: robią gałki z sera tartego i zmieszanego z łagrem winnym, te gałki powinny bydź tak duże, jak ziarko grochu ogrodowego; Tę

przynęte zarzucaią na to mieysce, gdzie maią łowić ryby, godziną, lub dwiema przed zaciągnieniem. — Drudzy rzucaią ieszcze drobne kawałki sukna czerwonego, dla pociągnienia ryby do przynęty.

Sposob robienia krochmalu z trawy i z ziol.

Dla oszczędzenia zboża w niektórych Kraiach, rożnych ziół używaią do robienia krochmalu, korzenie i nasienie trawy, ktore włożone na ogień, nim się zapalą, wydaią dym gęsty, ktorego zapach podobny iest do chleba zapalonego, maią w sobie mąkę zdatną do robienia krochmalu. Doświadczono: że wszystkie zioła gorzkie i pachnące maią w sobie takową mąkę.

Przesadzanie Drzew.

Pospolicie przesadzaią się drzewa przy końcu iesieni; są jednak niektó-

re rodzaie drzew, które można pr e-
sadzać wśrzód lata; drzewa, które
zawsze są zielone, jako to: sosna,
jodła, albo świrczyna &c: Latem
przez niejaki czas nie rosno, a to w
ten czas, kiedy ich szyszki, albo kol-
ce, zupełnie już są doyźrzałe; trze-
ba ten czas upatrzyć i w tedy prze-
sadzać, tym sposobem łacniey się
przyimuią, i mocniey się w korzenia-
ią, jak gdyby były przesadzane na
wiosnę.

W Anglii sposób przesadzania
drzew tak jest wydoskonalony: że
teraz drzewa owocowe maią już pra-
wie za rzeczy ruchome. Była ta pra-
ktyka, że cały sad o kilka mil prze-
wieziono, a to tym sposobem: W
jesieni kazano kopać rowy około ka-
żdego drzewa tak, żeby można by-
ło dobywać drzewa z korzeniami i z
ziemią, a gdy mróz ścisnął ziemię o-
koło korzeni, w ten czas windami do-
bywano drzewa razem z ziemią, i
na saniach przeprowadzano, i wsa-

dzano zaraz do dołów przygotowanych. Kiedy ziemia zaczęła puſzczać, zasypywano nową ziemią około korzeni, wſzyſtkie drzewa dobrze ſię przyięły i w tymże roku miały owoce. Ale dla bezpieczeńſtwa latem odraſtaiące gałęzie u wierzchu drzewa trzeba obcinać, bo to jeſt doświadczono: że korzenie drzewa idą w głąb ziemi w proporcyi odraſtaiących u góry gałęzi; a zatym, gdyby korzenie pierwſzego roku w głąb nieſzły i w dawney ſwoiey ziemi zoſtały, trzeba u wierzchu gałęzie obcinać.

Sposób przyſpieſzenia grubości i wzroſtu drzewa.

Drzewa owocowe, a osobliwie śliwy i wiśnie, kiedy przyidą do grubości calowey, potrzeba przerznąć ſkórę od góry, aż do dołu, po przerznięciu wypływa ſok, a potym ro-

bi się skòrka cienka na mieyscu przerzniętym.

Można tym sposobem zrobić incyzye ze trzech stron drzewa, zostawiwszy tylko stronę od południa.— Tym sposobem drzewo przez dwa lata, nabierze tyle grubości, ile maią insze przez lat sześć; ponieważ wiadomo jest: że drzewo rośnie zewnątrz, to jest: że część ta, która jest między skórą i drzewem, ktòra się nazywa w historyi naturalney *liber*, co rok obraca się w drzewo: te przyrośle po przepiłowaniu drzewa znaczne są i z tych porachować można, wiele lat ma drzewo; twardość skóry przeszkadza do wzrostu, dla tego im które drzewo twardszą ma skórę, tym pòźniey rośnie, ztąd przez pomienione incyzye daie się wolność drzewu do prędszego rozpierania i wzrostu.

Tego sposobu używaią w Amerycę na brzoskwiniach i orzechach.

Sposób rozmnożenia drzewa, przez latorośle, płonki. albo korzenie.

W każdey płoncę ſą zawiązki drzewa, które że ſą bardzo delikatne, zdarza ſię, że w ziemi psuią ſię i gniią: i z tey przyczyny płonka ſię nie przyimuie. Zaradza ſię temu naſtępuiącym ſposobem:

Weź pòł funta terpentyny, połtora funta ſmoły ordynaryiney i ſześć uncyi aloesu tartego, trzeba to zmieſzać i roztopić, i tym nasmarować tę część latorośli, która ma bydź wsadzona w ziemię.

Tymże ſposobem poſtępować trzeba, kiedy ſię ſadzą drzewka z korzeniem.

Sposób leczenia drzew ſłabych.

Z jakieykolwiek przyczyny drzewo zaczyna psuć ſię, albo usychać, zawſze jeſt przez zepsucie ſoku ożywiaiącego, które zepsucie bywa, albo

bo dla zbyteczney obfitości soku na gruncie mokrym, albo przez obstrukcyą i zatkanie się tegoż soku podczas zimy tęgiey, lub suszy wielkiey.

Do naprawienia cyrkulacyi soku, wynaleziony jest następu ą y sposòb: trzeba przerznąć skórę drzewa wdłuż na trzy cale: weź kawał drewna twardego, długości trzy calowey, ktòre trzeba zaostrzyć z jedney strony i włożyć do rany przerznietey w drzewie. We trzy dni, jak się sok zbierze do rany, trzeba wyiąć drewno, którym przerznię ie założone było, opatrzyć ranę, wyczyścić, i znowu tymże drewnem założyć. Tym sposobem trzeba kontynuować operacyą przez miesiąc, opatruiąc i czyszcząc ranę co trzeci dzień; nakoniec, k edy już rana będzie zupełnie czysta, po wyięciu drewna, ktòrym się zakładało; trzeba obłożyć gnoiem krowim, obwi-

nąć płachtą, i tak zoſtawić, aż ſię rana zgoi.

Czas do takowych operacyi nay-lepſzy jeſt na wiosnę, do pierwſzych dni Lipca. Można takowe incyzye czynić na gałęziach, na pniu i nawet na korzeniach; ale nie trzeba czynić, tylko jednę incyzyą na tey ſamey gałęzi; także do incyzyi trzeba wybierać gałęź nayzdrowſzą, a incyzyi nie trzeba czynić z tey ſtrony, która jeſt ku południowi.

Sposób leczenia drzew mchem obroſłych.

Mech, który rośnie na drzewie, przeſzkadza do wzroſtu drzewa, bo wyciąga z niego ſok i tamuie tran-ſpiracyą. dla tego zwyczaynie obcinaią mech na wiosnę; w Anglii zaś czynią to w zimie, kiedy mech kwitnie.

Rośnienie mchu na drzewie, jeſt znakiem ſłabości drzewa: dla zapobieżenia temu, wynaleziony jeſt następuiący ſposób: przed zimą zrobić dół na około drzewa, do którego

wlać pewną miarę łużynów, to jest: popiołu, albo fusów pozostałych od ługu. To nietylko broni od obrastania mchem, ale też pomaga do obfitości owocòw.

Nowy wynalazek do zgubienia rdzy, gąsienic i wszelkiego robactwa szkodzącego drzewom, examinowany w Anglii przez Towarzystwo Sztuk i rękodzieł.

Kiedy gałąź zaczyna się psuć od robactwa, albo od rdzy, potrzeba szydłem, albo cienkim świderkiem zrobić dziurę w gałęzi, nalać do niey żywego srebra, i dziurę drewnianym kołkiem zabić, we dwóch dniach wszystkie robactwo wyginie.

Zaszczepienie drzew śliwowych, morelowych, wiśniowych &c: ktòrych owoce będą bez pestek.

Wybrawszy młode drzewko, zetniy ie na łokiec od ziemi, ten pniak

rozłupay na połowę aż do korzenia: z jedney i drugiey połowy drzewa rozłupanego nożem, lub jakim inftrumentem, trzeba wyiąć fam śrzodek, ktòry fię nazywą ferce drzewa, albo rdzeń. To uczyniwfzy, ściśniefz rozłupane drzewo fzpagatem, zwierzchu i na około nasmarowawfzy terpentyną, obłożyfz gnoiem. Przez rok, jak fię drzewo rozłupane zrośnie zupełnie, zafzczepifz ordynaryinym fposobem drzewko śliwowe, lub wiśniowe &c: to tylko obserwuiąc, ażeby gałązka, ktòra fię zafzczepia, była z takiego drzewa, ktòre jefzcze owocòw nie wydawało. Tym fposobem zafzczepione drzewa przynofzą owoce bez peftek.

Sposób, żeby drzewa figowe wcześnie doyżrzałe owoce wydawały.

Weź gnoiu gołębiego i oliwy, zmiefzay to razem, żeby fię mafsa zrobiła, to mafsą obłóż drzewo figowe,

ktòre tym sposobem trzymane wyda owoce miesiącem wcześniey, jak inne.

Sposòb dodania płodności drzewom owocowym.

Trzeba mieć beczkę dużą od pięćdziesiąt garcy, do ktòrey trzeba włożyć pòł korca gnoiu gołębiego, albo owczego, tyleż krowiego, lub końskiego, weź także korzec sadzòw, i wsyp do beczki, potym weź piołunu, ugotuy go w ługu, i wley do beczki; trzymay to przez cztery, lub pięć dni, co raz mieszaiąc drewnem, jak się ten ług dobrze przefermentuie, zrobiwszy dòł na około drzewa, naleway nim cały dòł, ażeby ług wsiąkaiąc, przeszedł, aż do korzeni drzewa. Jeżeli zaś postrzeżesz drzewo chorę, ktòre zaczyna usychać, każ głębszy dòł wykopać, do ktòrego wleiesz pozostałe na dnie

łużyny, czyli fusy od pomienionego ługu.

Ten ſposób nietylko dodaie płodności drzewom, ale też leczy ie, i odgania wſzelkie robactwo.

Sposób zasadzenia ſzparagów, żeby długo trwały.

Poſpolity ſposòb zasadzenia ſzparagów, tę ma nie wygodę, że trzeba ich czekać przez lat dwie, a po kilku leciech, znowu drobnieią i giną. Pewny Francuz obserwował to: że inne rośliny im więcey maią korzeni, tym bardziey ſię krzewią, ale ſzparagi przeciwnie, za rozſzerzeniem ſię korzeni, drobnieią dla tego: że całą moc ſoku ożywiaiącego korzenie wyciągaią. Dla zaradzenia temu, kazał wykopać dół na trzy łokcie głęboki, który wybrukował kamieniami, potym nasypał ziemią, w tey ziemi posadził ſzparagi i zaraz miał grube i dobre przez

lat piętnaście. Przyczyna skuteczności tego doświadczenia ta jest: że kamienie nie dopuszczaią rozrastać się korzeniom.

Sekret, żeby mieć w Marcu owoce na drzewie.

Na wiosnę, kiedy drzewa pączki puszczaią, trzeba wykopać drzewo z korzeniem, zachowuiąc cokolwiek przy korzeniu ziemi dawney, obwiązać to drzewo i postawić w piwnicy i trzymać tam, aż do ostatnich dni Września. Na początku Października trzeba przesadzić do naczynia przygotowanego z ziemią, i tąż ziemią obsypać, trzymać przez całą zimę w cieple i co dzień polewać wodą deszczową, zaprawioną proszkiem *sal-amoniacum*. Drzewo w zimię zakwitnie, a w Marcu wyda owoce.

Sposòb wygubienia robactwa na drzewie.

Kiedy robactwo obſiądzie drzewo, i na nim pożera liście, trzeba kropić drzewo wodą mydlaną, tym ſposobem: weź funt mydła czarnego, ktòrego do chuſt używaią, rozpuść w wodzie ciepłey, potym przydawſzy zimney wody, umaczay w tym miotłę i ſkrapiay drzewo; robiąc to co dzień, do trzeciego dnia robactwo zginie.

Sposób konserwowania przez długi czas owoców, które ſą nayſlabſze, iako to: śliwki, morele, wiśnie &c:

Weź ſłóy ſzklanny, ugrzey go przy ogniu, włoż do niego owoce, które trzeba, żeby były zdrowe i pocierane, żeby na ſobie nie miały żadney wilgoci, przykryi ten ſłòy papierem ſuchym, obwiąż dobrze, a z wierzchu obłòż ciaſtem zrobic-

nym tym ſposobem: weź mąki jakieykolwiek, zmieſzay ią z białkami od jaia, przyday ſyra tartego tłuſtego, naylepſzy jeſt Hollenderſki, zrób z tego wſzyſtkiego maſsę, albo ciaſto, i tym okleiſz dobrze pokrycie ſłoiu, który poſtawiſz w piwnicy, albo trzymać będzieſz na mieyscu nie bardzo zimnym, i niebardzo gorącym. Tym ſposobem można przez cały rok owoce konserwować.

CZĘSC II.

CZĘŚĆ II.

O LEKARSTWACH DOMOWYCH.

Gdy większa część Ludzi wieyſkich, ktorych zdrowie powinno naybardziey intereſsować ſpołeczność, pozbawiona jeſt naydzielnieyſzey pomocy od Doktorow i Aptek, los ich z tey miary byłby naynieſzczęśliwſzy; gdyby natura w ziołach i produktach teyże ziemi, na ktorey żyią, nieopatrzyła im ſkutecznieyſzey pomocy.

Mówię ſkutecznieyſzey pomocy, bo to pewna rzecz jeſt: że z za morza ſprowadzane lekarſtwa, tyle ſkutku w nas nie uczynią, ile czynią tym ludziom, którzy tamże ſię rodzą, gdzie i lekarſtwa: a jako bydlęta lepiey ſię utrzymuią pokarmem teyże ziemi, z którey ſą rodem, tak i ludzie (bo ſię z tey miary nie różnią od bydląt) ſkuteczniey utrzymuią zdrowie ſwoie, produktami tego Kraiu, w którym ſię rodzą, aniżeli ſprowadzonemi z innego *Clima*. Nie maią tedy przyczyny wieśniacy potępiać los ſwóy, względem utrzymania zdrowa i życia: jeżeli dołożą pilności w wyſzukiwaniu na ſwoim gruncie ſposobów ratowania zdrowia ſwego, których im natura obſicie doſtarczyła, zoſtawiwſzy tylko ich pracy i doświadczeniu uſkutecznienie i używanie.

Kadzidło do czyſzczenia powietrza w pokoiu.

Zdrowie ludzkie naywięcey zależy od dobroci powietrza, którego co moment używamy. Do utrzymania dobroci powietrza i do oddalenia wſzelkiego zepsucia, wynaleziony jeſt naſtępuiący ſposób: weź korzeń dzięgielowy, inaczey ſię nazywa *Angelica*, przypal go i usuſz w piecu, pokraiawſzy na drobne kawałki; naley octem winnym, i niech tak poſtoi przez pięć dni; potym dla zakadzenia w pokoiu, rozpal cegłę i na nią kilka kropel wpuść tego likworu. Doświadczono, że nie maſz ſkutecznieyſzego ſposobu, do naprawienia naywiękſzey korrupcyi powietrza, i rozrzadzenia onego.

Lekarſtwo na wſzelką nieſtrawność.

Naywięcey chorób wieśniackich pochodzi z żołądka, których przy-

czyną ieſt grubość potraw i niedoſtałe owoce. Dla zaradzenia takowym nieſtrawnościom, wynaleziony ieſt ſpiritus jałowcowy, ktòry ſię robi naſtępuiącym ſposobem: weź jagód jałowcowych dobrze doyźrzałych, utłucz je w moździerzu, przyday trochę drożdży piwnych i nalev wodą; trzymay to przez kilka dni, aż pòki ſię nie przefermentuie, ale naczynie powinno bydź duże i nie pełno nalane dla fermentacyi; potym trzeba tę maſsę włożyć do alembika i dyſtyllować. = Chcąc mieć mocnieyſzy ſpiritus, i palący ſię, można go drugi raz przez alembik przepędzić. Ten ſpiritus im dłużey ſię konserwuie, tym bardziey ſię naprawia i mocy nabiera.

Lekarſtwo na oczy, a osobliwie na ſpędzenie bielma.

Wielu Naturaliſtów i Lekarzòw twierdzi: że żułć rybia, a osobliwie

ſzczupaka, bardzo pomaga na oczy. Za pomnożeniem innych Lekarſtw, zaniedbano tego, co przypadkiem doświadczyło ſię: że ieſt nayſkutecznieyſze.

Żona jednego Rzemieślnika, będąc ślepą przez ſześć Mieſięcy, po użyciu wſzelkich ſposobów bez ſkutku, nakoniec pozwoliła ſynowi ſwemu, żeby iey wpuścił do oczu likworu wyciśnionego z żółci rybiey: zaraz poczuła wielki ból, który trwał przez pół godziny, potym ſię umnieyſzył, trwał jednak przez całą noc; na zaiutrz oczy zakleiły ſię obfitą materyą: przemywano oczy wodą czyſtą, przy którym przemywaniu zeſzła kleiowata materya i bielmo ſpadło, a chora zaczęła widzieć światło. Na drugą noc powtórzono toż ſamo lekarſtwo, ból oczu już był mnieyſzy, i w kilku dniach oczy zupełnie zdrowe zoſtały.

Lekarſtwo domowę na Febrę.

Weź dwa raki żywe, włóż do garczka i naley winem; tę raki powinny zoſtawać w winie przez całą noc, nazaiutrz przed paroxyzmem trzeba wyiąć raki, a wino dać wypić choremu.

Na Febrę tercyannę.

Weź jedno granum oczu rakowych, pòł granu *ſal-amoniacum*, i jeden ſzkrupuł myrry, zrob z tego wſzyſtkiego proſzek na trzy razy zażyć. Zażyi w winie jeden proſzek przed paroxyzmem, drugi nazaiutrz, trzeci na trzeci dzień.

Lekarſtwo na ſpędzenie plam z twarzy.

Weź korzeń ziela nazwanego *Reta,* lukrecyi i trochę anyżu, ugotuy to w wodzie, i tą wodą dwa razy

na dzień umyway twarz. Przez dwadzieścia dni plamy zginą.

Na inflammacyą oczu.

Weź białko od jaia, w którym rozpuściſz trochę kamfory i cukru, trzeba to wſzyſtko dobrze rozbić na talerzu, aż póki ſię niezapieni; z tego robi ſię kataplazma, którą trzeba przykładać na oko chore. To przez jednę noc wyciągnie całą inflammacyą.

Pomada na utrzymanie i odrośnienie włosów.

Weź uncyą ſzpiku wołowego, i tyleż ſadła nie ſolonego, włoż to do garczka i przyſtaw do ognia, jak ſię roztopi, przyday uncyą oleiu orzechowego, z tego jak zaſtygnie, zrobi ſię maſsa, którą co dzień trzeba pomadować włosy. Doświadczenie zapewnia, że takowa pomada nay-

lepiey

lepiey utrzymuie i umacnia włosy, które wypadać zaczynaią i do prędkiego odrośnienia pomaga.

Sposób robienia domowey tyzanny na Reumatyzmy.

Weź garść ślazu, ſzczawiu, cykoryi dzikiey, i ziela borakowego, wſzyſtkiego po garści; ſpokray to grubo, włóż do naczynia glinianego, i przyſtaw do wolnego ognia, albo trzymay w popiele gorącym, przykrywſzy naczynie, przez godzin cztery, potym trzeba przecedzić ten likwor, i gorący pić z rana, po wypiciu trzeba leżeć w łóżku przez dwie godziny, po dwóch godzinach można zapić bulionem z cielęciny.

Tyzanna na reumatyzmy, podagrę, ſcyatykę i wſzelkie fluxye.

Weź ziela nazwanego paprot, albo paprotka, w Aptekach nazywa ſię

Palepodium; weź z Apteki Hermodaktylu, Chiny, albo korzenia Jndyiſkiego, ziela *Salsaparilla*, wſzyſtkiego po cztery uncye, można przydać drzewa Jndyiſkiego, ktòre w Aptekach nazywa ſię *Gwaiak*; utłucz hermodaktyl, a reſztę pokray, włòż to wſzyſtko do naczynia trzygarcowego, wley do tego ośm kwart wody, a trzy kwarty wina białego: gotuy to tak długo, żeby ſię czwarta część wygotowała, oblepiwſzy ciaſtem pokrycie naczynia, potym trzeba przecedzić tę tyzannę i dolawſzy wody i trzecią część wina, znowu gotować, aż ſię czwarta część wygotuie: toż ſamo znowu przecedzić, i zlawſzy do butelek, używać za napòy ordynaryiny, wypiiaiąc co dzień po dwie butelki kwartowe. = Przez te dni, kiedy ſię piie ta tyzanna, nie trzeba ieść mleka, bulionòw tęgich, ſałaty, ani owocòw, i nie trzeba wychodzić na zimno.

Nie maſz żadnego reumatyzmu, ani ſcyatyki, ani fluxyi, na któreby używanie tey tyzanny nie pomogło.

Lekarſtwo na bolenie boków.

Weź trzy grana ſenesu tartego, jednę uncyą białego maku, i trzy białka od jaia: wſzyſtko to rozbiieſz razem, weź przędzy ze lnu cienkiey, którą rozcieleſz na chuſtcę dla zrobienia plaſtru, na to włożyſz przygotowaną maſsę z ſenesu, maku, i białków. Ten plaſtr przyłożyſz do boku boleiącego, i obwiążeſz płòtnem w kilka razy złożonym, przez dwanaście, lub czternaście godzin, ten plaſtr wyciągnie krew zepsutą, i bòl uſtanie.

Lekarſtwo na ſzkorbut.

Weź pączków, albo odroſtków ſosnowych, które na wiosnę, jak drzewa zaczynaią zielenić, odraſtaią: go-

tuy ich w wodzie przez kwadrans, jak to oftygnie, przyday ftarego wina tyle, ile ieft wody, niech to ftoi przez cały dzień; potym można przecedzić, i z rana po łyżcę jedney używać.

Sposób profty i nayfkutecznieyfzy na zatrzymanie żołądka w dyfsenteryach i biegunkach.

Weź jagód czarnych, które po borach rosną, nazywaią fię *borówki*, albo *czernicę*, usufz te jagody, i fufzone ugotuy z wodą; tey wody daway po jedney łyżcę choremu z rana, w południe i na noc, przez jeden dzień niechybnie zatrzyma fię żołądek. To jednak trzeba obserwować: że jeżeliby biegunka była od niestrawności, czego znakiem ieft rznięcie w żołądku; tedy przed używaniem tego lekarftwa, trzeba dniem pierwey zażyć *rabarbarum*, dla wyczyfzczenia żołądka.

Lekarſtwo domowe na wściekliznę.

Kiedy człowieka bydlę wściekłe pokąsa, weź ſzklankę octu winnego, łyżkę dobrą ſoli ſzarey, garść liścia róży polney, pięć kawałków czosnku, ſzczyptę piłowin żelaznych, utłucz to wſzyſtko w możdzierzu, przylewaiąc po troſzę octu winnego; potym przecedziſz wſzyſtko przez chuſtę, i wyciśnieſz; z tego, co zoſtanie w chuſtcę, zrobiſz plaſtr i przyłożyſz do rany, a likwor wyciśnięty daſz wypić choremu na czczo, po wypiciu nie powinien nic jeść ani pić, przez trzy godziny, potym może zapić bulionem, a w godzin dwie ieść obiad.

Sposób leczenia wścieklizny, publikowany przez Urząd we Francyi, i powſzechnie używany.

Jeżeli chory ieſt temperamentu krwiſtego, trzeba nayprzód puścić

krew z nogi, lub z ręki, po wyczyszczeniu żołądka przez lekarstwo; trzeba moczyć nogi w miernie ciepłey wodzie z rana i wieczor po godzinie, i jak nayczęściey obmywać ranę letnią wodą zmieszaną z solą morską; to przygotowanie uczyniwszy, jeżeli rana iest znaczna, trzeba na około oberznąć mięso, i bardziey ią rozgłębić przez incyzyą, potym znowu obmywać wodą zmieszaną z solą morską, albo z solą, która się w Aptekach nazywa *Sal-ammoniacum*; zaraz po incyzyi trzeba na około rany z lekka nasmarować pomadą zmieszaną z merkuryuszem, i ranę zawinąć, przyłożywszy plastr naciągaiący *suppurativum*, albo *basilicum*. Tym sposobem regularnie dwa razy na dzień trzeba odwiiać ranę, obmywać ią wodą słoną, i plastr świeży przykładać, każdego dnia chory będzie brał lawatywy z wody ciepłey, do którey przyda się trochę miodu przaśnego, i dwie łyżki octu

winnego; a jeżeliby cierpiał nudno-
ści, i zbieranie się na womity, na
ten czas można dać raz, lub dwa ra-
zy na womitowanie. Dwa razy na
dzień, to ieſt: z rana i w wieczor
będzie zażywać w łyſzczę wina po
dwadzieścia kropel wodki nazwaney
aqua-luciæ: co jeżeliby nagły ſpra-
wowało ſkutek, tedy dosyć raz tyl-
ko na dzień zażywać. Weź cztery
grana kamfory, dwa grana piżma,
ſześć granòw ſaletry w proſzku, zmie-
ſzay to wſzyſtko z miodem prza-
śnym, i co dzień daway zażywać cho-
remu; niech chory jak nayczęściey
piię wodę przegotowaną z kwiatem
lipowym, do ktòrey przyda ſię tro-
chę miodu przaśnego i octu winne-
go. Jeżeli zaraza już zadawniona,
czego znakiem ieſt w chorym awer-
sya od wſzelkiego napoiu, na ten
czas tąż ſamą wodą trzeba dawać la-
watywy co cztery godziny. Przez
czas kuracyi nie powinien chory uży-
wać żadnego napoiu, ani pokarmu

zapalaiącego, ani mleczna, naylepſze ſą iarzyny i ogrodowiny.

Takowa kuracya powinna trwać póty, aż ſię rana zupełnie zagoi. Po zakończonym leczeniu, poſpolicie zoſtaie w chorym ociężałość, i gruba melancholia: na to daie ſię co dzień *kinkina* w proſzku, co trzeba kontynuować przez cały tydzień. Doza, albo wielość tych lekarſtw powinna bydź regulowaną, ſtosownie do wieku i temperamentu chorego.

Bydlęta domowe, których życie użyteczne, jako to: konie, woły &c: podobnym ſposobem mogą być leczone na wściekliznę, z tą tylko odmianą że zamiaſt incyzyi, lepiey ieſt żelazem rozpalonym wypalić mięso około rany, co dla człowieka byłaby rzecz nad to okrutna. Także do plaſtru naciągaiącego więcey terpentyny trzeba używać, mieſzaiąc do niey oliwy, albo oleiu orzecho-

wego, do picia zaś nayczęściey trzeba dawać wodę zaprawioną miodem przaśnym i octem. Takowe bydlęta powinne być odłączone od innych przez ſześć tygodni, ażeby ſię drugie bydło nie zaraziło.

Sposób poznania, ieżeli pies, który ukąſił człowieka, lub bydlę, ieſt zarażony wścieklizną, albo nie?

Po zabiciu psa, który ukąſił, weź kawał mięsa gotowanego, nacieray mocno tym mięsem garło i zęby zabitego psa, z oſtrożnością, ażeby żadna kropla krwi nie padła na mięso, potym to mięso podaſz psu zdrowemu, ieżeli ten pies zabity był wściekły, pies zdrowy nie przyimie tego mięsa, ale będzie burczeć i uciekać.

Lekarſtwo na kamień i zapalenie nerek.

Weź naſienia od marchwi dwie ſzczypty, włóż do imbryka, naley wodą wrzącą, i zamiaſt herbaty, daway pić choremu po kilka razy na dzień; przez czas kuracyi, chory nie powinien ieść mięsa ſłonego, ani używać piwa, ani żadnego trunku gorącego.

Lekarſtwo na wſzelkie puchliny, i rany nawet grożące gangreną.

Weź ſkorupę od jaia, wrzosu białego, garść piołunu i ruty: zmieſzay to wſzyſtko, uſiekay na drobne kawałki i ugotuy w winie białym, tak aż ſię połowa wygotuie; potym trzeba przecedzić likwor przez chuſtę, i konserwować w butelcę. Tego likworu trzeba dawać choremu z rana na czczo po jednym kieliſzku, po wypiciu, powinien leżeć w łóżku do-

brze okryty, ażeby naſtąpiła tranſpiracya; tym ſposobem trzeba kontynuować to lekarſtwo przez cztery dni. Tym czasem, nie trzeba nic do rany przykładać, po czterech dniach, jak opuchlina zacznie zchodzić, i rana zacznie ſię ściągać, z lekka tylko trzeba obwiiać ranę chuſtką konopianą.

Maść domowa na wſzelkie rany, grożące gangreną.

Zmieſzay razem trzy żołtka od jaia, włóż kwaterkę miodu przaśnego i wley ſzklankę wina białego, przyſtaw to do ognia, i patyczkiem drewnianym mieſzay póty, aż wino zupełnie ſię wygotuie, a z reſzty zrobi ſię maść gęſta, którą jak oſtygnie, przykładay do rany.

Lekarſtwo na kołtun i parchy na głowie.

Weź dwie żaby ropuchy żywe, włóż ie do garczka polewanego, oblep z wierzchu dobrze ten garczek, i trzymay przy ogniu póty, aż żaby uschną zupełnie, jak uschną i oſtygną, utłucz ie na proſzek; Natrzyi dobrze głowę chorą ſadłem wieprzowym, i tym proſzkiem posypawſzy, przykryi głowę pęcherzem, i obwiąż; przez dwadzieścia cztery godziny i kołtun odpadnie i parchy zginą.

Lekarſtwo na paralizm.

Weź liścia brzozowego, utłucz ie, zakrop lagrem winnym, i przykładay na części ciała paraliżem dotknięte: obwinąwſzy chuſtą, ugrzey lagru winnego, i obley z wierzchu; to uczyniwſzy, położyſz chorego na liściach brzozowych i przykryieſz go

tymże liściem, ſamą tylko głowę zoſtawiwſzy wolną; gdy ſię chory zacznie pocić, daway mu co pòł godziny po kieliſzku wody z winem na pół zmieſzanym. Po dwòch godzinach, powinna ſię kończyć operacya.

To proſte lekarſtwo doświadczone ieſt we Francyi, gdzie kobieta przez ſiedm lat dotknięta paraliżem, przez jednę takową operacyą zupełnie zdrową zoſtała.

Lekarſtwo doświadczone na robaki.

Weź ſkòrkę pomarańczową, namocz ią w winie, i potym day to wino wypić choremu, trzeba to kontynuować przez kilka dni; naylepſze ſą do tego ſkórki z pomarańcz gorzkich.

Na wapory i zawrot głowy.

Przez dwa dni idąc ſpać, trzeba pić kwiat lipowy, po dwie, lub trzy ſili-

żanki; po dwòch dniach weźmiesz dobrey kamfory kawał duży, jak ziarko grochu, włożysz do wody zdroiowey, jak się zacznie rozpuszczać, wyrzuciwszy resztę kamfory, wypiiesz tę wodę.

Ratowanie dzieci po urodzeniu.

We Francyi jedne dziecko urodzone martwe, tak, że żadnego znaku życia niewydawało, przywrócone zostało do życia następuiącym sposobem: przyimuiący to dziecko, kazał go obwinąć chustami moczonemi w ciepłym winie, potym przyłożywszy mocno swoie usta do ust dziecka, wpuszczał dech do wnętrzności dziecka, nacieraiąc ręką jego żołądek, dla poruszenia respiracyi; czynił to przez pół godziny: aż nakoniec dziecko z konwulsyami pierwszy raz odetchnęło, ale w krócce znowu to oddychanie ustało, puls jednak lekki zaczął bić, kontynuowano znowu po-

mienioną operacyą, wpuſzczaiąc oddech, za każdym razem dziecko częściey oddychać zaczęło, toż nakoniec zupełnie do życia przywrocone zoſtało.

Zapobieżenie oſpie dziecinney.

U dawnych Narodów oſpa nie była chorobą nieuchronną, którą u nas wſzyscy ludzie odbywać muſzą.

Teraz ieſzcze u Zydów w Turczech mieſzkaiących ta choroba ieſt bardzo rzadka; przyczynę tego naznaczaią ten zwyczay, który oni od dawnych czasów powzięty zachowuią: że jak tylko dziecko ſię urodzi, zaraz całe ciało naciéraią ſolą, i potym wodą ſłoną obmywaią. To być może: że ſòl z natury ſwoiey zachowuiąca od wſzelkiey korrupcyi, przeſzkadza wchodzeniu humorów, które ſą przyczyną tey choroby.

Zapobieżenie przypadkom przy odrastaniu zębów.

Kiedy dzieci przez częste płakanie oznaczaią swoie cierpienie bólu, które im sprawuią w dziąsłach, zęby zaczynaiące wyrastać; na ten czas trzeba wziąć miodu przaśnego, który powinien bydź czysty i biały, naylepszy iest do tego lipiec, i tym smarować dziąsła dziecinne. To uśmierza ból i rozwalnia skórę na dziąsłach, że się łacniey otwiera: a przez to zapobiega się tym konwulsyom i gorączkom, które dzieci cierpią przy odrastaniu zębów z niebespieczeństwem życia.

Zapobieżenie, żeby nogi dziecinne niekoszlawiały.

Często się zdarza widzieć dzieci z koszlawemi nogami, ten defekt nie iest dziełem natury, ale iest skutkiem nie baczności piastuiących: dla czego

go daie ſię ta przeſtroga, ażeby zpowiiaiąc nogi dziecinne, nigdy nie ſkładać palców z palcami, ale piętę z piętą: niektòrzy na to używaią małey poduſzki troygraniaſtey, ktòrą wkładaią wiążąc nogi dziecka.

Lekarſtwo na nabrzmiałość palców od zimna.

Nabrzmiałość palcòw ſprawuiąca ciemno-czerwony kolor palców, i razem bardzo przykry bòl z nieiakim świerzbieniem złączony, nazywa ſię u Włochòw *gelloni*, u Francuzów *engelures*, w naſzym ięzyku nie ma ſzczególnego nazwiſka, ale wielu ieſt w Polſzcze, którzy to cierpią, osobliwie w jeſieni i w zimie. Dla zapobieżenia tey chorobie, ci, którzy temu część podlegaią, powinni używać rękawiczek zmaczanych w ſpirituſie winnym i pończoch, ieżeli u nòg toż ſamo cierpią.

W Szwecyi, gdzie naybardziey podlegli ſą tey chorobie, leczą ſię

następuiącym sposobem: biorą garść soli, nalewaią wodą i w tym jak nayczęściey moczą ręce i nogi. We Włoszech, gdzie dla wilgotnego zimna naypowszechniey na ręku cierpią takową nabrzmiałość, w samey tylko ciepłey wodzie moczą ręce: to jednak obserwuią, ażeby zupełnie nie gubić takowey nabrzmiałości, która, lubo iest przykra do cierpienia, ale iest znakiem wewnątrz dobrey krwi cyrkulacyi, gdyż przez to sama natura więcey pomaga do naprawienia krwi, aniżeli upuszczenie oney.

Sposób wyczyszczenia zębów i dziąsłów.

. Weź jednę uncyą myrry tłuczoney, łyżkę dobrą białego miodu przaśnego, i trochę szałwii tłuczoney; zmieszay to wszystko tak, żeby się z tego zrobiła massa, którą trzeba nacierać zęby rano i w wieczor.

Na umocnienie zębów chwieiących ſię.

Weź jednę uncyą myrry, zmieſzay z winem i oliwą, i tym co dzień płòkay zęby; to lekarſtwo ieſt takoż pomocne na robaki, ktòre ſię w zębach znayduią.

Na umocowanie dziąſłów.

Weź dwa grana kleiu wiśniowego, który rozpuściſz w winie czerwonym i tym będzieſz płókać gębę; Albo weź korzeni od tabaki, utłucz ie dobrze w moździerzu, tak, żeby z nich ſok wyſtąpił, w tym ſoku umoczyſz chuſtę, lub bawełnę, i tym będzieſz nacierać dziąſła; albo też weź liścia zielonego z drzewa śliwkowego, lub rozmarynu ugotuy to w occie winnym, tym częſto trzeba płókać gębę.

Lekarſtwo na dziąſła zepsute, i na ruſzaiące ſię zęby.

Weź liścia dębowego, ugotuy w wodzie, przyday do tego trochę ſpiritusu winnego, tym jak nayczęściey

płókay zęby. To lekarſtwo jak proſte ieſt, tak częſtym, a nie chybnym doświadczeniem doznane i przyięte.

Lekarſtwo na ſkomę, albo zdrętwienia zębów.

Kiedy zęby zdrętwieią od jedzenia kwaśnych owoców, lub z inney przyczyny: trzeba wziąć ſzczawiu, albo migdałów, i to żuć póty, aż ſkoma ominie; można też z chleba żytnego zrobić gałkę, upalić ią na ogniu i tym zęby nacierać.

Sposób na odpędzenie pchłów.

Weź ziela rdeſtu, liścia od kapuſty, liścia z drzewa olſzowego, ugotuy to w wodzie i tą wodą poleway podłogę.

Jnny ſposób.

Weź dębowin garbarſkich, nakładniy ich pod materac i około łóżka.

Sekret na ſpędzenie marſzczkòw z twarzy.

Weź z Apteki mirry utłuczoney na proſzek, włòż ią na rozpaloną łopatkę żelazną, i przykrywſzy głowę ſerwetą, trzymay twarz nad tym dymem, do trzech razy co raz posypuiąc mirry na rozpaloną łopatkę; potym nabrawſzy do gęby wina białego, polewaу tym rozpaloną łopatkę, i nad parą twarz trzymay, co trzeba powtarzać także do trzech razy. Czyniąc takową operacyą co dzień rano i w wieczòr, niezawodnie do trzech mieſięcy marſzczki na twarzy zginą: zwłaſzcza, kiedy te nie ſą bardzo przez wiek zadawnione.

Ratafia wiśniowa na umocnienie żołądka.

Wybierz wiśnie naylepſze i naydoyźrzalſze, pouryway z nich gałązki, i naley dobrym winem czerwonym, tak, żeby do funta wiſien wchodziła kwarta wina; trzeba to trzymać w ſłoiu ſzklannym dobrze za-

tkanym na słońcu przez trzy tygodnie, zawſze na noc przenoſząc do izby, ażeby wilgoć nie weſzła Po trzech tygodniach wyciśnieſz ſok przez chuſtę, i do tego ſoku wyciśnionego przydaſz czwartą część ſpiritusu od wódki, i pół funta cukru i znowu przez drugie trzy tygodnie poſtawiſz na słońcu. Po trzech tygodniach trzeba znowu przecedzić likwor przez bibułę, albo przez płótno w kilka razy złożoną, i zlawſzy do butelki konserwować, a w potrzebie po pół kieliſzka zażywać. Takowa Ratafia pomocna ieſt ſzczególnie na nieſtrawność żołądka, i na bolenie ſerca.

Sposób robienia octu czterech złodzieiów.

Weź piołunu ſamych wierzchołków, rozmarynu, ſzałwii, mienty, ruty, wſzyſtkiego po pół-tory uncyi; kwiatu lawendowego dwie uncye, cynamonu, goździków, muſzkatowey gałki, czosnku, wſzyſtkiego po dwa

grana, kamfory pół uncyi, można też przydać z Apteki *calamus-aromaticus* dwa grana; trzeba to wſzyſtko pokraiać na kawałki i nalać octem winnym naymocnieyſzym, i poſtawić na ſłońcu, albo w miernym ciepłe, trzymaiąc przez trzy tygodnie, potym trzeba przez bibułę przefiltrować likwor, i trzymać w butelce dobrze zatkaney.

Używa ſię przeciwko wſzelkim zarazom, naciéraiąc tym ręce i twarz, a w niebezpieczeńſtwie wielkim powietrza, trzeba tym izbę kadzić, i ſuknie okurzać.

Przygotowanie wanny aromatyczney, przeciwko reumatyzmom, i na umocnienie członków.

Ugotuy w wodzie rzeczney zioła naſtępuiące: rozmaryn, cząbr, albo tym, lawenda, macierzanka, lebiotka, maieran, piołun, ſzałwia, mienta dzika, i inne zioła pachniące; potym trzeba zlać tę wodę, wy-

cisnąć zioła i przydać do zlaney wody trochę wódki proftey: i wlać do wanny przygotowaney.

Prezerwatywa od wfzelkiey zarazy.

Ci, którzy częfto mufzą odwiedzać chorych, ażeby jakiey zarazy w fiebie niewciągnęli, powinni tę tylko mieć oftrożność, ażeby nie połykali śliny fwoiey przez cały ten czas, kiedy fą na tym powietrzu, gdzie fię znayduią exhalacye z chorych wychodzące; nie zawodne doświadczenie i powfzechne zdanie Doktorów naucza: że wfzyftkie zarazliwe cząftki powietrza, które fię przez nozdrze, lub przez gębę wciąga, ofiadaią i zatrzymuią fię w ślinie w gębie będącey. Dla czego w takim razie radzą powfzechnie trzymać w gębie, lub używać takich korzeni, które nay-bardziey ślinę pędzą, tę jak nayczęściey zpluwaiąc, a przy tym nacieraiąc ręce i twarz octem czterech zło-

dzieiów, można bydź bezpiecznym od wſzelkiey zarazy.

Na ſpędzenie brodawek.

Weź oſiczyny ſurowey, jeden koniec tego drewna włoż na ogień, jak ſię drewno zacznie palić, z drugiego końca drewna wyſtąpi ſok, tym ſokiem trzeba ſmarować brodawkę; do trzeciego, lub czwartego razu brodawka odpada.

Jnny ſposòb.

Weź ſkórkę cytrynową, namocz ią w occie winnym dyſtyllowanym, niech tak moknie przez dwadzieścia cztery godziny, potym wyimieſz ią i przyłożyſz do brodawki; nie trzeba dłużey trzymać nad trzy godziny. na drugi dzień trzeba znowu przyłożyć tę ſkòrkę i trzymać przez trzy godziny, toż ſamo ponawiaiąc innych dni, aż pòki brodawka nie zginie.

Lekarſtwo na płynienie humorów z oczu.

Weź garść trybulki, ugotuy ią w wodzie zdroiowey, tą wodą, jak oſtygnie, częſto przemyway oczy.

Albo weź czyſtego miodu przaśnego, garść ruty zieloney, którą utłukłſzy w moździerzu, wyciśnieſz z niey ſok, ten ſok zmieſzany z miodem trzeba wpuſzczać do oka.

Lekarſtwo na umocnienie włosów, żeby nie wypadały.

Weź naſienia od Pietruſzki, utłucz na proſzek, tym proſzkiem na noc trzeba posypywać głowę, przez to włosy umacniaią ſię.

Na prędkie odrośnienie włosów.

Weź piołunu, ſzałwii, betoniki, maieranu, rozmarynu, ugotuy te zioła w wodzie, tą wodą częſto zmyway głowę, a włosy bardzo prędko odrosną.

Drudzy obserwuią ſekret naſtępuiący: trzeba wycisnąć ſok z po-

krzywy, w tym ſoku umoczywſzy grzebień, czesać głowę pod włos.

Naprawienie kawy, żeby zdrowiu nieſzkodziła.

Kawa z natury ſwoiey ieſt lekarſtwem, przez to tylko ſzkodliwa ieſt zdrowiu: że ſię gotuie zbyt tęgo, dla tego, żeby była mocnieyſza; na zaradzenie temu wynaleziony ieſt naſtępuiący ſposòb:

Trzeba razem w dużym naczyniu nagotować kawy cienkiey, i onę zlawſzy do butelki, i dobrze zatkawſzy, zakopać w ziemię; tym ſposobem przez tydzień nabierze kawa mocy i ſmaku, tak, jak gdyby naytężey ugotowana była, ale ta moc nie będzie ſzkodzić zdrowiu. Jm dłużey kawa zoſtaie w ziemi zakopaną, tym więcey nabiera mocy.

Lekarſtwo doświadczone, na truciznę z arſzeniku.

Pięć osòb we Francyi, ktòre ja-

dły potrawę zaprawioną arszenikiem użytym zamiast mąki, gdy zaraz uczuły gwałtowne skutki tey trucizny, uleczone zostały następuiącym sposobem:

Zaraz dano im pić ocet winny zmieszany z wodą, nastąpiły znaczne womity, przez które wyszła trucizna; potym dano połknąć oleiu anyżowego, który bardzo iest pomocny na takową truciznę, i tym sposobem wszystkie z tych pięciu osób do zdrowia przyszły.

Lekarstwo na nagniotki u nóg.

Weź główkę czosnku, włoż do popiołu rozżarzonego, aby się upiekł, jak się upiecze tak: że będzie miekki, przyłóż to do nagniotki na noc, i obwiń chustą; powtarzaiąc to do trzech dni, gdyby był naybardziey zastarzały nacisk, musi z korzeniem odpaść.

Albo weź chleba białego, namocz w wodzie ciepłey i na noc przy-

kładay do nagniotków, chleb ma tę moc: że ie rozmiękcza i wyciąga.

Lekarſtwo na wrzody.

Wrzody, ſą to humory w ciele, które ſię psuią, i zmieſzane ze krwią wychodzą na wierzch; na zmiękczenie i wyciągnienie ich nayſkutecznieyſze ieſt naſtępuiące lekarſtwo:

Weź maſła świeżego, tłuſtości wieprzowey, łoiu baraniego, woſku żółtego, wſzyſtkiego po równey części, włóż to wſzyſtko do tygielka glinianego, i rozpuść na ogniu, jak ſię rozpuści, przydaſz trochę oliwy. mieſzay to drewienkiem, póty: aż ſię z tego zrobi maſsa gęſta. Tę maść jak oſtygnie, trzeba przykładać do wrzodów.

Lekarſtwo na kroſty.

Weź ſzczawiu, maſła świeżego, i drożdży, ugotuy to w tygielku, i tym ſmaruy części okroſtawiałe.

Proste lekarstwo na bolenie zębów.

Naygwałtownieyszy bòl zębów w pòł godziny ustanie, za użyciem następuiącego sposobu: Weź chrzanu surowego, utrzyi go na tarcę, i wziąwszy szczyptę, przyłóż przez płótno do pulsu ręki tey, z którey strony zeby bolą: trzymay ten chrzan póty, aż zacznie naciągać, nie trzeba jednak nigdy dłużey trzymać nad pòł godz ny, bo chrzan naciągnie znaczny pęcherz na ręce, ktòry potym wielki bòl sprawuie.

W używaniu tego lekarstwa, trzeba to obserwować, ażeby niewiele chrzanu przykładać, i to przez chustę cienką, i nie długo trzymać: na wielu osobach doświadczywszy, że ten sposób w pół godziny odeymuie bòl zębów, jednemu skarżącemu się na zęby, radziłem toż samo lekarstwo, ktòry nie wysłuchawszy odemnie pomienioney przestrogi, preferuiąc uwolnienie się od bólu zębòw

nad wſzelką przykrość, kazał ſobie całą rękę chrzanem obłożyć, i obwinąwſzy ią poſzedł do ſpania; ale w nocy, gdy zaczął chrzan mocno naciągać, gwałtu krzyczał od bolu, rozumieiąc: że mu na żart to lekarſtwo poradziłem; ból jednak zębów zaraz uſtał, i więcey nie powracał.

Lekarſtwo ná fluxye i bòl dziąſłów.

Ochędóſtwo i zdrowie tego wyciąga, ażeby co dzień z rana płókać gębę; na uwolnienie ſię od fluxyi, trzeba wziąć łyżeczkę od kawy wódki lawendowey, zmieſzać z wodą, i tym płòkać gębę; to lekarſtwo niewinne i proſte, ieſt tak ſkuteczne: że kto tylko tego używał, żadney fluxyi nie doznaie.

Na wybielenie zębów.

Weź liścia hizopu, lebiotkę ziele, mienty ſuchey, wſzyſtkiego po pòł-

uncyi, rogu jeleniego, ſoli po jednym granie; włóż to wſzyſtko do garczka i poſtaw na węglach ogniſtych, jak ſię to zacznie palić, przydaſz ſmoły, żywicy, i maku po pół grana, myrry ſzkrupuł jeden; utrzeſz to wſzyſtko na drobny proſzek, i tym będzieſz wycierać zęby.

Na toż ſamo proſte lekarſtwo.

Weź popiołu od tabaki paloney, albo weź pokrzywy ſuchey, ſpal na popiół, i tym popiołem wycieray zęby.

CZĘSC III.

CZĘSC III.
o ZABAWACH y RĘKODZIEŁACH WIEYSKICH.

Pisząc to dzieło, jedynie dla Gospodarzy i Wieśniaków, doświadczenia w rękodziełach, te tylko wybierałem, które bez zakładania kosztownych Fabryk, każdy czynny Gospodarz w domu praktykować może, łącząc z pożytkiem swoie zabawy na wsi: Przydałem też niektóre zabawki wieyskie, to iest: te doświadczenia, które lubo nie wchodzą do użytków i potrzeb nieuchronnych, ale odkrywaiąc naturę rzeczy i ziół, które na wsi nogami depczemy, czynią naymilszą zabawę rozumowi, i nayprzyzwoitszą człowiekowi przynoszą satysfakcyą, kiedy widzi: że przez docieczenie natury stworzenia, nayprzyzwoiciey się bawi na ziemi, a przez takowe zabawy ży-

iąc przyſtoynie dla ſiebie, przez odkrycie ſweich wynalazków żyie i dla drugich.

Sposób wyprawienia ſkór, ktòrego używaią ludzie prości w Ameryce.

Naypierwſza Fabryka w całym Narodzie ludzkim, była wyprawienie ſkòr bydlęcych, któremi ſię ludzie odziewać zaczęli; z czasem różne do tego ſposòby wprowadzone i wynalezione ſą, im bardziey rafinowane, tym koſztownieyſze i trudnieyſze do wykonania.

Nayproſtſzy i naydawnieyſzy ſposòb zoſtał u Narodòw dzikich. Ten, ktòrego używaią niektóre dzikie Narody Amerykańſkie, ukazuie nam, że dawniey do wyprawy ſkóry zwierzęcey, lub bydlęcey używano mózgu tegoż zwierza, lub bydlęcia. W Kraiu *Luiſiana*, gdzie ſię znayduie naywięcey ſarn, i ſkóry ſarnie w naywiękſzym ſą używaniu, pospòlſtwo używa mózgu ſarniego do wy-

prawy ſkór naſtępuiącym ſposobem:

Po zdięciu ſkòry, robią w niey na brzegach naokoło dziurki, potym moczą przez trzy, lub cztery dni w wodzie, w rzecę, lub w ſadzawcę; po dobyciu z wody, na mieyscu, gdzie ſłońce nie dochodzi, wyſtawiaią ramy, podług wielkości ſkòry, zrobione z drzewa, których nogi, czyli ſłupy na pòłtora łokcia w ziemię zakopuią, ażeby te ramy proſto i mocno ſtały; tęż ſkòrę mokrą rozpinaią na tych ramach do ſuſzenia, i rościągaią ią do haczykòw w ramach powbiianych; odzieraią rękoma ſzerść, a reſztę wygładzaią nożami zrobionemi z krzemieni: ale to robią w ten czas, kiedy ſkóra po większey części już oſchnie, i zoſtanie tylko wilgotną.

Gotuią tym czasem głowę ſarnią, albo pieką przy ogniu, jak ſię ugotuie, lub upiecze, dobywaią z niey mòzgu, i tym namazuią ſkòrę ze ſrzodka, to ieſt: nie z tey ſtro-

ny, gdzie szerść była; tak nasmarowana skóra, jak wyschnie, staie się tak miękka, że nayprzednieyszey wyprawie wyrówna: tę tylko ma wadę, że deszczu nie może wytrzymać, że się kurczy, od wilgoci; na to używaią następuiącego sposobu: Te skòry, które maią bydź exponowane na deszcz i wilgoć, nim namoczą, pierwey okurzaią dymem gnoiowym; do tego kopią dòł w ziemi głęboki, na pòłtora łokcia, okrągły, maiący diametru łokieć, lub pòłtora łokcia, ten dòł osadzaią na około drzewem cienkim, albo gałęziami giętkiemi, które u wierzchu wiążąc, robią z nich nad dołem formę kopuły, albo altany sklepioney; do dołu, kładną węgle rozpalone, które pokrywaią gnoiem krowim, lub końskim, albo drzewem zgniłym, lub inną materyą, która się płomieniem nie pali, a daie wiele dymu; kiedy się już dym gęsty zaczyna podnosić, w ten czas dopiero na gałę-

zie w kopułę ułożone, kładną ſkórę maiącą iść do wyprawy, i żeby dym nie wychodził z pod ſkóry, na około brzegów ſkóry narzucaią tąż ſamą ziemią, która była wyrzucana przy kopaniu dołu, dziurki także jeżeliby ſię jakie zrobiły w ſkórzę, biiąc bydlę, zatykaią, lub zawiązuią, tym ſposobem okurzywſzy ſkórę z jedney ſtrony, przewracaią ią, toż ſamo czynią z drugiey ſtrony; potym niosą do rzeki do moczenia, jak ſię wyżey opisało.

Tak przygotowane i wyprawione ſkóry, wchodzą do wſzelkiego używania, nietylko w tamtym Kraiu, ale i do Europy wiele ich wychodzi, których używaią na obuwie, odzienie, rękawice, pokrycie, pokrowce, i tam daley.

Te zaś ſkóry, które nie były okurzane ſposobem wyrażonym, farbuią różnemi kolorami, takowe ſkóry używaią ſię na obicie, pokrycie ſtołow, krzeseł &c:

Farbuią tym ſposobem: nayprzód, ſkrapiaią lekko, albo odwilżaią ſkórę, i rościągnąwſzy ią na ramach, węglem na niey robią różne wzory: toż rozpuściwſzy farbę w ſamey wodzie, naprowadzaią ſkórę tak, ażeby wſiąkaiąc, przeſzła na drugą ſtronę farba, i ażeby odwilżony mózg, którym pierwey druga ſtrona była nasmarowana, złączył ſię z farbą, która zaraz nabiera pięknieyſzego koloru, i tak mocno ſię trzyma, że ſię używaniem nigdy nie zetrze.

Sposób Angielſki wyprawienia ſkór.

W Anglii wyprawuią ſkóry tym ſposobem: jak tylko ſkóra wychodzi od Rzeźnika, zaraz świeżo wnoſzą do ciepłey izby, i wieſzaią wzdłuż na ramach przygotowanych; ciepło izby powinno bydź prawie równe naturalnemu ciepłu bydlęcia, w teyże izbie konserwuią dąb garbarſki, ażeby ſię rozparzył; po czterech dniach zdeymuią ſzerść ze ſkóry, potym

w rzecę płoczą ią, po wypłókaniu wkładaią do wanny, i nalewaią wodą zmieſzaną z mąką żytną razową; trzymaią w tey wannie przez dzieśięć dni, ażeby dobrze napęczniała, potym używaią dębu garbarſkiego, w którym powinna bydź przez rok cały.

Przerabianie konopi na len.

Holendrzy do Fabryk płóciennych używaią konopi, równie jak i lnu; przerabiaią konopie tym ſposobem: robią ług z popiołu, do którego barדzo mało mieſzaią wapna nie gaſzonego, jak śię ług uſtoi, dodaią ośmą część mydła, kładną konopię do ługu tak przygotowanego które moczą w nim przez godzin dwadzieścia cztery, potym w tymże ſamym ługu gotuią przez godzin dwie, i ſuſzą w cieniu, jak dobrze wyschnie, paździerzą i przędą.

Przygotowanie drzewa na Poiazdy.

Im dłużey ſuſzone ieſt drzewo,

tym lepſze ieſt na poiazdy; do umocnienia zaś drzewa, i do uczynienia wytrzymalſzym wilgoci i wſzelkich odmian powietrza, wynaleziony ieſt naſtępuiący ſposòb: weź ſadła, ktòre ſię używa do ſmarowania poiazdòw, roztop go na ogniu w naczyniu glinianym, tym nasmarowane drzewo poſtaw na ſłońcu, jak wyschnie, znowu nasmaruy i wysuſz na ſłońcu; tym ſposobem przygotowane drzewo dwa razy dłużey trwa jak inne.

Sposób, którego używaią Hollendrzy do bielenia płótna.

Płótna holenderſkim ſposobem bielone ſą mocnieyſze i bielſze; Na wſiach osobliwie, gdzię wiele ieſt wody, można używać naſtępuiącego ſposobu:

Hollendrzy ſurowe płotno przekładaią mydłem czarnym, którego do chuſt używaią, tak przełożone wkładaią do wanny, którą pokrywa-

ią suknem grubym: potym ugotowany ług z popiołów, leią do wanny przez sukno, resztę dolewaią wodą wrzącą, nakrywaią tę wannę, i tak trzymaią przez sześć godzin: potym dobywaią płótna, mydlą, płóczą, i odsyłaią do blechu.

Blech, iest mieysce otoczone kanałami z wodą i ogrodzone: tam się płótno rościąga, i pompami skrapia się wodą przez trzy dni: to skrapianie wódą powinno bydź tak częste, jak prędko płótno wysycha, ażeby suche przez długi czas na słońcu nie leżało.

Sekret Angielski na dodanie mocy i trwałości skórom.

Ten sekret iest tak wielkiey wagi, dla Publiczności: że *Jan Bate* Anglik, Autor Dzieła pod tytułem: *Taiemnice natury i sztuki*: przeprasza swego przyjaciela, że musiał wydać jego sekret dla powszechnego pożytku; w tym dziele pisze on: weź

ſkórę wyprawioną, i namocz w wodzie zaprawioney piłowinami żelaznemi, albo też w tey wodzie, która wychodzi z toczydła ſzlifirſkiego, gdzie naywięcey ieſt drobnych partykuł z żelaza, lub ſtali: w tey wodzie powinna zoſtawać ſkóra, przez kilka dni; potym trzeba ią wysuſzyć, i naprowadzić tłuſtością zwyczaynym ſposobem.

Naprowadzenie drzewa kolorem ciemnym.

Trzeba zgaſić wapno nie gaſzone w urynę, tym naprowadzać drzewo, jak zaschnie, trzeba wziąć ſoku garbarſkiego, i tym zmywać pierwſze naprowadzanie, toż ſamo powtarzaiąc drugi i trzeci raz, drzewo nabierze koloru.

Sposób uprawiania Wełny do Fabryk Sukiennych.

Gdy większa część Goſpodarzów wieyſkich, ſuknem domowey roboty ſię odziewa, nic więcey nie trze-

ba, tylko też ſamę domowę fabryki powoli wydoſkonalać, ażeby mieć w kraiu tyle ſukna, ile do używania potrzeba; co łacno każdy Goſpodarz bez zakładania koſztownych fabryk dokazać może. Dla czego, kładnę tu niektòre doświadczenia i informacye do wydoſkonalenia fabryk ſukiennych.

Po oſtrzyżeniu owiec, nayprzód potrzeba wełnę oczyścić z tłuſtości, ktòrá ſię w niey znayduie, i ieſt przyczyną oſtrości i twardości wełny; to czynią w Fabrykach naſtępuiącym ſposobem:

Do kotła biorącego w ſiebie dwadzieścia garcy, nalewaią dwanaście garcy wody, a cztery garce uryny, jak ſię to na ogniu zagrzeie: że można rękę utrzymać, kładną do kotła dzieſięć funtòw wełny, która powinna moknąć przez pòł godziny, potym dobywaią iey, i rozkładaią na drabkach, ażeby oschła; potym włożywſzy wełnę do koſza, płòczą

ią w wodzie ciekącey, ustawicznie ruszaiąc kosz, póty, aż w nim pokaże się sama czysta woda, bez żadney piany, która się robi z tłustości wełny.

Tym czasem drugie dziesięć funtów wełny kładną do tegoż kotła, i moczą, tak, jak pierwsze: i tak się kontynuie póty, póki wystarcza przygotowaney wody do moczenia. Przez takowe uprawienie, wełna traci czwartą, lub piątą część swego ciężaru, podług tłustości wełny, ale staie się miękczeyszą, łacnieyszą do cienkiego przędzenia, i lepiey przyimuie farbę.

Sposob farbowania sukna niebieskim kolorem.

Do kotła miedzianego, trzeba nalać wody zgniłey, wziętey z jakiego bagna stoiącego, albo w niedostatku takiey wody, można ią zrobić, mocząc siano w wodzie, aż do zgnoienia. Napełniwszy kocioł tą wodą, trzeba ią gotować przez pół-

tory godziny. Tak ugotowana woda zlewa ſię do kadzi drewnianey, ktòrey dno powinno bydź posypane otrębami pszennemi; Przelewaiąc wodę z kotła do kadzi, potrzeba wrzucać do teyże kadzi farbę błękitną kawałkami, jeden po drugim, ażeby ſię rozpuſzczała, i mieſzać łopatami drewnianemi; po przelaniu wody, nakrywa ſię kadź ſuknem, lub derkami, ażeby para nie wychodziła, i tak nakryta powinna ſtać przez cztery godziny; po czterech godzinach odkrywaią kadź dla wpuſzczenia świeżego powietrza, i dodaie ſię do farby już rozmoczoney, tròchę wapna gaſzonego, i znowu ſię przykrywa, zoſtawuiąc u brzegu na cztery palce mieysce nie nakryte, dla weyścia powietrza.

Co trzy godziny trzeba znowu odkryć kadź, wymieſzać farbę i nakryć, co ſię robi po kilka razy, aż poki farba zupełnie ſię nie uprawi, co ſię poznaie tym ſposobem: po

trzech godzinach, gdy się odkryie kadź, za uderzeniem w nią łopatą drewnianą, kiedy zaraz farba do gòry idzie, znak iest, że już iest dobrze uprawiona; na ten czas kładnie się do farby próbka sukna, ktòra powinna moknąć w niey przez godzinę. Jeżeli farba iest dobrze ugodzona, pròbka sukna po wyięciu z farby będzie mieć kolor zielonawy, a gdy poleży przez minutę na powietrzu, nabierze koloru błękitnego; jeżeli zaś próbka nie wydaie tych znaków, trzeba dobierać więcey wody, albo przydawać wapna, i znowu nakrytą kadź trzymać przez dwie godziny. Po uprawieniu dostatecznym kadzi, czyli koloru w niey będącego, kładzie się sukno, nakrywa się kadź, i trzyma się tak przez godzinę, lub więcey. To iest pierwsze przygotowanie sukna do farbowania.

Przygotowanie Jndychtu, albo farby błękitney.

W dużych Fabrykach do ſta funtów indychtu, wchodzi trzydzieści wiader wody, albo ſto dwadzieścia garcy; do małey partyi w teyże ſamey proporcyi można umnieyſzyć farby i wody.

Rozpuſzczaią farbę w ługu, który ſię robi tym ſposobem: nalewaią wody do kotła, do którego ſypią trochę otrębów pszennych, przydaią kilka funtów rety, i drugie tyle popiołów, w tey proporcyi, ażeby do każdego funta farby wchodziło półtory uncyi rety, a trzy uncye popiołów; gotuią ten ług długo, po ugotowaniu daią czasu pół godziny, ażeby ſię ług uſtał. Potym zlewaią czyſty ług do naczynia drewnianego, a fusy wyrzucaią z kotła, i wypłukawſzy kocioł, znowu wlewaią do niego, podkładaią ogień, i wrzucaią farbę do ługu, utłuczoną na gruby proſzek; utrzymuie ſię ogień lekki

pod kotłem, ażeby ług był gorący, ale żeby ſię nie gotował. Tym ſposobem powinien ſię utrzymywać kocioł nakryty przez kilka godzin, przydaiąc do niego po troſzę wody wapienney, to ieſt: tey, w ktòrey wapno było moczone; kiedy ſię już farba rozpuści tak, że nie będzie żadnych gruczołkòw na dnie kotła, trzeba zdiąć z ognia kocioł, nakryć go, a jak ſię uſtoi, wpuścić próbkę ſukna jak ſię wyżey opisało.

Tym ſposobem można uprawiać ziemię błękitną, ktòrey ſię wiele znayduie na bagnach tłuſtych, i oney używać zamiaſt indychtu do farbowania ſukna.

Przygotowanie wapna do kadzi Farbiarſkiey.

Wapno, ktòre ſię używa od Farbiarzów powinno bydź gaſzone tym ſposobem: potrzeba kłaść do wody wapno nie gaſzone kawałami, ktòre gdy zacznie ſię burzyć, albo ſzumować,

wać, trzeba zaraz wyiąć, i do innego włożyć naczynia próżnego, gdzie wapno ſamo przez ſię powinno gasnąć, i rozsypać ſię; potym trzeba konserwować to wapno na mieyscu ſuchym.

Przygotowanie wody, która ſię używa do ſukna.

Trzeba nalać do kotła wody rzeczney, i gotować na ogniu wolnym; jak ſię dobrze zagotuie, przelewa ſię ta woda do beczki, do którey nasypawſzy otrębów, trzeba mieſzać dobrze trzy, lub cztery razy na dzień; powinna bydź czwarta część otrębów, a trzy części wody; Trzeba czekać cztery, lub pięć dni, ażeby ta woda zakwaśniała.

Taka woda używa ſię nietylko do farby, ale też do moczenia ſukna, nim póydzie do farbiarni.

Farbowanie ſukna czerwonym kolorem.

Nim ſię zacnie farbować ſukno czerwonym kolorem, potrzeba go

przyſposobić do przyięcia tego koloru, gotuiąc w wodzie wyżey opisaney, przydawſzy do niey ałunu, i *cremortartari*, lub zamiaſt tego, jakiegokolwiek kwasu.

Dalſze przygotowanie ſukna do czerwonego koloru.

Do dwudzieſtu funtów ſukna, bierze ſię pół-korca otrębów i wody tyle, ile potrzeba do zmoczenia pomienionego ſukna: gotuie ſię to ſukno w otrębach przez pół godziny; potym ſię dobywa, i rozwieſza ſię, ażeby oſiąkło.

Przygotowanie ſarby Kermes, *albo ſzarlatu Weneckiego.*

Do kotła, w którym było gotowane ſukno, trzeba nalać wody czyſtey, przydaiąc do niey piątą część wody zgniłey, jak ſię wyżey opisało: cztery funty ałunu Rzymſkiego grubo utłuczonego, i dwa funty *Tartari rubri*; jak ſię to wſzyſtko zago-

tuie, wkłada ſię do tego kotła ſukno, i trzyma ſię przez trzy godziny, ruſzaiąc coraz ſukno; potym trzeba wyiąć ſukno, wycisnąć z lekka i powieſić na ſuchym mieyscu, ażeby powoli wysychało.

Gdy ſukno oschnie tak, że będzie ieſzcze trochę wilgotne, do tegoż kotła zagrzanego tak, że woda w nim będzie letnia, trzeba włożyć dwanaście uncyi *kermesu* utłuczonego na każdy funt ſukna, albo wełny, ieżeli chceſz mieć ſzarłat w żywym kolorze, i gotować; jak ſię dobrze zagotuie kocioł, wkłada ſię ſukno i gotuie ſię przez godzinę; potym ſię dobywa, i jak oſiąknie, obmywa ſię w rzeczney wodzie.

Trwalſzy ieſt kolor czerwony, kiedy ſię farbuie w wełnie przed uprzędzeniem, i robieniem ſukna; Można to poznać z przeciętey próbki ſukna, kiedy na mieyscu przeciętym we śrzodku pokazuie ſię białość,

znak ieſt, że ſukno nie ieſt w wełnie farbowane.

Farbowanie ſukna kolorem karmazynowym.

Do każdego funta wełny trzeba wziąć połtrzeci uncyi ałunu, połtory uncyi *tartari albi*, i nalawſzy wody w kotle ugotować, jak zacznie wrzeć, trzeba włożyć wełnę i gotować przez dwie godziny; potym trzeba wyiąć wełnę, z lekka wycisnąć, i zawieſić, ażeby trochę oschła.

Do farbowania wełny, weźmieſz farby czerwoney nazwaney *Coccinilla*, po jedney uncyi do każdego funta wełny, włożyſz ią do tegoż kotła, w ktòrym pierwey wełna gotowana była, poſtawiſz kocioł na ogniu, a jak ſię zacznie gotować, włożyſz wełnę, ktòra powinna ſię gotować w tey farbie przez godzinę; po ugotowaniu, trzeba dobyć wełny i w wodzie rzeczney przepłòkać.

W niedoſtatku farby *Coccinilla*,

można użyć *Gummi Lacci*, z którą ſię poſtępuie tym ſpoſobem: Weź *Gummi Lacci*, utłucz ią na proſzek, i przeſiey przez cienkie ſito, potym weź korzenia od ziela nazwanego *Consolida*, utłucz na grube kawałki, ugotuy w wodzie, tak, żeby do garca wody, dwa grana tego korzenia wchodziły. Trzeba gotować ten korzeń przez godzinę, po ugotowaniu przecedzić przez chuſtę, i likwor czyſty wlać na utłuczoną i przeſianą *Gummi-Lacci*, zaraz ten likwor zaczerwienieie karmazynowym kolorem. Trzeba go trzymać w cieple przez dwadzieścia godzin, mieſzaiąc coraz *Gummi-Lacci*, która na dno opada; potym zleieſz ten likwor do większego naczynia, tak, ażeby w tym naczyniu trzy czwarte części zoſtały prożne, które dopełniſz wodą zimną. Po przelaniu tak przygotowaney farby do kotła farbiarſkiego, farbuie ſię w niey ſukno, lub wełna, ſpoſobem wyżey opiſanym.

Przygotowanie farby orzechowey.

Weź zieloney łuſki z orzechów włoſkich, włoż do kotła farbiarſkiego, i naley wodą; połowa, albo trzecia część wody powinna bydź, podług wyżſzego, lub ciemnieyſzego koloru, który chceſz dać na ſuknie; trzeba to gotować przez pół godziny, a jak ſię woda zafarbuie doſtatecznie, włożyſz ſukno, które obracać potrzeba póty, aż nabierze koloru takiego, jaki na nim mieć żądaſz.

Można przydawać do łuſki orzechowey, korę z drzewa olſzowego, dla dania ciemnieyſzego koloru.

Sposòb ſarbowania ſukna czarnum kolorem.

Nim pòydzie ſukno do farby czarney, powinne bydź nayprzòd ufarbowane błękitnym kolorem. Do uczernienia weź ſadzów dobrze przeſianych, drzewa indyiſkiego, gotuy to przez kilka godzin; potym przydawſzy trochę kuperwasu, będzieſz miał czernidło do ſukna, które trze-

ba gotować ſposobem wyżey opiſanym.

Do dania innych kolorów, można na wſi zbierać rozmaite kwiaty, owoce, trawę, &c: i z tego wſzyſtkiego wyciśniety ſok przez prasę, gotować w kotle, i namaczaiąc różne próbki ſukna, można wybierać kolory, które ſię z tych ſoków formuią.

Farbowanie ſukna na dwie ſtrony odmiennemi kolorami.

Rozciągnąwſzy na ramach ſukno białe, naprowadź z jedney ſtrony klayſtrem pszennym, jak wyschnie, powtórnie zrobiſz toż ſamo, i daſz czasu, żeby dobrze wyschło; potym weźmieſz farby, jakiego chceſz koloru, i uprawioną farbą ſposobem wyżey opisanym naprowadziſz ſukno z drugiey ſtrony: jak wyschnie farba, uczyniſz toż ſamo drugi i trzeci raz, ażeby kolor dobrze ſię uiął ſukna. Po wysuszeniu, trzeba ſukno z ra-

mami do wody włożyć, kładąc ftronę farbowaną na doł, a klayftrowaną na wierzch, i mocno w wodzie rufzać ramy, ażeby bieg wody zniofł zbyteczną farbę, ieżeliby gdzie fię znaydowała; to zrobiwfzy, zoftawifz fukno z ramami w wodzie pòty, aż klayfter dobrze odmoknie i puści; potym dobędziefz fukna z wody, oczyścifz tę ftronę, na ktòrey był klayfter, i naprowadzifz innym kolorem, tak, jak pierwfzą razą z drugiey ftrony robiłeś, naprowadziwfzy pierwey klayftrem ftronę ukolorowaną, i będziefz kończyć robotę, fpędzaiąc klayfter w wodzie fpofobem wyżey opisanym.

Sposób zatwardzenia, czyli zahartowania oftrza nożów, i innych naczyń żelaznych do naytwardfzey roboty.

Nazbieray robaków ziemnych, utłucz ich, wyciśniy fok, zmiefzay to z fokiem wyciśnętym z chrzanu.— Rozpal noż, lub inne naczynie, i

gaſić w tychże przygotowanych ſokach. Tym ſposobem żelazo zahartowane tak ſtwardnieie: że można nim rznąć inne żelaza i kamienie.

Sposòb malowania, lub wyzlacania na ſzklankach.

Weź ſiemienia lnianego, utłucz go, i w worku płóciennym włóż do wody deſzczowey, ażeby mokło przez cztery dni, potym włożyſz z workiem do prasy, i wyciśnieſz z ſiemienia ſok tłuſty i kleiowaty, którego trzeba używać do rozprowadzenia i tarcia farby, ktòrą maſz malować na ſzkle; odmalowawſzy, co ſię będzie podobało na ſzklancę, poſtawiſz ią przy ogniu, utrzymuiąc tyle gorąca, ile ſzkło wytrzymać może. Tymże ſamym ſposobem można wyzłacać na ſzklancę, napuſzczaiąc ſzkło pomienionym ſokiem z ſiemienia lnianego, i po wyzłoceniu ugrzewaiąc ſzklankę przy ogniu.

Sposób odnawiania i ożywienia kolorów na obrazach, obiciach, i innych malowidłach.

Chcąc przywrócić obrazowi początkowy lustr i żywość, a to bez żadnego naruszenia malowania, potrzeba wziąć cebulę białą, przerznąć ią na połowę i tym nacierać obraz, pòty, aż się kolor zupełnie ożywi.

Sekret odkryty robienia farby cytrynowey Neapolitańskiey.

Weź dwanaście uncyi bleywasu, dwie uncye *antimonii*, pòł uncyi ałunu, i jednę uncyą *sal-amoniacum*; wszystko to trzeba w moździerzu czystym dobrze utłucz, włożyć do garczka próżnego i trzymać na ogniu przez trzy godziny, zawsze tak utrzymując ogień, ażeby garczek nie nadto był rozpalony, ale żeby miał czerwonawy kolor; po trzech godzinach proszek, który zostanie w garczku, będzie farba szukana.

Sposòb robienia lakieru ordynaryinego.

Weź spiritusu terpentynowego, *spiritus-therebintinæ*, smoły żywicy tyleż, rozpuściwszy smołę i przecedziwszy przez chustę, zmieszay z spiritusem, i postawiwszy na węglach, day tyle ciepła, żeby zawrzało; pęzelkiem, lub nòżką zaięczą naprowadź to, co masz lakierować: potym weź spiritusu winnego, i z lekka naprowadź, jak wyschnie, powtórnie toż samo uczynisz.

Lakier na lamperye, i inne drewno w pokoiach.

Weź pòł funta gummy Arabskiey, ćwierć funta *Sandaraka*, dwie uncye *Gummi-guttæ*, ćwierć funta *Gummi-lacci*, i kwartę spiritusu winnego: włoż to wszystko do garczka polewanego i naley spiritusem winnym; jak gummy rozmokną, mieszay w garczku drewienkiem pòty, aż się wszystko rozpuści i zmiesza się z spiritusem; potym postawisz garczek na

wolnym ogniu, ażeby się z lekka zagotował, po zagotowaniu, potrzeba trzymać na wolnym ogniu, ażeby się gotował przez dziesięć minut. Odstawiwszy od ognia, trzeba likwor przecedzić; tym likworem, póki ieszcze ciepły iest, naprowadza się drzewo, które powinno bydź pierwey dobrze obmyte i wysuszone, inaczeyby się lakier nie przyiął.

Po naprowadzeniu, trzeba dać czasu, ażeby lakier wysechł, jak dobrze zaschnie, można woskiem z lekka natrzeć, i potym suknem dobrze wytrzeć, co dodaie większego poloru i glansu.

Chcąc zaś, ażeby lakier był żywszy, po wysuszeniu, naprowadza się tymże lakierem, drugi i trzeci raz: tym sposobem dany lakier, bez nacierania woskiem, sam przez się będzie miał nayprzednieyszy polor.

Chcąc zaś dać lakier w różnych kolorach, można farby z tymże lakierem utartey trochę przymieszać;

to jednak ſię obserwuie: że kiedy ſię daie kolor wysoki, na ten czas *gummi-gutta* wchodzić nie powinna; dla czego lakiery w ciemnych kolorach zawſze ſą żywſze, aniżeli w wysokich.

Lakier Chińſki na drzewo.

Trzeba mieć butelkę ze ſzkła białego dobrze wyczyſzczoną, i ſuchą, do tey naley ſpiritusu winnego, zoſtawuiąc trzecią część butelki próżną: weź *gummi-lacci* dwie uncye, i tyleż *Sandaraca*, utrzyi to na ſubtelny proſzek i wsyp do butelki, którą zatkawſzy dobrze, trzymay na ſłońcu, albo w cieple miernym póty, aż ſię gummy pomienione rozpuſzczą tak: że na dnie ſedymentu nie będzie; potym poſtawiſz butelkę w cieniu, albo na mieyscu chłodnieyſzym, ale nie na wilgoci, i trzymay przez kilka dni; jak ſię zacznie ten likwor rozdzielać, to ieſt: na wierzchu będzie jaśnieyſzy i przezroczyſtſzy, a na dnie ciemnieyſzy, w ten czas do drugiey

butelki,takoż dobrze wysuszoney,trzeba powoli zlać z wierzchu iaśnieyszy likwor, którego będziesz używać do lakierowania; na pozostały ciemnieyszy likwor, znowu się nalewa spiritus winny, i tak się z nim postępuie, jak pierwey, po zlaniu będziesz miał z tego podleyszy lakier. Trzeba ten lakier konserwować zawsze w dobrze zatkaney butelcę.

Używa się tego lakieru tym sposobem: trzeba na słońcu ugrzać razem drzewo, które ma bydź lakierowane, i sam lakier z butelką, ażeby równe było ciepło w lakierze i w drzewie, potym z lekka umoczywszy pęzel, naprowadzać drzewo tak, ażeby wszędzie jednostaynie się rozchodził; w suszeniu też trzeba obserwować, ażeby nie nadto tęgie było ciepło.

Takowy lakier daie się na drzewie samym, przez co drzewo nabiera ciemnieyszego koloru, a będzie się lśnić, jak szkło szlifowane: mo.

żna też dawać na drzewie pomalowanym jaką farbą, która potrzeba, żeby pierwey dobrze wyschła; przez to kolor ten ſam zoſtanie, ale nabierze więkſzego poloru.

Lakier nayłacnieyſzy do zrobienia.

Weź gryſzpanu, utrzyi go z octem winnym, zebraną maſsę obłoż ciaſtem, z którego chleb ſię robi, i włoż do pieca, ażeby ſię upiekło tak, jak chleb ſię piecze, po wyięciu z pieca, trzeba dobyć tę maſsę gryſzpanu, i włożyć do wódki, jak ſię to rozpuści i uklaruie, będzieſz mieć z tego bardzo dobry lakier, którym naprowadziwſzy, co ſię podoba, jak zaschnie, trzeba po wierzchu naprowadzić z lekka rozpuſzczoną gumą arabſką.

Lakier do naprowadzenia obrazów, ażeby ſię od kurzu nie psowały.

Weź cztery uncye gummy Arabſkiey, naley ią wodą czyſtą, i po-

ſtaw na ciepłym popiele, ażeby ſtała przez noc; z rana przecedziſz ią przez chuſtę, przydaſz dwie łyżeczki od kawy miodu białego, albo Lipcu, połowę do tego lodowatego cukru, jak ſię to rozpuści, i uklaruie, tym będzieſz naprowadzać obrazy.

Jnny lakier do tegoż.

Weź wòdki, ile ſię podoba, cukru lodowatego, białków od jaia dobrze rozbitych, zmieſzay to razem, jak ſię uſtoi i uklaruie, tym naprowadzay obrazy.

Sposób marmoryzowania ciemnym kolorem.

Weź ſiarki, wapna nie gaſzonego, ſerwaseru, łuſki zieloney od orzechòw włoſkich, wſzyſtkiego po jedney uncyi, namocz to wſzyſtko razem, i tą maſsą naprowadź drzewo, które chceſz marmoryzować; Jak zaschnie, trzeba zakopać też ſame drzewo do gnoiu końſkiego, i trzymać

mać w tym przez ośm dni. Tym ſposobem drzewo nabierze koloru marmurowego.

Jnny ſposób.

Weź jakieykolwiek farby czarney, trzymay ią w gnoiu przez ośm dni, potym tą farbą natrzyi ſtolik, lub inne drzewo, które chceſz kolorować; po wierzchu można naprowadzić jakim lakierem dla dania poloru, albo w niedoſtatku lakieru, wypolerować woſkiem i ſuknem.

Sposób robienia takiego lakieru, któremuby nieſzkodziło polanie wodą gorącą.

Weź oleiu lnianego, i w garczku polewanym poſtaw na popiele gorącym, doday do tegoż oleiu czwartą część ſmoły żywicy, niech ſię to wſzyſtko rozpuſzcza i zagotuie powoli na popiołach, oley będzie ſię pienić z początku, dla czego trzeba go póty gotować, aż piana zginie; potym trzeba go trzymać w

cieple na tychże popiołach póty, aż nabierze gęstości takiey, żeby się ciągnął jak nitka, po zamieszaniu; ieżeli iest nadto jasny, trzeba przydać smoły żywicy, i znowu zagotować.

Lakier tak zrobiony, może bydź używany do lakierowania każdey rzeczy, susząc go na słońcu, albo przy ogniu. Ma on tę własność: że nim naprowadzone wszelkie naczynia drewniane, nie psuią się od wody gorącey.

Sekret do czyszczenia Obrazów zakopconych.

Weź dwie kwarty starego ługu, ćwierć funta mydła przedniego, które uskrobane, lub utarte, trzeba włożyć do ługu, i przydawszy pół kwarty wina, ugotować przy wolnym ogniu; jak się ugotuie, trzeba przecedzić przez chustę, i niech ostygnie; w tym trzeba maczać pęzel, i na-

prowadzać obraz, jak zaschnie znowu toż ſamo uczynić, nakoniec chuſtą czyſtą obraz dobrze wytrzeć.— Dla dania większey żywości malowaniu, można ieſzcze oleiem orzechowym naprowadzić.

Sekret, ażeby muchy na obrazach nieſiadały.

Weź ziela, nazwanego łuczek, w Aptekach nazywa ſię *Porrum capitatum*: namocz to ziele w wodzie, niech moknie przez ſześć dni; Tą wodą naprowadzay obrazy.

Sposób, żeby ſię obrazy nie kopciły.

Weź oleiu orzechowego, albo lnianego, który w ſłoiu ſzklannym, albo w butelce poſtawiſz na ſłońcu, i trzymać będzieſz póty, aż ſię oley wyczyści i uklaruie, zleieſz go do inney butelki, zoſtawuiąc na dnie fusy pozoſtałe, i znowu poſtawiſz na ſłońcu, ażeby ſię lepey uklarował, uczyniſz toż ſamo zlewaiąc do in-

ney butelki, tym naprowadzay obrazy i malowania, które chcesz, ażeby się nie kopciły.

ZABAWY WIEYSKIE.

Sposób wyciągania Essencyi z Kwiatów.

Każ zrobić skrzynię drewnianą, i wewnątrz wybić blachą białą; każ zrobić ramów kilka sztuk, któreby wchodziły do tey skrzyni, te ramy powinne mieć grubości na dwa palce, i na około mieć powbiiane haczyki do przypinania płótna, na każdey ramię, trzeba naciągnąć płótno bawełniane, które pierwey powinno

bydź dobrze w ługu wymoczone, u. prane i wysuszone; jednę z tych ramów płòtnem naciągnionych włòż na ſpód ſkrzyni, na niey ułoż kwiaty jednego gatunku, przykryi to drugą ramą, na którey znowu ułożyſz inne kwiaty, i tym porządkiem napełniſz całą ſkrzynie; na drugi dzień trzeba powyimować te kwiaty, a inne ułożyć, i tym ſposobem kontynuować przez kilka dni. Kiedy już zapach płòtna będzie dosyć mocny, wyimieſz płòtno, i złożywſzy go, włożyſz do prasy, dla wyciśnienia eſsencyi; ta prasa powinna bydź wybita blachą białą; tego ſposobu używaią z temi kwiatami, których eſsencyi nie można wyciągnąć przez dyſtyllowanie, jakie ſą: tuberoza, jaźmin, i inne podobne.

Sposòb konserwowania kwiatòw.

Trzeba wziąć piaſku rzecznego, przeſiać go, potym przemyć dobrze

i wysuszyć; wziąć kwiat z gałązką i do naczynia podsypawszy przygotowanego piasku, włożyć i powoli piaskiem nasypać, układaiąc porządnie liście i kwiaty, tak, ażeby cały kwiat był pokryty tym piaskiem. To naczynie z kwiatem trzeba trzymać przez kilka dni w mieyscu maiącym ciepła około 50. gradusów; gdy tym sposobem kwiat się zasuszy, trzeba go konserwować w naczyniu szklannym, utrzyma się na zawsze w swoiey piękności, i kolorze pierwszym.

Naprowadzenie papieru różnemi kolorami.

Weź żułci szczupaka, przyday do niey, jakiey się podoba farby, żółć ta ma moc solwowania i rozpuszczania farby na naydrobnieysze partykuły, dla tego kolor mocno wpaia się w papier: że się nigdy nie zetrze.

Lakierowanie papieru do pisania.

Weź arkuſz papieru czyſtego i nie chropowatego, rozciągniy go na gładkiey tablicy; weź gummy arabſkiey, utrzyi ią na proſzek, i tym nacieray papier nożką zaięczą; potym weź ośm uncyi ałunu, jednę uncyą cukru łodowatego białego; ugotuy to w wodzie czyſtey, a jak ten likwor trochę oſtygnie, gąbką w nim umoczoną zmaczay i naprowadzay papier z tey ſtrony, z ktòrey był nacierany gummą; tym ſposobem możeſz brać wiele ſię podoba arkuſzy, i zmoczone kłaść jeden na drugim; potym wſzyſtkie razem włóż do prasy, i trzymay przez pół dnia; wyiąwſzy z prasy, rozwieś na ſznurze każdy arkuſz osobno, ażeby wyſchły, jak wyschną, znowu wſzyſtkie razem włóż do prasy, i trzymay przez kilka dni; ale do pisania nie można używać tego papieru, aż we trzy, albo cztery mieſiące.

Doświadczenie zabawne przez materyą błyszczącą się, albo Fosfor.

Weź jedno granum fosforu, pięć szkrupułów oleyku goździkowego, pół drachmy kamfory; jak się to pomiesza i postoi, zrobi się oleiek świecący się; tym można pisać litery, które się świecą w nocy, i cokolwiek się tym oleykiem naprowadzi, w nocy zdaie się bydź w ogniu.

Sposób robienia Fosforu, albo materyi, która się zapala na powietrzu otwartym.

Weź cztery uncye miodu przaśnego, i dwie uncye ałunu w naczyniu glinianym, albo żelaznym rospuść to na ogniu, i trzymay póty, aż się z tego zrobi massa gęsta, jak zastygnie, porozrzynay ią na drobne kawałki, żeby wyschła; jak wyschnie, włóż to do bani szklanney, jakie są retorty w Aptekach, i lekko zatkay papierem, a banią zako-

pay do piaſku, tak, żeby u góry nad banią było piaſku na cal; obłóż to mieysce drewkami, i zapal; w tym ogniu powinna bydź bania przez pòł godziny, albo dłużey; odgarniy potym ogień, i powoli dobądź tey bani z piaſku. Tym ſposobem zrobi ſię z pomienioney maſsy proſzek, ktòry można trzymać w ſzklanney butelcę zatkaney, i z niey w potrzebie dobywać ognia.

Sposób dyſtyllowania ziół bez alembiku.

Weź garczek polewany, przykryi go płòtnem cienkim, tak, żeby płótno wchodziło do śrzodka garczka do połowy, około brzegów obwiąż to płótno ſznurkiem, żeby nie ſpadło; do płótna wchodzącego w garczek nakładniy ziół, z ktòrych chceſz eſsencyą wyciągnąć; potym weź talerz cynowy, ugrzey go dobrze przy ogniu, i połòż na ziołach, do tego talerza z wierzchu włòż popiołu go-

rącego z węglami; tym ciepłem przeięte zioła, będą wypuſzczać z ſiebie eſsencyą, która przez płótno przeydzie do garczka.

Sposób odnawiania ſtarych obrazów.

Weź wody wapienney, i umaczay w niey pęzel, naprowadź nią cały obraz, jak wyschnie, zrób toż ſamo drugi i trzeci raz: potym wytarty obraz odbierze ſwóy pierwſzy kolor i żywość.

Odrysowanie różnych gatunkow motylow, nayżywſze i naynaturalnieyſze.

Złóż we dwoie papier holenderſki, który we śrzodku między złożeniem naprowadziſz wodą zaprawioną gummą; potym maiąc różne gatunki motylów, każdego ſkrzydła poukładaſz na zmoczonym papierze, przykryieſz drugą ſtroną, i naciśnieſz ciężarem jakim. Tym ſposobem wſzy-

ſtkie żyłki, i ſam kolor wyciśnione zoſtaną na papierze.

Odrysowanie rożnych gatunkow roślin, ziol, &c:

Trzeba mieć czernidło Drukarſkie i piłki, ktòrych ſię używa do nacierania liter: jednę z tych natartą czernidłem, trzymay w lewey ręce, a pràwą ręką weź liſtek, lub ziòłko, i ròwno połóż na niey, potym drugą piłką przyciśniy, nie odmieniaiąc pozycyi ziòłka; weź papier czyſty złożony na dwoie, połóż na nim pomienione ziółko, lub liſtek, i przykrzywſzy drugą częścią papieru, nacieray kością, lub nożem; na jedney i drugiey ſtronie złożonego papieru, wydrukuie ſię naydokładniey całe ziòłko.

Sposob robienia ſyropow z iabłek, gruſzek, śliw, &c:

Pokraiane owoce włożywſzy do prasy, wyciśniy z nich ſok, ten ſok

przyſtaw do ognia, żeby ſię gotował, zbieraiąc z niego pianę, czyli ſzumowiny póty, aż zoſtanie ſam czyſty likwor, który zlawſzy do butelki, lub do ſłoiu, trzeba konserwować, tem ſyrop bez cukru im dłużey ſię konserwuie, tym większey nabiera ſłodyczy; ieſt bardzo dobry dla chorych, mieſzaiąc go do zupy, lub do herbaty. Doświadczono: że można pſzczoły nim wyżywić przez zimę, zamiaſt miodu. Tymże ſposobem robi ſię ſyrop z marchwi.

Sposob naprowadzania papieru kolorami.

Do kwarty wody, weź łyżkę mąki pszenney naydelikatnieyſzey, ugotuy to, i potym pęzlem naprowadź papier tą wodą, jak uschnie, zrobi ſię papier dychtownieyſzy i jednoſtayny: na papier tak przygotowany, możeſz dawać kolor z farby w ſamey wodzie rozpuſzczoney; tym ſposobem naprowadzona farba, nie zciera ſię, i jednoſtaynie ſię rozchodzi.

Naprawienie papieru, ażeby nie przebiiał.

Weź kawał ałunu, tak duży, jak orzech laſkowy, rozpuść w wodzie czyſtey, i umaczawſzy gąbkę w tey wodzie, zmaczay papier, jak wyſchnie, będzie zdatny do piſania, i nie będzie przebiiać.

Sposob dania koloru czerwonego na drzewie.

Weź koſz duży, albo naczynie drewniane, u którego dno powinno mieć poprzewierciane dziurki, do tego naczynia każ nakłaść gnoiu końſkiego, i poſtaw na drugim naczyniu drzewnianym nie przedziurawionym; ten gnòy trzeba co raz odkrapiać moczą końſką. W tym, co będzie ściekać do naczynia, umaczawſzy pęzel, trzeba naprowadzać drzewo, powtarzaiąc toż ſamo po kilka razy, jak wyſchnie. Tym ſposobem zrobi ſię kolor ciemno czerwony, podobny do machonii, i przeydzie głęboko w drzewo.

Jnny ſposob kolorowania drzewa.

Weź wapna nie gaſzonego, naley wodą deſzczową, niech tak ſtoi przez noc; potym przydawſzy do tego trochę bryzelii, albo drzewa brazyliiſkiego, ugotuy przy ogniu, i tym naprowadzay drzewo.

Sposob robienia Microscopia, *albo ſzkła powiększaiące.*

Microscopia, albo ſzkła powiękſzaiące, naywiękſzą czynią zabawkę na wſi, gdzie maiąc pod ręką rozmaite robaczki, zioła, &c: można widzieć nayſzczupleyſze ſtworzenia, ktòrych okiem doyźrzeć nie można, i dochodzić, jako Autor natury dziwny ieſt i niepoięty w niedoyrzaney ſzczupłości, jako i w naywiękſzey ogromności. Trudność w ſprowadzeniu takowych inſtrumentòw, można nadgrodzić naſtępuiącym wynalazkiem:

Trzeba wziąść węglów rozpalonych, i ſzczypcami żelaznemi trzymać w jedney ręce kawał ſzkła, a w drugiey rurkę Złotnicką, którą trzeba dymać na ogień, tak, ażeby moc ognia zebrana w jeden punkt przez dmuchanie padała na ſzkło. Tym ſposobem ſzkło zacznie topnieć, i ſpadaiące krople będą formować kulki ſzklanne, tak duże, jak ziarka grochu; takowych ſzkiełek, trzeba zrobić z kilkanaście, ażeby z nich można było jedno dobre wybrać; wybiera ſię zaś tym ſposobem: trzeba wziąć jedne ſzkiełko, i trzymać na przeciwko jakiego obiektu, przybliżaiąc, lub oddalaiąc, póty, aż ſię znaydzie *focus*, albo mieysce, od którego promienie światła rozchodzą ſię; na tym mieyscu, gdy ſię ukaże obiekt powiękſzony i iasny, znak ieſt: że ſzkiełko będzie zdatne do *Microscopium*.

Koniec Pierwſzego Tomu.

Bibl Jag

z Dzieła P. Jars, Encyklopedyi i z innych opisuiących robotę żelaza, stali, sprzączek, pilnikow, blachy białey, &c: pomnożona, przypisami robot Kraiowych obiaśniona, i trzydziestą czterema Kopersztychami z Zagranicy sprowadzonemi ozdobiona, alla rust: na papierze klei: Zł 27.
na wodnym - - Złł. 25.

Nomenklator w czterech Językach Tomy II oprawny - . Złł. 7.

Nabożeństwo podług obrządków Kościoła S. Katolickiego, Złł. 2. gr. 15.

Nabożeństwo do Serca Jezusowego alla rustica - - gr. sr. 3.

Toż samo po Niemiec. alla rustica - - . - gr. sr. 3.

Nabożeństwo do P. Maryi Łaskawey, i innych SS. alla rustica gr. sr. 3.

Nabożeństwo do S. Jozefa Kalasantego, alla rustica - gr. sr. 3.

Nabożeństwo za Dusze zmarłych, to iest: Zegarek Czyscowy, alla rustica - - - - gr. sr. 3.

Nabożeństwo do S. Onufryusza alla rustica - - gr. sr. 3.